



Nr 6-7 (251-252) Czerwiec-Lipiec 2011

MEDIUM

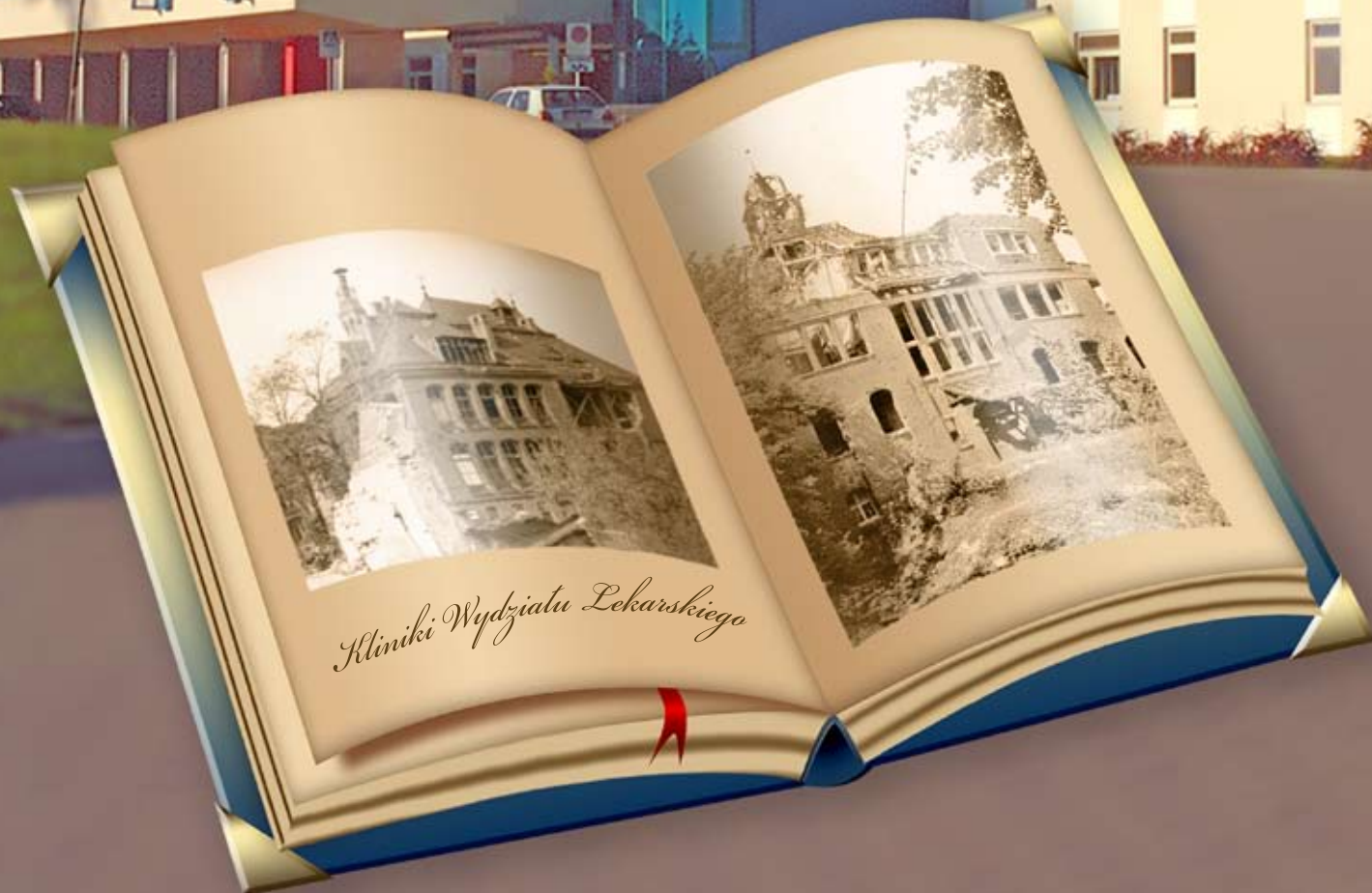
ISSN 1425-9397

Gazeta Dolnośląskiej Izby Lekarskiej



200 LAT NAUCZANIA MEDYCYNY WE WROCŁAWIU

s.4-5





Prof. dr hab. Marek Ziętek nowym rektorem Akademii Medycznej we Wrocławiu

24 maja 2011 roku w wyborach uzupełniających na stanowisko rektora Akademii Medycznej we Wrocławiu zwyciężył prof. dr hab. Marek Ziętek – były prorektor ds. nauki oraz kierownik Katedry i Zakładu Periodontologii AM. Frekwencja w Kolegium Elektorów była naprawdę wysoka (97 spośród 101 elektorów). Prof. Ziętek zdobył wymaganą większość głosów już w pierwszej turze wyborów, a za jego kandydaturą opowiedziało się 51 elektorów. Kontrkandydtki: prof. dr hab. Alicja Chybicka – kierownik Katedry i I Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej i prof. dr hab. Maria Sasiadek – Kierownik Katedry i Zakładu Genetyki zdobyły kolejno 23 i 22 głosy. Tylko jeden elektor poparł prof. nadzw. dr hab. n. med. Annę Abramczyk – kierownika Katedry i Zakładu Pielęgniarstwa w Podstawowej Opiece Zdrowotnej. Prof. Marek Ziętek będzie pełnił funkcję rektora AM do końca kadencji tj. do sierpnia 2012 roku. „Przed nami ciężka praca, tegoroczne wakacje są nie dla nas” – powiedział tuż po ogłoszeniu wyników i dodał: „Musimy dążyć do uzyskania statusu uniwersytetu, ponieważ zostaliśmy

jedyną Akademią Medyczną w Polsce”. Nowy rektor zapowiedział, że zamierza dokończyć rozpoczęte na uczelni inwestycje, m.in. budowę nowej siedziby Wydziału Farmacji i Domu Aptekarza. Na początku czerwca Kolegium Elektorów zbierze się po raz drugi. Tym razem dokona wyboru nowego prorektora ds. nauki.



Zdjęcie Adam Zadrzywiński

Prof. Marek Ziętek dziękuje społeczności akademickiej za zaufanie, jakim go obdarzyła.

M.L.

X Jubileuszowe Mistrzostwa Polski Lekarzy w Wędkarstwie

W dniach 19-22.05.2011 r., w miejscowości Krościenko nad Dunajcem rozegrały się X Jubileuszowe Mistrzostwa Polski Lekarzy w Wędkarstwie Muchowym i Spinningowym. Do rywalizacji przystąpiło 17 wędkarzy w kategorii muchowej i 15 w spinningowej. Po dwóch dniach treningu i przygotowań 21.05.2011 r. rozegrano zawody. Rywalizacja trwała 7 godzin. Po zliczeniu punktów wyłoniono zwycięzców. Na 6 możliwych tytułów, trzy przypadły lekarzom z Dolnośląskiej Izby Lekarskiej. W kategorii muchowej tytuł drugiego wicemistrza zdobył dr Wojciech Rzeszutko. Bezkonkurencyjny, w kategorii spinningowej, okazał się dr Piotr Borecki. Tytuł drugiego wicemistrza w tej kategorii zdobył dr Julian Huk.

Serdeczne podziękowania dla Dolnośląskiej Rady Lekarskiej za pomoc w częściowym pokryciu kosztów uczestnictwa w zawodach.



Zdjęcie z archiwum autora

P.B.

Dr Piotr Borecki z nagrodą i dyplomem mistrza Polski w wędkarstwie spinningowym

Okładka: zdjęcie ASK Adam Zadrzywiński. Zdjęcia klinik Wydziału Lekarskiego UW pochodzą z Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Akademii Medycznej we Wrocławiu

Spis treści

Na cito	3
200 lat nauczania medycyny we Wrocławiu	4
Polsko-niemieckie związki w medycynie	6
Nowa członkini Académie Nationale de Chirurgie Dentaire	6
Nagroda miasta Legnicy Szpital na peryferiach: WSS im. J. Gromkowskiego	7
Wywiad „Medium” Benefis prof. Andrzeja Brzeckiego	8
Klinika Chirurgii Serca w ASK	10
Odwiedzili nas	14
Komisja Stomatologiczna XVI Ogólnopolskie Forum Ratownictwa	15
Partnerstwo dla transplantacji V Polsko-niemieckie sympozjum	16
Pasje lekarzy: Australia	22
Sprawozdanie ze spotkania z Jackiem Klakočarem	24
Prawnik odpowiada	26
Kursy	27
Uchwały DRL	28
Zjazdy absolwentów AM	31
Słowo o książce	31
Silva rerum, zapiski emeryta	32
Pomruk salonów	33
Mistrzowie wrocławskiej medycyny: Witold Kapuściński	33
Pro memoria	34
Wspomnienia	38
Ogłoszenia	40
	42

Wydawca:

Dolnośląska Izba Lekarska

50-333 Wrocław, al. Matejki 6,
tel. 798 80 50, fax 798 80 51, redakcja: 798 80 80
e-mail: redakcja@dilnet.wroc.pl
Konto BGZ S.A. O/Wrocław
26-2030-0045-1110-0000-0035-6500

Józef Lula – redaktor naczelny
Magdalena Łachut – sekretarz redakcji
Wiktor Wołodkiewicz – skład i łamanie

Kolegium Redakcyjne:

Andrzej Wojnar – przewodniczący
Barbara Bruzewicz-Mikłaszewska,
Igor Chęciński, Jacek Chodorski,
Alicja Marczyk-Felba, Andrzej Kierzek, Jakub Trnka,
Krzysztof Wroniecki, Paweł Wróblewski.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam. Nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów, opracowania redakcyjnego oraz zmian w tytułach.

Numer zamknięto 27 maja 2011 r.
Druk: ORTIS S.A.

ul. Wojska Polskiego 1, 85-171 Bydgoszcz
e-mail: ortis@ortis.com.pl
tel. +48 52 58 20 749, fax +48 52 58 20 801



Lekarz – zawód zaufania publicznego

Mój czerwcowy felieton porusza treści dalekie od wakacyjnych. Do zbliżającej się kani- kuly może bardziej pasowałby temat o planowanym urlo-

pie, na który zasłużyli wszyscy lekarze po roku ciężkiej, odpowiedzialnej pracy. Nawet redaktor naczelny „Medium” określił podjęty w nim temat jako przyciężkawy i nijak pasujący do lekkiego, w zamiarze, charakteru numeru wakacyjnego. Po głębokim namyśle wydaje mi się jednak, że należy ten temat poruszyć. Skorzystałem z tego, że to numer podwójny „Medium”, stąd Na cito jest znacznie obszerniejsze niż zwykle.

Zawody zaufania publicznego to profesje polegające na wykonywaniu zadań o szczególnym charakterze z punktu widzenia zadań publicznych, troski o realizację interesu publicznego. Zawód lekarza za taki uważany był od stuleci. Dowodem na starożytny rodowód postrzegania naszej profesji, jako zawodu zaufania publicznego, jest treść przysięgi Hipokratesa składanej przez lekarzy, zgodnie z którą: „Mistrza mego w sztuce leczenia będę szanował na równi z rodzicami, będę się dzielił z nim mieniem i na żądanie zaspokajał jego potrzeby; synów jego będę uważał za swoich braci i będę uczył ich swej sztuki, gdyby zapragnęli się w niej kształcić, bez wynagrodzenia i żadnego zobowiązania z ich strony. Prawideł wykładów i całej pozostałej nauki będę udzielał swym synom, synom swego mistrza oraz uczniom, wpisanym i związanym prawem lekarskim, poza tym nikomu innemu”.

Zawód zaufania publicznego również współcześnie uchodzi za profesję szczególnej wagi. Twórcy Konstytucji RP umieścili w artykule 17, pkt. 1 zapis: „W drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodowe, reprezentujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należytych wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony”.

Że jest to sprawa jak najbardziej aktualna, dowodzi artykuł pt. „Powszechne podejrzenia skarbowki. Lekarze nie płacą podatków” (GW, Gazeta Kielce, 18.05.2011 r.). Przeczytałem tekst, który pozornie wydaje się obiektywny, lecz przeczy tej tezie (tj. obiektywności dziennikarskiej) użycie w tytule słowa **powszechne** i sugestia, że wszyscy lekarze nie płacą podatków. Tytuł ten muszę więc interpretować jako przykład kolejnej medialnej nagonki na lekarzy.

O czym informuje czytelników ów artykuł? I Urząd Skarbowy w Kielcach wystosował do 200 lekarzy i lekarzy dentyistów „pisma ostrzegające przed kontrolami, bo w powszechnej ocenie społecznej i służb skarbowych unikają płacenia podatków”. W końcowej części pisma urząd „daje szansę na odkupienie win”, cytując: „Dużą wątpliwość budzi realność deklarowanych przychodów. Proszę o przesłanie merytorycznej informacji dotyczącej zaistniałego stanu”.

Reakcja Świętokrzyskiej Izby Lekarskiej była natychmiastowa – stwierdziła – „To uogólnione pomówienia”. Podkreślam słowo **uogólnione**, bo w przypadku postawienia zarzutów konkretnemu lekarzowi mógłby on wystąpić na drogę sądową. Rzecznik Praw Lekarza dodał: „To bulwersujące, że takie pisma przysły do naszych kolegów. Płacimy podatki tak jak każdy, to nie jest prawda, że ich unikamy”. Oburzony jest doradca podatkowy obsługujący jeden z kieleckich prywatnych gabinetów, który stwierdził: „Nie można tak stygmatyzować całej grupy zawodowej”.

Artykułowi dodają smaczku komentarze internautów (wspomniana w piśmie urzędu skarbowego „opinia publiczna”), typu:

„Wyjdzie, że 3 domy, 8 samochodów i 5 kochanek utrzymują z 5 tys. zł miesięcznie”. (nick – neoplus.adsl),

„Ale pasjonaci niektórzy lekarze. Prowadzić trzy lata interes i ciągle do niego dokładać!” (nick – clough).

Pomimo to rodzą się we mnie nadzieje... Sposób postrzegania zawodu lekarza, jako zawodu zaufania publicznego, zmienia się w naszym społeczeństwie na lepszy. Dowodzą tego nie tylko rankingi (np. rankingi zawodów cieszących się największym zaufaniem publicznym), ale i następujące opinie dotyczące ww. artykułu:

„Co to znaczy powszechne podejrzenia skarbowki? Gdzie są fakty, dowody na takie stwierdzenia? Kto, kogo podejrzewa i po co? Urząd skarbowy musi mieć fakty, co to jest wróżka?, podejrzenia, opinia publiczna i... populizm, słowa, bajery, aby wykazać: wiemy, ale nie powiemy? A może ten artykuł jest zwykłą prowokacją, belkotem?”. (nick – lumpior),

„Szkoa, że tak nieliczni widzą, że szef poważnego urzędu państwowego zamiast wysłać kontrolę i postawić, jeśli ktoś winny, przed sądem, posilkuje się pomówieniami, na które tak po prawdzie lekarz może [na ile moja wiedza prawnicza się tu przyda] spoglądać z obojętnością. Do ścigania przestępców używa się narzędzi ścigania określonych prawem”. (nick – demokrata),

„A zachowanie urzędu skarbowego uważam za skrajne stereotypowanie grupy zawodowej. Mnóstwo lekarzy korzysta z usług biur podatkowych, a więc mają całą ewidencję prowadzoną jak należy (...) Dlatego też uważam, że urzędnicy odpowiedzialni za tę akcję albo: 1) rozesłał podobne listy do innych grup zawodowych (brak stygmatyzacji) albo 2) przeproszą za zaistniałą sytuację i więcej już takiego wybryku nie powtórzą”. (nick – dialog),

„Znajoma anestezjolog, lat ok. 40, dobra praca i dużo dyżurów, zdobyła ostatnio kredyt na mieszkanie, raptem 50 metrów, żadna superlokalizacja, żaden ekstrastandard, jako „wpłatę” sprzedała stare 30 metrowe. Pozostała kwota jest rozłożona bodajże na 20 lat”. (nick – Jack),

„Jakbyś zasuwala po 16 h na dobę w pocie czoła po 6 dni w tygodniu jako sprzątaczką też byś nieźle żyła. Bo niestety lekarze i dentyści potrafią po tyle siedzieć w pracy i na dyżurach. Takie są realia” (nick – Anusia).

W ocenie „Research International Pentor” zawód lekarza wymieniany jest na pierwszym miejscu, gdy pada pytanie: Z jakimi zawodami kojarzy się Panu/i zawód zaufania publicznego – 50% respondentów. Na marginesie – zawód dziennikarza pozostaje w tej klasyfikacji daleko na tyle – tylko 8%.

Obiektywnym dowodem miejsca zawodu lekarza w rankingu zaufania publicznego jest ranking „European Trusted Brands 2011” (ETB) – zawodów godnych zaufania, wśród których na czele znajdują się strażacy i przedstawiciele zawodów medycznych. Co podkreśla ETB – zaufanie do lekarzy zwiększyło się z 63% w roku 2010 do 73% w roku bieżącym.

Koleżanki i Koledzy!

W majowym „Medium” pisałem o inicjatywie Dolnośląskiej Rady Lekarskiej zorganizowania 26 września konferencji 4 dolnośląskich samorządów zawodów zaufania publicznego – lekarskiego, lekarsko-weterynaryjnego, aptekarskiego i pielęgniarskiego. W czasie konferencji chcemy porozmawiać o wizerunku samorządów zawodowych w mediach, o etyce lekarskiej i dziennikarskiej oraz o postrzeganiu nas przez opinię publiczną. Artykuł z kieleckiej GW przekonał mnie ostatecznie, że jest to dobry i potrzebny pomysł. A mój komentarz do artykułu GW brzmi: „Będziemy bronić lekarzy, którym dzieje się krzywda, ale i napiętnować tych, którzy nie przestrzegają prawa i postępują niezgodnie z dobrym obyczajem.

Igor Chęciński



200-lecie nauczania medycyny we Wrocławiu

Andrzej Wojnar



Dr n. med. Andrzej Wojnar
wiceprezes Dolnośląskiej Rady
Lekarskiej ds. organizacyjnych
i kształcenia

W kwietniu 1811 roku mocą rozkazu gabinetowego ówczesnego króla Prus przeniesiono Wydział Lekarski Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą do Wrocławia. Frankfurcki uniwersytet został połączony z funkcjonującą we Wrocławiu Akademią Leopoldyńską. „Universitas Wratislaviensis” – tak brzmiała nazwa nowego uniwersytetu, zmieniona w 1911 roku na Uniwersytet Fryderyka Wilhelma. Wydział Medyczny powsta-

wał we Wrocławiu niemal przez cały wiek XIX i od początku swego istnienia składał się z pięciu katedr. Na przełomie XIX i XX wieku uzyskał miano „europejskiej szkoły lekarskiej”. Po zakończeniu II wojny światowej Uniwersytet Wrocławski, a w tym Wydział Medyczny, wkroczył w nową epokę historyczną. 1 stycznia 1950 r. to jedna z najbardziej znaczących dat uznawana za oficjalną datę powstania Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Od pamiętnego 1811 roku minęły dwa stulecia. 29 kwietnia 2011 r. w Operze Wrocławskiej uczczono 200-lecie nauczania medycyny we Wrocławiu. Obchody prowadziła prof. dr hab. Halina Milnerowicz, prorektor Akademii Medycznej wspólnie z prof. dr. hab. Markiem Bojarskim, rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego, dr. Gunterem Pleugerem, prezydentem Uniwersytetu Europejskiego Viadrina i prof. Mieczysławem Grzegockim, prorektorem Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu Medycznego.

Zebrani wysłuchali wystąpienie osób prowadzących uroczystość, prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza oraz, jak zwykle pasjonującego, wykładu prof. dr. hab. Jana Miodka. W przemówieniu prezydenta Dutkiewicza nie zabrakło ciepłych słów. Choć ostatecznie zrezygnował z odczytania oficjalnego listu, jego wypowiedź obfitowała w pokrzepiające i pełne nadziei stwierdzenia. „Zdaję sobie sprawę z tego, że Akademia Medyczna we Wrocławiu przeżywa obecnie trudne chwile. Tym bardziej trzymam kciuki za pomyślność naszej Alma Mater. Głęboko wierzę, że Akademia Medyczna czasy świetności wciąż ma przed sobą” – konkludował. Kiludziesięciu zasłużonych pracowników Akademii Medycznej uhonorował odznaczeniami państwowymi Aleksander Skorupa, wo-

jewoda dolnośląski. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: prof. dr hab. Irena Horoszy-Król, prof. dr hab. Eugeniusz Baran i prof. dr hab. Zygmunt Grzebieniak, natomiast Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski wręczono: prof. dr. hab. Jackowi Szechińskiemu, prof. dr. hab. Tadeuszowi Doboszowi, prof. dr. hab. Józefowi Prandocie, dr hab. Barbarze Ślesak, prof. dr. hab. Wojciechowi Kielanowi, prof. dr. hab. Waławowi Weyde oraz dr. hab. prof. nadzw. Jerzemu Rudnickiemu. Odznaczeniami w postaci Złotego Medalu za Długoletnią Służbę uhonorowano: dr hab. prof. nadzw. Annę Wielę-Hojeńską, dr Ewę Gwiazdę-Chojak, dr Małgorzatę Rusiecką, dr Grażynę Szymańską-Pomorską, Marię Surowiec i mgr Halinę Targosz. Srebrny Medal za Długoletnią Służbę otrzymały: dr Dobrochna Zeńczak-Więckiewicz,



Zdjęcia Monika Kołęda

W imieniu władz rektorskich uroczystość prowadziła prof. dr hab. Halina Milnerowicz, prorektor ds. rozwoju uczelni.



Zebrani wysłuchali, jak zwykle pasjonującego, wykładu prof. dr. hab. Jana Miodka.

mgr Krystyna Kuriata-Kowalska, mgr Elżbieta Pięta, mgr Beata Szymańska oraz mgr Danuta Witko, a brązowy dr hab. Marzena Dominiak. Medalem za zasługi dla ochrony zdrowia wyróżniony został również dr Dominik Krzyżanowski. Część oficjalną zakończył wykład „Powstanie i rozwój państwowego uniwersytetu we Wrocławiu” prof. Jana Harasimowicza, dyrektora Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego. Po przerwie zebrani wysłuchali najpiękniejszych arii w wykonaniu artystów Opery Wrocławskiej.



Od lewej: dr Gunter Pleuger, prezydent Uniwersytetu Europejskiego Viadrina; prof. Mieczysław Grzegocki, prorektor Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu Medycznego; prof. dr hab. Marek Bojarski, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego

Uroczystość w operze przypominała, że wrocławska medycyna, to dziedzictwo wielu pokoleń różnych narodowości zamieszkujących ten nadodrzański gród, a także o korzeniach obecnej Akademii Medycznej sięgających Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie czy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Uroczystości te były hołdem złożonym ciągłości uniwersyteckiej medycyny, naukowcom i studentom, którzy ją tworzyli przez dwa stulecia. W Dolnośląskiej

Izbie Lekarskiej działa Komisja Historyczna i Kultury, a pracujący w niej: dr Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska, dr Jerzy Bogdan Kos, prof. Andrzej Kierzek, prof. Gerwazy Świdorski, prof. Krzysztof Wronecki, dr Roman Hajzik, czy prof. Zbigniew Domoślawski zajmują się historią i tradycją nauczania medycyny we Wrocławiu oraz publikują liczne prace na ten temat.

Mówiąc o naszych korzeniach... Zakończę moją relację wątkiem osobistym. W wieży astronomiczno-matematycznej Uniwersytetu Wrocławskiego na tablicy upamiętniającej pionierów,

którzy w pierwszych miesiącach 1945 roku przyjechali do Wrocławia, by organizować nasze uczelnie, widnieje nazwisko mojego ojca, lekarza okulisty. Przyjechał on ze Lwowa, by tu brać udział w tworzeniu kliniki okulistycznej. Zostałem po latach lekarzem, podobnie jak moja siostra. Takich lekarskich i lwowskich rodowodów jest wiele. Wierzę głęboko, że po kolejnych dwustu latach nasi następcy nie zapomną o tych, którzy tu byli, o tych, którzy tu są i o tych, którzy we Wrocławiu będą nauczać uniwersyteckiej medycyny.



Na uroczystości nie zabrakło prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza.



Najpiękniejsze arie w wykonaniu artystów Opery Wrocławskiej zakończyły obchody 200-lecia nauczania medycyny we Wrocławiu.



Polsko-niemieckie związki w medycynie w XIX i XX wieku

Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska



Dr n. med. Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska,
przewodnicząca Komisji Historycznej
i Kultury DRL, członek Dolnośląskiej
Rady Lekarskiej, adiunkt w Katedrze
Protetyki Stomatologicznej AM
we Wrocławiu

Na przełomie XIX i XX wieku młodzież polska ze wszystkich ziem zaborów, a zwłaszcza Wielkopolski, Śląska, Warmii i Mazur chętnie udawała się na studia do Monachium, Berlina, Królewca i Wrocławia. Atrakcyjnym miastem, ze względu na koszty utrzymania, okazywał się Wrocław, w którym pruska polityka „Kulturkampf” nie była tak silnie odczuwana.

200 lat temu, w wyniku reformy uniwersyteckiej Humboldta, król pruski Fryderyk Wilhelm III mocą rozkazu gabinetowego z 24 kwietnia 1811 roku połączył katolicką Akademię Leopoldyńską we Wrocławiu (utworzoną w 1702 roku) z protestancką Viadriną – Uniwersytetem we Frankfurcie nad Odrą istniejącym od 1506 roku. Na

Państwowym Śląskim Uniwersytecie w Breslau powołano Wydział Medyczny, którego dziekanem został profesor Karl August Wilhelm Berends (1754-1826), jednocześnie pierwszy rektor Uniwersytetu Wrocławskiego.

We Wrocławiu w latach 1811-1939 na Wydziale Medycznym studiowało 1284 Polaków. W tym czasie 275 lekarzy polskich obroniło rozprawy doktorskie na stopień doktora medycyny i chirurgii. Lekarze polscy korzystali również z kursów dokształcających w Niemczech. Prowadziły je niemal wszystkie tamtejsze uczelnie i jak pisano: „niewielu znajdzie się lekarzy, którzy z nich nie korzystali”. Już wtedy rozumiano bowiem, że w tym zawodzie nauka powinna trwać całe życie. Jak donosiły w 1907 roku „Nowiny Lekarskie” prof. Braumm, ginekolog ze słynnego berlińskiego szpitala Charité przedstawił przebieg porodu, posługując się nową metodą – kinematograficzną. Również dr Teofil Teodor Matecki prowadził kursy dla lekarzy uzupełniających kwalifikacje na Wydziale Lekarskim Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Prof. Wiktor Bross, jako asystent w Klinice Chirurgii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, wizytował przed wojną klinikę prof. Martina Kirschnera w Heidelbergu. Jesienią 1935 r. przebywał 3 miesiące w Berlinie u prof. F. Sauerbrucha. Wiele dla współpracy polsko-niemieckiej w zakresie medycyny zrobił prof. dr hab. Waldemar

Kozuszek (1930-2009), który wraz z prof. N. Heisigiem doprowadził do utworzenia Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Prof. Kozuszek zainicjował w 1993 r. powstanie trójkąta współpracy i koordynacji badań naukowych trzech uniwersytetów w zakresie medycyny: Bochum, Strasburga i Wrocławia. 13 maja 2011 r. odbyła się we Wrocławiu Międzynarodowa Konferencja Akademicka z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia Niemiecko-Polskiego Towarzystwa UW. Główna dysputa była na temat: „Quo vadis Unio Europejska?”. Brali w niej udział prominentni przedstawiciele Uniwersytetu Ruhry w Bochum, Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Iwana Franki we Lwowie. Niemal równolegle toczyły się we Wrocławiu ważne międzynarodowe spotkania – jak to w Operze Wrocławskiej otwierające jubileusz 200-lecia nauczania medycyny.

Bibliografia:

Kozuszek [w:] *Historia Wydziałów Lekarskiego i Farmaceutycznego Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Akademii Medycznej we Wrocławiu w latach 1702-2002*. Wrocław 2002, s.10-14 i 44-48.

Urbanek Bożena: *Doskonalenie zawodowe polskich lekarzy na przełomie XIX i początku XX wieku (do czasów II wojny światowej)* [w:] *Szkice z historii medycyny* pod red. Jerzego Supady, Łódź 2010, s. 583.

Smereka Jan: *Polskie doktoraty na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Wrocławskiego z lat 1811-1939 i ich autorzy w życiu zawodowym, naukowym i społeczno-politycznym*. Wrocław 1980, s. 36-40.

Dr Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska – nowa członkini Académie Nationale de Chirurgie Dentaire

Dr n. med. Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska przebywała na stypendium rządu francuskiego w Lyonie od 15 stycznia do 30 września 1980 r. Swoje kompetencje zawodowe poszerzała na lyońskim Wydziale Odontologii (Unité d'enseignement et de recherche). Patronami stażu byli: P.T. profesorowie: Roger Vincent, Bernard Lalich i Jacques Brougirard. 4 lutego 1981 roku uzyskała tytuł asystenta zagranicznego Uniwersytetu Claude Bernarda.

Nawiązane kontakty pielęgnowała przez 30 lat, biorąc udział w kongresach: Association Dentaire Francaise, Societé Francaise de l'Histoire de l' Art Dentaire, Fédération Dentaire Internationale oraz Association Francaise des Femmes Médecins. Ponadto była oficjalnym przedstawicielem Naczelnej Izby Lekarskiej do CIO (Conference Internationale des Ordres et d'Organismes Similaires) z siedzibą w Paryżu. Wraz ze śp. profesorem Claude Jouveau

przygotowywała program TEMPUS i ERASMUS dla studentów i pracowników Akademii Medycznej we Wrocławiu. Z profesorami Uniwersytetu Lille – Monique Marie Rousset, Pierre Lafforgue, Jeanem Paulem Louis z Nancy i doktorem, b. prezesem francuskiej Izby Lele, André Robertem współpracowała przy organizacji Kongresów GIRSO oraz ośmiu edycji Journées Franco-Polonaises de la Santé (na przemian w Polsce i we Francji).

28 marca 2011 r. w Pałacu Luxemburskim w Paryżu odbyło się oficjalne posiedzenie Académie Nationale de Chirurgie Dentaire pod patronatem senatora Republiki Francuskiej Mr. Gerarda Cesara. Podczas tego posiedzenia przyjęto do grona jej członków Barbarę Bruziewicz-Mikłaszewską jako pierwszą osobę z Polski.

B.B.M.



Dyplom członkostwa Académie Nationale de Chirurgie Dentaire – dr n. med. Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska

Nagroda miasta Legnicy dla lekarza legnickiego szpitala Zbigniew Budych

Skromny, oddany pracy, społecznik w każdym calu – tak Wojciecha Kowalika, ordynatora Oddziału Neonatologicznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy określają znajomi, lekarze i rodzice małych pacjentów. Jego przymioty docenili legniczanie, którzy licznie podpisali się pod wnioskiem o przyznanie nagrody miasta i radni, którzy jednogłośnie ten wniosek poparli. To dowód najwyższego uznania lokalnej społeczności dla twórcy legnickiej neonatologii. – Do neonatologii trafiłem przez przypadek. Zresztą, ponad dwadzieścia lat temu nie była to odrębna dziedzina medycyny – wspomina Wojciech Kowalik i dodaje: – Byłem pediatrą, a w szpitalu przy ul. Jaworzyńskiej istniały już dwa pierwsze stanowiska do intensywnej terapii noworodków. Dzięki dobrej współpracy z Pogotowiem Ratunkowym w Legnicy mieliśmy zawsze pod ręką karetkę do transportu małych pacjentów z dawnych województw: legnickiego i jeleńsko-górskiego.

W tamtym czasie podstawowym narzędziem diagnostycznym był aparat RTG, stetoskop oraz doświadczenie lekarzy. Wojciech Kowalik tworzył więc legnicką neonatologię od podstaw.

W 1988 roku skupił wokół siebie troje lekarzy zainteresowanych tą problematyką. Dzisiaj zespół doktora Kowalika liczy aż dziesięciu lekarzy specjalistów. – To chyba jedyny oddział na Dolnym Śląsku, na którym nie narzekamy na



Zdjęcie Piotr Krzyżanowski

lek. Wojciech Kowalik, ordynator Oddziału Neonatologicznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy

brak fachowej kadry – mówi Wojciech Kowalik. Przez ponad dwadzieścia lat wytrwałej pracy Wojciech Kowalik zadbał o wyposażenie oddziału w najnowocześniejszy sprzęt. Ultrasonografia, echokardiografia, inkubatory czy ECMO do pozaustrojowego krążenia krwi to tylko niektóre z urządzeń służących obecnie ratowaniu życia i zdrowia najmłodszych pacjentów. Ordyna-

tor skutecznie zabiegał m.in. o sprzęt z Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jesienią ubiegłego roku szpital odwiedził Jerzy Owsiak. Prezes Fundacji WOŚP był pod tak dużym wrażeniem skutecznego wykorzystania „orkiestrowego” sprzętu, że spontanicznie obiecał nowoczesny inkubator. Od ponad roku oddział ma najwyższy, trzeci stopień referencyjności. Na Dolnym Śląsku jedynie wrocławskie kliniki mogą się tym poszczycić.

Pasją doktora Kowalika jest również piłka nożna. Przez lata nie tylko zasiadał w zarządzie lokalnego Klubu Piłkarskiego „Miedź Legnica”, ale też był lekarzem tej drużyny. Społeczne zaangażowanie ordynatora dostrzeżono wcześniej. W 2000 roku został on laureatem statuetki „Nade wszystko dziecko” – dorocznej nagrody Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Legnicy, w 2008 roku otrzymał statuetkę „Dobry anioł” – nagrodę Fundacji TVN „Nie jesteś sam”. Rada Miasta Legnicy w 2008 roku przyznała mu odznakę „Zasłużony dla Legnicy”, w 2009 roku Wojciech Kowalik, na wniosek dyrektora WSS w Legnicy, otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi.



10 lat Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Jerzego Gromkowskiego we Wrocławiu

Magdalena Orlicz



Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. J. Gromkowskiego we Wrocławiu

W 2006 roku w rankingu „Rzeczpospolitej” zyskał tytuł najlepszego szpitala specjalistycznego w województwie dolnośląskim. Rok później w ogólnopolskim rankingu szpitali wojewódzkich zajęł II miejsce na Dolnym Śląsku. W tym roku po raz czwarty został wyróżniony prestiżową nagrodą przyznawaną przez marszałka województwa – Dolnośląskim Certyfikatem Gospodarczym. Od 3 lat dysponuje certyfikatem zarządzania jakością ISO 9001.

Zdjęcia z archiwum szpitala



Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Gromkowskiego w aktualnym składzie powstał z połączenia pięciu wrocławskich lecznic: jednostki macierzystej Wojewódzkiego Szpitala Chorób Infekcyjnych przy ul. Piwnej i jednostek wspomagających – Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego im. Babińskiego, Szpitala Specjalistycznego im. L. Rydygiera, Dolnośląskiego Centrum Pediatricznego im. J. Korczaka we Wrocławiu i Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem. Restrukturyzacja rozpoczęła się w 2000 roku z inicjatywy władz wojewódzkich i samorządowych, przy aktywnym wsparciu dyrekcji placówek, niepokoju załóg, zamieszaniu w mediach. Powstała kompleksowa lecznica na rzadko spotykaną u nas skalę, jeden z największych szpitali na Dolnym Śląsku. Liczy on 17 oddziałów, 510 łóżek, zatrudnia 170 lekarzy i 400 pielęgniarek. Pracuje tu blisko 1000 osób. – Mocną stroną szpitala jest niewątpliwie personel. Widzę, że lekarze chcą tu pracować. Szybko rozwijająca się placówka, praca w relatywnie dobrych warunkach, na nowoczesnym sprzęcie i dobra sytuacja finansowa szpitala, to główne atuty przy podejmowaniu decyzji przez lekarzy. W starym szpitalu zlokalizowanym przy ul. Piwnej był inny budżet, inwencja dyrektorów rzadko kiedy przynosiła wymierne efekty. Po przekształceniu duży wpływ miała inwencja zarządu i pracowników – mówi dyrektor placówki Janusz Jerzak. Wszyscy obawiali się połączenia, utraty stanowisk, niepewnej sytuacji... – Połączeń było kilka, a obawy duże. Większość ludzi dojrzałych lub zastających w jakimś miejscu boi się zmian, nieznanego, nie jesteśmy optymistami. Młodzi łatwiej przyjmują zmiany. Każda restrukturyzacja pociąga za sobą określone koszty. Na krótko pogorszyła się sytuacja finansowa, ubyło trochę miejsc pracy w administracji placówki. Jeśli taki proces jest dobrze przygotowany i w trakcie pracuje się nad tym, wszystko przechodzi łagodniej.

Przy połączeniu ze szpitalem mieszczącym się przy ul. Kasprowicza, laboratorium było bardzo kosztowne, natomiast nasze, przy niewielkich nakładach dodatkowych i minimalnym wzroście zatrudnienia, przejęło pracę tamtej placówki, która miała większe zatrudnienie i wyższe koszty niż nasze. Szpital jako firma zyskuje na tym ewidentnie. Daje to możliwość rozwoju, sięgamy po nowe usługi i procedury – reasumuje dyrektor Jerzak.

Dyrektor i menadżer

Dobre funkcjonowanie szpitala to wynik pracy dyrektora-menedżera i sprzyjających okoliczności. Tu był podatny grunt, inwencja zarządu, nie tylko dyrektora. Jeśli otoczenie stwarza coś nowego, to trzeba to wykorzystać, wejść w to. Oczywiście, jeżeli szpital jest w dobrej sytuacji finansowej. Szpital inwestuje też ze swoich środków. Mają jako jedyni we Wrocławiu pomoc świąteczną dla dwóch rejonów. I jak mówi dyrektor Jerzak jest to opłacalne.

Co trapi dyrektora?

– Największy problem wiąże się z tym, że wszystkie zmiany, które trwają od kilkunastu lat, powodują, iż mnóstwo spraw jest niezakończonych do końca, przekładanych. Ze względu na natłok ważniejszych, te mniej ważne są odkładane, nie są załatwiane na bieżąco. Marzy mi się rok czy dwa na spokojne zrealizowanie tych zadań. Np. ubrania robocze, wiecznie z tym walczymy, nie możemy załatwić tego do końca. Są na to środki, ale nie możemy dojść do porozumienia z oznakowaniem. To samo dotyczy oznakowania budynków. Były one dobrze oznakowane, ale w tej chwili są już nieaktualne i trzeba je zmieniać itd. Prawo, które często trzeba interpretować, reguły, gry z NFZ, bywa że nietrafione, należy modyfikować i aktualizować, a to powoduje duże zamieszanie.

Najbardziej newralgiczne elementy szpitala

Oddziały zakaźne – od nich wszystko się zaczęło. Jeden z nich jest kliniczny. Specjalizują się m.in. w leczeniu chorych na wirusowe zapalenie wątroby, posocznice, HIV, AIDS, prowadzą terapeutyczne programy lekowe. – Posiadamy oddział ścisłej izolacji, ale nie uruchamialiśmy go jeszcze. W prak-



Dr Halina Łabędzka, ordynator Oddziału Zakaźnego

tyce może się okazać, że nie wszystko jest dobrze zorganizowane. Bałabym się powiedzieć, że jesteśmy absolutnie przygotowani na sytuacje nieoczekiwane, nagle tj. zagrożenia czy epidemie. Wszystko jest zgodne z normami, ale nie praktykowane – mówi dr Halina Łabędzka, ordynator Oddziału Zakaźnego. – Naszą bolączką stanowi ciągle brak funduszy na leczenie przewlekłe-

go zapalenia wątroby. Na Dolnym Śląsku lista oczekujących, w porównaniu z innymi regionami, jest bardzo długa. Czasem podpowiadamy pacjentom, gdzie powinni zadzwonić, aby móc leczyć się na terenie Polski. Mamy też wielu pacjentów z neuroinfekcjami, boreliozą. Chcielibyśmy, aby serologia została bardziej rozbudowana. Zdajemy sobie sprawę z tego, że laboratorium nie może robić wszystkiego na miejscu. Skoro mowa o diagnostyce, przydałby się rezonans. Wiemy, że wkrótce się pojawi i to jest pocieszające. Życzilibyśmy sobie, aby pracownia parazytologiczna była bardziej rozbudowana i aby panie w laboratorium chciały się w tej dziedzinie specjalizować – podkreśla dr Łabędzka.

Dobra interna przyciąga jak magnes

Dr Bożena Kaniak, ordynator Oddziału Wewnętrzznego XI, szybko i konkretnie wylicza plusy i minusy funkcjonowania oddziału. – Posiadamy trzy oddziały internistyczne, w sumie 151 łóżek. Obsługujemy rejon internistyczny obejmujący ponad połowę Wrocławia. Dyżur internistyczny jest całodobowy, zmieniają się lekarze. Bywa ciężko, jako że pacjenci przywożeni są nie tylko karetkami, ale też zgłaszają się z innych rejonów. Ludzie chętnie korzystają z usług naszej placówki. Dobre warunki leczenia działają na nich jak magnes. Szpital służy rozległą diagnostyką. Poza plusami są oczywiście i minusy – obsługujemy zbyt duży rejon internistyczny. Ograniczony dostęp do łóżek w zakładach opiekuńczo-leczniczych powoduje wydłużenie okresu oczekiwania na nie do 2-3 miesięcy. W innych rejonach problem ten nie istnieje. We Wrocławiu brakuje prawdziwego zakładu opiekuńczo-leczniczego, do którego, zgodnie z umową z NFZ, trafiałoby pacjentów niekwalifikujących się do opieki specjalistycznej – mówi dr Bożena Kaniak.

Jedyny w regionie ośrodek kompleksowego żywienia klinicznego

Poza standardową diagnostyką i terapią szpital zajmuje się żywieniem klinicznym. Przeskórna, endoskopowa gastrostomia niezbędna chorym żywionym dojelitowo. – Na oddziale VI Chorób Wewnętrznych i Żywienia Klinicznego kierowanym przez dr. Krzysztofa Krause od 6 lat zajmujemy się procedurami żywieniowymi (żywieniem pozajelitowym, dojelitowym i doustną suplementacją pokarmową). Jesteśmy jedynym ośrodkiem szpitalnym w naszym regionie, w którym realizowane są wszystkie procedury żywienia klinicznego dla chorych dorosłych, w zasadzie na wszystkich oddziałach szpitala. Daje to szansę przeżycia i powrotu do zdrowia naszym niedożywionym chorym – podkreśla dr Anna Zmarzły, specjalista chorób wewnętrznych, zastępca ordynatora Oddziału VI Chorób Wewnętrznych i Żywienia Klinicznego. – Trzy lata temu powstała poradnia prowadząca żywienie dojelitowe

i pozajelitowe w warunkach domowych. Objęła ona opieką pacjentów, którzy nie mogą przyjmować pokarmów drogą naturalną. Jesteśmy ciągle na początku drogi. Mamy już wykształcony personel lekarski i pielęgniarski, nowoczesne leki, jest mnóstwo potrzebujących chorych. Niestety ciągle kuleje finansowanie procedur medycznych (stacjonarnych i ambulatoryjnych) i właśnie z tego powodu dostępność do leczenia żywieniowego jest wciąż niezadowalająca. Oddział nie otrzymuje dodatkowych środków na leczenie żywieniowe. Dodatkowo płatnik nie finansuje ambulatoryjnych konsultacji żywieniowych i poradnictwa dietetycznego dla niedożywionych dorosłych i dzieci. Przydałby się sprzęt medyczny. Żywienie kliniczne nie jest w Polsce specjalizacją. Obowiązkowe kursy z tej dziedziny odbywają w trakcie kształcenia chirurgów i anestezjologów. Elementy leczenia żywieniowego realizuje się w trakcie specjalizacji z gastroenterologii czy chorób wewnętrznych. Można też uczestniczyć w kursach CMKP i konferencjach medycznych, kursach Europejskiego Towarzystwa Żywienia Klinicznego i Metabolizmu (ESPEN). Bardzo ważną rolę w kształceniu odgrywają staże w ośrodkach prowadzących szkolenia – zauważa dr Anna Zmarzły.

Pracowita chirurgia i oblegana neurologia

Rocznie przeprowadza się tu do 1200 operacji w tym zabiegi laparoskopowe. Specjalność to chirurgia wątroby, dróg żółciowych, trzustki i nowoczesne leczenie przepukliny oraz zabiegi naprawcze przewodu pokarmowego. Większość pacjentów Oddziału Neurologicznego to „udarowcy”. Diagnostyka schorzeń opiera się na TK, RM, USG, angiografii, EEG i EMG. Większość hospitalizowanych to pacjenci z udarami mózgu. Szpital oferuje w tym przypadku jedną z najnowocześniejszych metod leczenia – trombolizę. – Czasem odnosimy wrażenie, że jesteśmy lekarzami pierwszego kontaktu. Zbyt wielu pacjentów, zbyt mało czasu. Lepsza organizacja POZ przełoży się na lepszą organizację specjalistycznej opieki – stwierdza dr Alina Niedzielska, ordynator Oddziału Neurologicznego.

Nowoczesne oddziały

Oddział Neurologii Dziecięcej i Rehabilitacji Neurologicznej oraz Oddziału Pediatryczne aktualnie znajdują się przy al. Kasprowicza. Intensywna terapia dziecięca to 12 nowoczesnych stanowisk. Zespół oddziału obsługuje jedyną we Wrocławiu szpitalną karetkę N z inkubatorem dla transportu noworodków w stanie bezpośredniego zagrożenia życia. Neonatologia posiada trzeci, najwyższy poziom referencyjności. W szpitalu funkcjonuje jedyny na Dolnym Śląsku Oddział Kliniczny Immunologii i Reumatologii, który na co dzień zajmuje się pełną diagnostyką i leczeniem defektów immunologicznych.

Specjalistyczna diagnostyka

Oprócz badań podstawowych wykonuje się również specjalistyczne, np. parazytologiczne, wirusologiczne, poekspozycyjne czy cytometrię przepływową. Najwyższe standardy sanitarno-epidemiologiczne zapewnia placówka przy ul. Koszarowej Steris VHP, zespół urządzeń pozwalający na gazową dezynfekcję i sterylizację pomieszczeń, łóżek a nawet komputerów. W szpitalu funkcjonuje tacowy system żywienia. Kuchnia przygotowuje posiłek dla konkretnego chorego, który ma przepisaną dietę. Pojemniki z jedzeniem są oznaczone nazwiskiem pacjenta i numerem sali. Szpital na Koszarowej dysponuje siecią informatyczną skupiającą 300 stanowisk. System wymiany i archiwizowania danych wspomaga poczta pneumatyczna. – Poczta pneumatyczna to świetne rozwiązanie, dotyczące szczególnie przesyłania materiałów do laboratorium. Taka forma jest mniej kosztowna niż zatrudnienie sanitariusza do dostarczania przesyłek i bardziej bezpieczna w kwestii danych i samego materiału. Przekazywanie tradycyjne powoduje konflikty między ludźmi, trudno ustalić, kto, co i kiedy przekazał, jest dużo sprzecznych informacji.



Zdjęcie Maciej Bury

Narada w gabinecie dyrektora Janusza Jerzaka.

W naszej poczcie wszystko jest rejestrowane, co do minuty – wyjaśnia dyrektor Jerzak. – Poza pocztą mamy wiele nowości w szpitalu, głównie w aspekcie sanitarnym. Zaczyna się wiele procesów odszkodowawczych. Pacjenci zaczynają coraz bardziej czuć swoje prawa, często mają rację, ale równie często wykorzystują sytuację, aby zarobić. Poświęcamy dużo czasu i pieniędzy, aby ograniczyć i zlikwidować zakażenia szpitalne, zarówno formalnie poprzez procedury, czyli sekcję sanitarną, ale też poprzez specjalne urządzenia, nie tylko standardowe. Prowadzimy dokładny nadzór nad firmami usługowymi, które nam sprzątają. To jest konieczne. Sukces szpitala to oprócz nowatorskiej organizacji i zarządzania także efekt szacunku dla życiodajnych zdrowych korzeni placówki. Zarząd szpitala stawia na nowoczesność, innowacyjność i rozwój. Stara się maksymalnie korzystać z programów unijnych. W ubiegłym roku wraz z 18 innymi dolnośląskimi szpitalami założył konsorcjum, którego celem jest realizacja projektu „Dolnośląskie E-zdrowie”, w ramach którego przewidziano modernizację infrastruktury informatycznej szpitali. Przyszłość to rozwój rehabilitacji pourazowej połączonej z budową specjalistycznego pawilonu.

Klinika bliska ideału Magdalena Łachut

Na początku 2011 roku, w rankingu najlepszych klinik anestezyjologicznych w Polsce, Katedra i Klinika Anestezjologii i Intensywnej Terapii AM we Wrocławiu ponownie zajęła I miejsce. Według ankiety przeprowadzonej przez „Medical Tribune” to ośrodek najbliższy ideału. Klinika Anestezjologii i Intensywnej Terapii Akademickiego Szpitala Klinicznego posiada ultranowoczesny sprzęt do nadzorowania i ratowania ludzkiego życia oraz pierwszy uruchomiony w Polsce system komputerowej rejestracji i przetwarzania danych stworzony dla intensywnej terapii. Podobną aparaturą dysponują wyłącznie najlepsze europejskie ośrodki. – To nie sprzęt, lecz przede wszystkim czynniki organizacyjno-personalne decydują o powodzeniu leczenia – uważa prof. dr hab. Andrzej Kübler, kierownik Katedry i I Kliniki AiT AM we Wrocławiu, który na łamach „Medium” opowiada o wyzwaniach, przed jakimi staje współczesna anestezjologia i intensywna terapia.

Zdjęcia Magdalena Łachut



prof. dr hab. Andrzej Kübler, kierownik Katedry i I Kliniki AiT AM we Wrocławiu

Przez wiele lat współpracował pan z prof. Antonim Arońskim – pionierem w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii oraz twórcą akademickiego ośrodka klinicznego na Dolnym Śląsku. Jaki wpływ wywarła na pana ta współpraca?

Profesor Antoni Aroński był niezwykle wymagającym i konsekwentnym człowiekiem, który wykazywał ogromną determinację w rozwoju nowej dyscypliny. Zależało mu na stworzeniu nowej jakości, toteż z wielkim uporem, choć bez większego poparcia, pozyskiwał środki na ten cel. W połowie lat 60. w piwnicznych pomieszczeniach II Kliniki Chirurgicznej zorganizował 6-lóżkowy Oddział Intensywnej Terapii, jeden z pierwszych w kraju. Podczas ćwiczeń z chirurgii, jeszcze jako student, bywałem na tym oddziale. Był to dla mnie tajemniczy obszar, do którego dostęp mieli wówczas tylko wybrani. Zafascynowany sztuczną wentylacją i innymi „magicznymi” metodami leczenia nieprzytomnych pacjentów zapragnąłem się tam dostać. Po stażu rozpocząłem więc naukę na Studium Doktoranckim w Międzykliniknym Zakła-

dzie Anestezjologii i Intensywnej Terapii AM we Wrocławiu. Z bezpośrednich kontaktów z prof. Arońskim najlepiej pamiętam jego konsekwencję w dążeniu do celu, całkowite oddanie pacjentom, ustawiczne poszukiwanie nowatorskich, światowych

„Odpowiednia liczba pielęgniarek to klucz do prawidłowej intensywnej terapii”.

rozwiązań oraz niezwykłą dbałość o jakość świadczonych usług. Dzięki jego staraniom w 1979 roku, nie bez trudu, wybudowano i otwarto nowoczesny 17-lóżkowy Oddział Intensywnej Terapii – wówczas największy, najnowocześniejszy i ciągle wiodący w naszym kraju. Tym bardziej cieszy mnie fakt, że katedra, którą kieruję od 1989 roku, znajduje się w czołówce najlepszych uniwersyteckich ośrodków anestezyjologicznych w Polsce. Prof. Antoni Aroński zawsze imponował mi swoją olbrzymią wiedzą i dociekliwością medyczną. Z jego

inicjatywy pisałem na początku lat 70. do amerykańskich kardiologów, aby przysłali do prób tzw. cewniki Swana-Ganza, pozwalające na pomiar ciśnień w tętnicy płucnej. Korzystaliśmy z nich w Polsce jako pierwsi. Praca anestezyjologa w ośrodku kierowanym przez prof. Arońskiego stwarzała możliwości kontaktu ze szpitalami w Europie Zachodniej, co na początku lat 70. stanowiło niezwykle kuszącą perspektywę. Dzięki wyjazdom zagranicznym poznałem nowoczesne technologie medyczne i kierunki aktualnych badań naukowych z zakresu anestezjologii. Współpraca z prof. Arońskim przyniosła mi więc wiele korzyści i niewątpliwie wywarła znaczący wpływ na rozwój mojej kariery naukowej. Pod względem zawodowym profesor bardzo mi imponował, choć muszę szczerze przyznać, że nasze zainteresowania pozamedyczne zgoła się różniły. Prof. Aroński był właściwie całkowicie oddany swojej pracy zawodowej. Po przejściu na emeryturę, jeszcze przez 10 lat, odwiedzał klinikę niemal codziennie...

Miał pan zapewniony etat w klinice chirurgicznej, a mimo to wybrał pan anestezjologię...

Tą decyzją zaskoczyłem swojego ówczesnego przełożonego, kierownika kliniki chirurgicznej, prof. Skórę. – Jak to? Masz zapewniony etat w klinice chirurgicznej, a wybierasz się na anestezjologię, zwariowałeś?! – pytał ze zdziwieniem. Mnie nauka chirurgii kojarzyła się jednak z pracą u rzemieślnika, w której zbyt wiele zależy od mistrza...W czasach PRL-u przynależność do partii była w niektórych środowiskach jednym z warunków awansu chirurgicznego, tymczasem ja nie zamierzałem zostać członkiem PZPR. Ze smutkiem wspominam historię starszego kolegi, asystenta chirurgii, który przez przypadek zabrał z kiosku odłożony dla kierownika Oddziału Chirurgii reglamentowany egzemplarz „Polityki”. Ten incydent sprawił,

że przez pół roku nie wyznaczono go do żadnego większego zabiegu. Nie chciałem podzielić jego losów, liczyłem na większą swobodę i znalazłem ją u prof. Arońskiego. W szpitalu klinicznym przy ul. Poniatowskiego poznałem wielu kompetentnych anestezjologów, co stanowiło dodatkowy bodziec do wyboru tej dyscypliny. Studium doktoranckie pozwoliło mi przy okazji uniknąć powołania do wojska, co było zmartwieniem młodych klinicznych asystentów w tamtych czasach.

Panie Profesorze, jest pan niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii. Jak oceniliby pan sytuację tej specjalności w Polsce i na Dolnym Śląsku. Jakie szanse oraz zagrożenia stoją przed współczesną anestezjologią i intensywną terapią?

Na przełomie lat 70. i 80. w Europie brakowało wykwalifikowanych i kompetentnych anestezjologów. Wielu polskich specjalistów, w większości ze szpitali klinicznych, wyjeżdżało wówczas na zachód w poszukiwaniu lepszych zarobków. W czasach PRL-u anestezjologia uchodziła za podspecjalizację chirurgii, a jej niższa ranga wynikała z faktu, iż anestezjolodzy nie mieli wówczas gdzie i jak praktykować prywatnie. Dobre zarobki lekarza wiązały się z prywatnymi kontaktami z pacjentem, wobec czego zabiegowiec był na pierwszej linii, a anestezjolog pozostawał na uboczu. Ta sytuacja zmieniła się diametralnie. Współczesna anestezjologia w Polsce nie odbiega w zasadzie od europejskich standardów. Lekarze mówią niekiedy o swoich specjalizacjach, że reprezentują poziom europejski, ale na to trzeba mieć dowody. Takim dowodem w anestezjologii i intensywnej terapii jest europejski egzamin specjalizacyjny.

U schyłku swojej kariery mogę jednak wyrażać narastające obawy o rozwój anestezjologii w naszym kraju. Postępująca od kilku lat ekonomizacja szpitalnictwa powoduje ograniczenie liczby anestezjo-

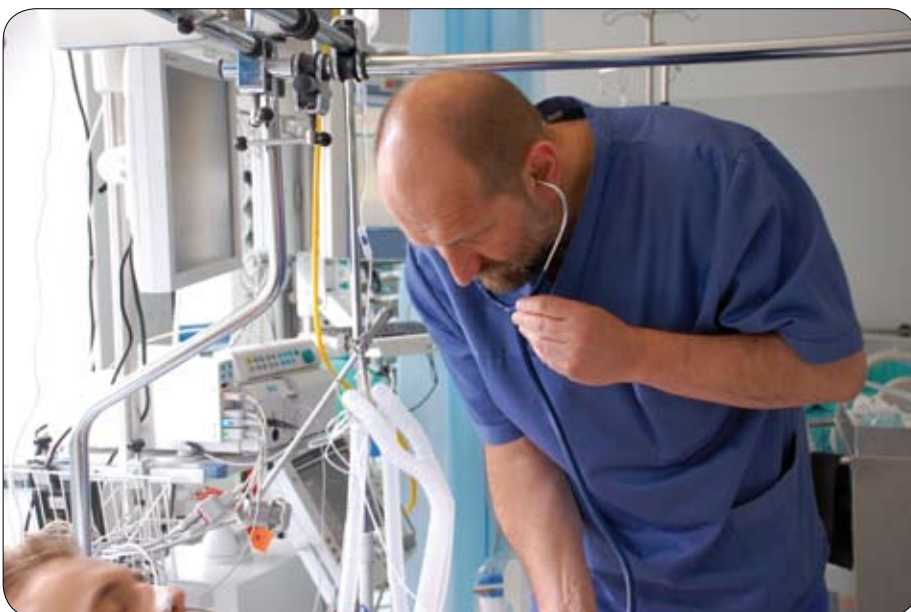
logów, którzy pracują w warunkach tzw. „production pressure” – narastających obciążeń zawodowych. Co prawda istnieje europejska dyrektywa czasu pracy, ale w Polsce się jej nie przestrzega. Zatrudnienie kontraktowe pozwala ominąć przepisy. Najbardziej charakterystyczną cechą współczesnej anestezjologii jest dbanie o bezpieczeństwo. Mówi się, że nikt nie powinien umrzeć z powodu samego znieczulenia, tymczasem zmęczony lekarz zagraża pacjentowi. Ważne, aby przestrzegać standardów postępowania. Cieszę się, że udało mi się doprowadzić do wydania



Pracownia szkolenia fantomowego

logów, którzy pracują w warunkach tzw. „production pressure” – narastających obciążeń zawodowych. Co prawda istnieje europejska dyrektywa czasu pracy, ale w Polsce się jej nie przestrzega. Zatrudnienie kontraktowe pozwala ominąć przepisy. Najbardziej charakterystyczną cechą współczesnej anestezjologii jest dbanie o bezpieczeństwo. Mówi się, że nikt nie powinien umrzeć z powodu samego znieczulenia, tymczasem zmęczony lekarz zagraża pacjentowi. Ważne, aby przestrzegać standardów postępowania. Cieszę się, że udało mi się doprowadzić do wydania

Intensywna terapia stanowi najkosztowniejszy dział szpitalnictwa, który pochłania od 15% do 20% całkowitych kosztów placówki (w Europie Zachodniej i USA). Oddziały intensywnej terapii z reguły napędzają szpitalowi długów, toteż dostępność do łóżek intensywnej terapii w naszym kraju jest bardzo ograniczona. Liczba łóżek intensywnej terapii w stosunku do całości łóżek szpitalnych powinna w Polsce wynosić od 2% do 5% (w Europie Zachodniej – 8%, USA – 15%), tymczasem utrzymuje się ona w Polsce na poziomie 1,3%. Decydenci opieki zdrowotnej przyznają na to oczy. Klinika przy ul. Borowskiej dysponuje w chwili obecnej 20 czynnymi łóżkami intensywnej terapii i ma stale 100% obłożenie, podobnie jak klinika przy ul. Chałubińskiego. Uważam, że NFZ winien finansować placówki medyczne podług jakości świadczonych usług. Nie rozumiem, dlaczego nasze oddziały kliniczne, które stosują najbardziej zaawansowane sposoby leczenia i mają ku temu najlepsze warunki, dysponują takimi samymi środkami, jak oddział w małej miejscowości. Usługi powinny być wyceniane według stanu ciężkości pacjenta. Na nasz oddział trafiają wyłącznie najczęściej chorzy pacjenci, z reguły z kilkoma niewydolnościami narządów lub sepsą, a mimo to śmiertelność wynosi ok. 25%. Leczenie pacjenta na intensywnej terapii kosztuje około 3-4 tys. zł dziennie, mimo że wprowadziliśmy cały szereg programów



W I Klinice AiIT pracują najwyższej klasy specjaliści, m.in. dr Stanisław Zieliński.



oszczędnościowych, ażeby jak najrozsądniej stosować antybiotyki i badania dodatkowe oraz kontrolować zużycie krwi i preparatów krwiopochodnych. Co decyduje o powodzeniu leczenia na oddziałach intensywnej terapii? Sekretem prawidłowej intensywnej terapii jest odpowiednia liczba pielęgniarek w przeliczeniu na pacjenta. Jeśli chory spełnia wymogi zaawansowanej intensywnej terapii, to powinna się nim stale opiekować jedna pielęgniarka. My tę zasadę (jeden pacjent – jedna pielęgniarka) stosujemy elastycznie, liczbę pielęgniarek dostosowujemy do stanu ciężkości osoby leczonej. Taki schemat organizacyjny poznałem w dużych ośrodkach w Zachodniej Europie. Z przykrością stwierdzam, że na polskich oddziałach intensywnej terapii zazwyczaj nie przestrzega się tej zasady. Pierwszorzędną rolę przypisuje się nowoczesnej technologii, tymczasem odpowiednia liczba pielęgniarek to klucz do prawidłowej intensywnej terapii.

Niepokoi mnie sposób kształcenia lekarzy i pielęgniarek, który w dalszym ciągu opiera się głównie na słuchaniu wykładów (tzw. „talking heads”). Ta metoda nauczania uznana jest na świecie za mało efektywną i powoli odchodzi do lamusa. Zastępuje się ją tzw. „hands on” czyli wszechstronną praktyką. W klinice przy ul. Borowskiej uruchomiliśmy w tym celu pracownię szkolenia fantomowego. To dopiero pierwszy krok ku lepszemu.

Od 22 lat kieruje pan Katedrą i I Kliniką Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Jak wiele na przestrzeni tych lat zmieniło się w zakresie struktury organizacyjnej, farmakoterapii, metod leczenia?

W Polsce dokonał się ogromny postęp. Kiedy zaczynaliśmy, brakowało nam niemal wszystkiego – aparatury, sprzętu, leków. Dziś mamy ambicję doścignania Europy i chyba zapomnieliśmy, jacy byliśmy biedni. W anestezjologii dokonał się postęp zwiększający bezpieczeństwo chorych. Dzięki systemom alarmowym śledzącym funkcje organizmu i sygnalizującym jego zaburzenia łatwiej dbać o życie i zdrowie pacjenta. Przez te 22 lata regułą stało się stosowanie przy znieczuleniu nieinwazyjnych urządzeń monitorujących tj. pulsoksymetru oraz kapnografu. Dawniej używało się wyłącznie monitorów EKG. Coraz więcej znieczuleń wykonuje się na świecie w trybie ambulatoryjnym (jednodniowym) – do 80% interwencji zabiegowych w USA. W Polsce odsetek takich znieczuleń jest znacznie mniejszy. Farmakologia zmierza natomiast w kierunku zwiększenia komfortu pacjenta. Dostosowane do trybu jednodniowego nowe leki nie wywołują objawów nie-

pożądanych. Dzięki temu pacjent budzi się w dobrym nastroju i nie ma nudności czy wymiotów. Wprowadziliśmy w Klinice standardy, które zapewniają najlepsze wyniki leczenia. Pacjent znieczulony przez anestezjologa z pomocą pielęgniarki – to najważniejsza reguła bezpieczeństwa w anestezjologii.

Przez ostatnie 10 lat najbardziej interesowało mnie rozpoznanie i leczenie ciężkich stanów sepsy i wstrząsu septycznego. Diagnoza zakażeń zmierza obecnie ku me-

25 łóżek intensywnej terapii i już wkrótce zwiększy się o kolejnych 15. Poza 26 stanowiskami do znieczulenia w Klinice działa również laboratorium naukowe, sala zabiegowa do leczenia wstępnego oraz stacja dializ. Z mojej inicjatywy, na wzór szpitali USA, uruchomiliśmy jako pierwsi na oddziałach intensywnej terapii w Polsce, tzw. pokój konferencji spotkań z rodzinami. Tam w obecności ordynatora, lekarza prowadzącego i pielęgniarki, a w razie potrzeby księdza czy psycholo-



„Klinika dążąca do ideału musi być wszechstronna i opierać się na szerokiej bazie usługowej, edukacyjnej i naukowej”.

todom molekularnym, pozwalającym rozpoznać patogen atakujący organizm w ciągu kilku godzin. Aktualnie zajmujemy się praktycznym zastosowaniem tych metod. Współczesne respiratory to złożone urządzenia zastępujące czynność oddechową pacjenta, które, właściwie wykorzystane, nie uszkadzają jego płuc. Na przestrzeni kilkunastu lat rozwinęła się technologia sztucznej nerki dostosowana do oddziałów intensywnej terapii (hemofiltracja i hemodiafiltracja) stanowiąca obecnie rutynowy sposób postępowania na tych oddziałach. Postęp farmakologiczno-technologiczny jest więc imponujący, ale o powodzeniu leczenia decydują czynniki organizacyjno-personalne.

Magia wyjazdów zagranicznych minęła. Do kliniki powrócili specjaliści, którzy jeszcze do niedawna pracowali w Anglii, Skandynawii czy w Niemczech. Nasze szeregi zasila duża liczba rezydentów. Nowa I Klinika ma swoją siedzibę od 23 miesięcy w Centrum Klinicznym przy ul. Borowskiej. Oddział posiada obecnie

ga, rozmawiamy z rodziną o zagrożeniu życia bliskiej osoby. Rodziny niechętnie współdecydują o losie najbliższych, a często nie są przygotowane do rozmów o umieraniu i śmierci. Nasze nowe rozwiązania to próba zmiany nastawienia pacjentów i ich rodzin (w trudnych sytuacjach zdrowotnych) do pracowników opieki zdrowotnej. W chwili obecnej w klinice pracuje ok. 70 lekarzy i ponad 100 pielęgniarek. Ich liczba zwiększa się wraz z przeniesieniem kilku oddziałów (ginekologia, nefrologia, okulistyka, kardiochirurgia i kardiologia) do Akademickiego Szpitala Klinicznego. Prof. Antoni Aroński zawsze marzył o wielkim ośrodku klinicznym. Jego marzenia udało się urzeczywistnić. Teraz we Wrocławiu funkcjonują dwie Uniwersyteckie Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii – jedna na obrzeżach miasta, druga w jego centrum – podobnie jak w Monachium, Jego ulubionym mieście, w którym wielu z nas uczyło się nowoczesnej anestezjologii w minionych latach.

Niemal przy każdej okazji podkreśla pan, jak ważne są kontakty międzynarodowe. Z jakimi ośrodkami zagranicznymi współpracuje klinika?

Klinika współpracuje z kilkoma ośrodkami zagranicznymi, a najściślej z Instytutem Karolińskim w Sztokholmie. Wspólnie prowadzimy badania eksperymentalne nad patofizjologią sepsy i nowymi możliwościami jej leczenia. Jak zaczęła się ta współpraca? Dzięki mojemu współpracownikowi, który wyjechał do Szwecji, poznałem prof. Claesa Frostella, kierownika Kliniki AiIT Instytutu Karolińskiego – pioniera w dziedzinie badań nad terapeutycznym wykorzystaniem tlenu azotu. Wspólnymi siłami zorganizowaliśmy we Wrocławiu miejsca do długotrwałych badań eksperymentalnych nazwane oddziałem intensywnej terapii dla zwierząt. Możliwość regularnych wyjazdów do ośrodków zagranicznych to doskonały sposób na awans zawodowy i podniesienie prestiżu placówki. Jestem zwolennikiem kilkumiesięcznych szkoleń zagranicznych, dlatego też chętnie wysyłam swoich współpracowników do ośrodków w Szwecji, Anglii czy USA. Nasi lekarze doskonale adaptują się w skandynawskich warunkach i mile są tam przyjmowani. W szwedzkich klinikach liczy się kompetencja, a tego nie można odmówić polskim anestezjologom i intensywistom. Dobre zarobki i wysoki poziom leczenia sprawiają, że część lekarzy emigruje do Anglii. W Niemczech pogorszyły się warunki placowe, toteż liczba wyjazdów do tego kraju spadła. Klinika współpracuje również z Narodowym Instytutem Zdrowia w USA (National Institutes of Health) – najwyższej klasy ośrodkiem naukowym na świecie.

W mediach rozgorzała dyskusja na temat wrocławskich porodówek, które nie oferują rodzącom znieczulenia zewnątrzoponowego ciągłego? Dlaczego opieka okołoporodowa wciąż stanowi pięć achillesową dolnośląskiej służby zdrowia?

Brak dostępu do znieczulenia zewnątrzoponowego ciągłego to barbarzyństwo, podyktowane głównie względami finansowymi. Ten rodzaj znieczulenia, służący uśmierzeniu bólu porodowego, wprowadził i rozpowszechnił prof. Antoni Aroński. W mediach pisano wówczas: „Cadillac znieczulenia porodowego”. Prof. Aroński poznał tę metodę podczas pobytu w Belgii. W latach 1972-1975 znieczulaliśmy wszystkie kobiety, które tego oczekiwały. Nasze działania ukierunkowane były wtedy na realizację pro-

jektu badawczego w tym zakresie. Systematyczne stosowanie tej metody wymaga zwiększenia nakładów finansowych na położnictwo, tymczasem NFZ przyznaje tyle samo pieniędzy na poród znieczulony, nieznieczulony i cięcie cesarskie. Istnieją dwa wyjścia z tej patowej sytuacji. Usługa ta powinna zostać włączona do koszyka gwarantowanych świadczeń zdrowotnych lub być dodatkowo płatna. Wbrew powszechnemu przekonaniu poród znie-

że postępy w zakresie intensywnej terapii oraz anestezjologii i leczenia bólu to główne tematy konferencji. W trakcie sesji naukowych goście z Niemiec, Anglii i Korei opowiedzą o molekularnej diagnostyce sepsy, zastosowaniu prokalcytoniny dla oceny efektywności antybiotykoterapii, wprowadzeniu komputerowej regulacji stężenia cukru w surowicy ciężko chorych oraz o pozastrojowej eliminacji endotoksyn z krwi. Podczas tych spotkań wypracowujemy pol-



Klinika posiada ultranowoczesny sprzęt do nadzorowania i ratowania ludzkiego życia.

czulany to nie tylko problem wynajęcia anestezjologa. Zasadniczą rolę odgrywa w tym przypadku zespół położników, położnych i ich nastawienie do tego rodzaju działalności – wymagającej zwiększenia wysiłku i nakładów pracy bez dodatkowych gratyfikacji. Dolnośląska służba zdrowia potrzebuje systemowych rozwiązań, które od lat funkcjonują w Europie Zachodniej i USA. O systemie możemy mówić tylko wtedy, kiedy znieczulamy regularnie, a nie wyrywkowo. Taki wzorcowy system zamierzamy wkrótce wdrożyć w naszym szpitalu.

Przed nami XXVI Międzynarodowa Konferencja pt. „Postępy w anestezjologii i intensywnej terapii”. Jakim tematom zostanie poświęcona część merytoryczna?

Konferencje w Zamku Książ stały się już tradycją. Co roku Katedra Anestezjologii i Intensywnej Terapii AM we Wrocławiu oraz Stowarzyszenie na Rzecz Badań i Leczenia Sepsy „Pokonać Sepsę” organizują spotkanie z udziałem wybitnych ekspertów. XXVI Konferencja połączona z II Sympozjum „Sepsa w Zamku Książ” odbędzie się w dniach 26-27 maja 2011 r. Ciężkie zakażenia ogólnoustrojowe, a tak-

skie wytyczne leczenia ciężkiej sepsy. ***Panie Profesorze, co pana zdaniem zadecydowało o kolejnym zwycięstwie w rankingu „Medical Tribune”?***

Sądzę, że ten tytuł otrzymaliśmy z powodu dobrej atmosfery panującej w naszych klinikach, a nie ze względu na imponujący i ultranowoczesny sprzęt. Proszę pamiętać, że cztery lata temu zostaliśmy uznani za najlepszy ośrodek anestezjologiczny w Polsce, choć klinika mieściła się wtedy przy ul. Chałubińskiego. W kierowanej przeze mnie klinice wdrażam rozwiązania, stosunkowo nowe dla pewnej zastanej struktury w Polsce, ale sprawdzone w innych krajach, bo klinika dążąca do ideału musi być wszechstronna i opierać się na szerokiej bazie usługowej, edukacyjnej i naukowej. Jeśli w ASK uda się uruchomić sprawdzone już obszary usług, takie jak: poradnię i serwis leczenia bólu, program symulacyjnych szkoleń na fantomach, znieczulanie bólu porodowego i zespół szpitalny opieki paliatywnej to będą naprawdę usatysfakcjonowany. Bo choć wydajemy się tacy nowocześni, to wciąż mamy się czego uczyć.

Dziękuję za rozmowę



Benefis prof. Andrzeja Brzeckiego

Maria Kotschy

Z okazji jubileuszu 90-lecia urodzin profesora Andrzeja Brzeckiego, Katedra i Klinika Neurologii AM we Wrocławiu (której był dawniej kierownikiem) oraz Oddział Dolnośląski Polskiego Towarzystwa Neurologicznego zorganizowały uroczyste posiedzenie naukowo-szkoleniowe. Odbyło się ono 7 maja (sobota) 2011 roku w sali konferencyjnej hotelu „Novotel” we Wrocławiu pod naukowym kierownictwem prof. Andrzeja Brzeckiego. W konferencji uczestniczyło kilkadziesiąt osób tj. dawni i obecni pracownicy Kliniki Neurologii oraz lekarze neurologicy z Wrocławia i całego Dolnego Śląska. W dowód uznania i szacunku wręczono jubilatowi wiele pięknych bukietów kwiatów, życząc mu zdrowia i długiego życia.

Program naukowy konferencji obejmował cztery referaty. Wprowadzenie do tematyki naukowo-badawczej, rozwijanej przez prof. A. Brzeckiego, w interesujący sposób przedstawił, ilustrując referat tytułami publikacji, prof. dr hab. Ryszard Podemski, obecny kierownik Katedry i Kliniki Neurologii AM we Wrocławiu oraz przewodniczący Oddziału Dolnośląskiego Polskiego Towarzystwa Neurologicznego. Następnie dr hab. Małgorzata Bilińska omówiła



Kosz z różami w imieniu pracowników Katedry i Kliniki Neurologii wręcza dr Sławomir Budrewicz.

niektóre zagadnienia dotyczące neurofizjologii, także rozwijane przez szacownego jubilata. Natomiast dr hab. Maria Ejma i dr Małgorzata Bieszczad z Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Lubiążu wygłosiły ciekawy referat pt. „Dojrzewanie arcyzmu w malarstwie a rozwój i funkcje mózgu”.

Tuż przed końcem posiedzenia Mariusz Gorawski, przedstawiciel firmy TEVA Polska omówił uwarunkowania programowe leczenia stwardnienia rozsianego lekiem immunomodulującym. Po zakończeniu konferencji, w miłej atmosferze przy wspólnym obiedzie, wspomniano minione lata i omawiano współczesne problemy neurologii.

Zdjęcia Bogusław Paradowski



W pierwszym rzędzie od lewej: dr hab. Małgorzata Bilińska, prof. dr hab. Ryszard Podemski, prof. dr hab. Andrzej Brzecki, dr Teresa i Jerzy Gajowie; w drugim rzędzie od lewej: dr hab. Bogusław Paradowski, dr Halina Bielecka, dr hab. Maria Ejma, dr Maria Dinehin, Grażyna Świątek

Klinika Chirurgii Serca w Akademickim Szpitalu Klinicznym we Wrocławiu

Poszanowanie tradycji i bezprecedensowe perspektywy rozwoju

Wojciech Kustrzycki

Zdjęcie Magdalena Łachut



Akademicki Szpital Kliniczny przy ul. Borowskiej 213 we Wrocławiu

30 kwietnia 2011 r. Klinika Chirurgii Serca AM we Wrocławiu zakończyła działalność w budynku przy ul. Skłodowskiej 66. Następnego dnia wszyscy byliśmy już pracownikami Akademickiego Szpitala Klinicznego. Stało się to 50 lat po pierwszym w naszym mieście zastosowaniu maszyny płuco-serce.

Dzięki determinacji całego zespołu (za co serdecznie w imieniu własnym i pacjentów jeszcze raz dziękuję) oraz sprawnej współpracy naszych nowych partnerów udało się wznowić działalność praktycznie bez przestoju. Do historii kardiologii wrocławskiej przejdzie dzień – 11 maja 2011 r. – oznaczający pierwszą operację serca w Szpitalu im. Mikulicza-Radeckiego.

Po 30. latach pracy nie było mi łatwo rozstać się z miejscem, z którym związany byłam od dziecka. Rekompensatą są warunki w nowej lokalizacji, wybiegające daleko poza standard panujący obecnie w innych szpitalach regionu. Pod jednym dachem mieści się większość klinik naszej uczelni, a możliwości techniczne, diagnostyczne i konsultacyjne są niezwykle szerokie. Do dyspozycji pacjentów pozostaje 35-łóżkowy, komfortowo zaprojektowany oddział, 10 łóżek pooperacyjnych w ramach Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii oraz 2 sale operacyjne z dodatkową rezerwą w obrębie nowoczesnego bloku operacyjnego. Większość wyposażenia już zakupiono. Jesteśmy w stanie pracować normalnie, ale czekamy jeszcze na realizację kolejnych zamówień umożliwiających dalsze poszerzenie zakresu wykonywanych świadczeń.

Dwunastego kwietnia 1961 r., dokładnie w dniu, kiedy Jurij Gagarin jako

pierwszy człowiek oglądał Ziemię z kosmosu, tu we Wrocławiu prof. Wiktor Bross z zespołem po raz pierwszy we Wrocławiu operował serce z zastosowaniem krążenia pozaustrojowego. Było to wówczas epokowe osiągnięcie naszego środowiska. Dysponując obecnymi możliwościami, jesteśmy w stanie nawiązać do zobowiązujących tradycji.

i administracja ASK. Bez wkładu pracy licznych osób przez wiele lat osiągnięcie ostatecznego celu nie byłoby możliwe.

Mamy pełną świadomość, że w każdej instytucji, a w szpitalu w szczególności, najważniejszą rolę pełnią ludzie. Znam nasz zespół od wielu lat i doceniam jego wartość. Cieszę się również, że jest on



Zdjęcie Wojciech Kustrzycki

Pierwszy pacjent Kliniki Chirurgii Serca w ASK, p. Henryk Adamczyk i zespół operacyjny: prof. Wojciech Kustrzycki, lek. Jacek Jakubaszko, dr Andrzej Stachurski i lek. Tomasz Płonek

Pragnę złożyć serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy przyczynili się do stworzenia nam, a szczególnie naszym pacjentom tych wyjątkowych warunków. Są to władze uczelni kolejnych kadencji, Zarząd Inwestycji AM, wszyscy wykonawcy oraz dyrekcja

zasilany przez młodzież. Nowoczesny, wieloprofilowy szpital akademicki daje nam wszystkim szansę dynamicznego rozwoju dla dobra chorych i ku chwale naszej Alma Mater.



Wizyta członków Dowling Club w Klinice Dermatologii, Wenerologii i Alergologii we Wrocławiu 6-7 kwietnia 2011 roku

Dominik Samotij, Agnieszka Rusin-Tupikowska

W dniach 6 i 7 kwietnia 2011 roku Dolnośląski Oddział Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego i Klinika Dermatologii, Wenerologii i Alergologii Akademii Medycznej we Wrocławiu miały przyjemność gościć członków Dowling Club – brytyjskiego stowarzyszenia dermatologów. Dermatolodzy z elitarnego Dowling Club przyjechali do Polski po raz drugi. Ich pierwsza wizyta miała miejsce przed 50 laty w Warszawie.

Przybyli goście zwiedzili wystawę pod tytułem „Szlachetne zdrowie” w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Następnie czynnie uczestniczyli w comiesięcznym posiedzeniu Dolnośląskiego Oddziału PTD. Spotkanie otworzył profesor Eugeniusz Baran, kierownik Kliniki Dermatologii i prezes Dolnośląskiego Oddziału PTD. Serdeczne słowa powitania wygłosił także profesor Jacek Szepietowski, prezes PTD. Doktor Michael Beck, prezes Dowling Club podziękował za przygotowanie wizyty przez polską stronę.

Oczekiwany punkt programu był 7 Wykład Neisserowski, który został wygłoszony przez światowej sławy dermatologa – profesora Martina M. Blacka z Londynu. Zajmująco mówił on o nowościach dotyczących rozpoznawania i leczenia pęcherzowych chorób autoimmunologicznych. Należy podkreślić, że w minionych latach Wykłady Neisserowskie przedstawiały takie znakomitości jak: profesor doktor honoris causa Gerd Plewig oraz profesor doktor honoris causa Thomas Ruzicka z Monachium, profesor Andrew Y. Finlay z Cardiff, profesor Mariusz Wąsik z Filadelfii i profesor Robert A. Schwartz z New Jersey. Wystąpienie zakończyła ceremonia wręczenia pamiątkowego dyplomu i kwiatów, której towarzyszyły owacje na stojąco. Kolejną odsłoną programu były referaty gości z Wielkiej Brytanii. Jako pierwszy wystąpił doktor Michael Beck, który przybliżył profil działalności Dowling Club. Jego prezentacja ubarwiona została zdjęciami dokumentującymi życie naukowe i towarzyskie członków klubu. Następnie doktor Susan Burge z Oxfordu przedstawiła praktyczne wskazówki dotyczące rozpoznawania i leczenia skórnych zapaleń naczyń. Wykład doktora Roberta Chalmersa spotkał się ze szczególnie du-

żym zainteresowaniem słuchaczy z uwagi na poruszane zagadnienie. Mówił o bowiem o niedoskonałościach obowiązującej Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób (ICD-10) i pracach nad tworzeniem jej kolejnej rewizji, w których bezpośrednio uczestniczy zarówno prelegent, jak i profesor Jacek Szepietowski. Doktor Robin Graham-Brown podkreślał znaczenie naukowe negatywnych wyników badań na przykładzie pracy udowadniającej nieskuteczność oleju z wiesiołka w leczeniu atopowego zapalenia skóry, która została opublikowana w czasopiśmie „The Lancet”. Posiedzenie zakończył pokaz siedmiu przypadków prezentowanych przez lekarzy wrocławskiej Kliniki Dermatologii. Po wspólnym lunchu, zwiedzaniu Panoramy Raclawickiej, rozpoczęła się część turystyczno-towarzyska. Wieczorem goście zaproszeni zostali na kolację do Piwnicy Świdnickiej, gdzie mieli sposobność degustacji potraw tradycyjnej polskiej kuchni.

Drugi dzień pobytu gości rozpoczął się wizytą na jedynym w Polsce Oddziale Chirurgii Dermatologicznej oraz wykładem doktora Andrzeja Bieńka na temat jego własnych obserwacji dotyczących zabiegów dermatochirurgicznych techniką Mohsa. Osiągnięcia kliniki w tym zakresie spotkały się z dużym uznaniem zagranicznych gości. Następnie członkowie Dowling Club zostali oprowadzeni

po pracowniach wrocławskiej kliniki. Wzięli również udział w obchodzie lekarskim, podczas którego żywo dyskutowali na temat pacjentów oraz dzielili się swoim doświadczeniem diagnostyczno-terapeutycznym z lekarzami prowadzącymi. Ostatnim punktem programu było sympozjum dotyczące historii dermatologii, które rozpoczął doktor Rafał Białynicki-Birula wykładem na temat wkładu Alberta Neissera w rozwój światowej dermatologii. Następnie doktor Sandra Winhoven przybliżyła sylwetkę Jamesa Prescott’a Joule’a, od którego nazwiska pochodzi dżul – jednostka energii w układzie SI. Doktor Nick Levell wygłosił wykład dotyczący ponadczasowego problemu szarlatanerii w medycynie. Tematem kolejnego referatu była barwna historia eradykacji wirusa ospy prawdziwej przedstawiona przez doktor Sue Lewis-Jones. Na zakończenie, po raz kolejny, wystąpił doktor Białynicki-Birula, prezentując dzieje wrocławskiej Kliniki Dermatologii ilustrowane setkami archiwalnych zdjęć i rycin. Dzień zakończyło zwiedzanie ekspozycji w Muzeum Mulaży oraz oglądanie bogatych zbiorów biblioteki przyklinicznej.

Goście z Wielkiej Brytanii byli pod dużym wrażeniem architektury Wrocławia i bogatej historii miasta. Podkreślali również merytoryczną wartość spotkań naukowych oraz ich dobrą organizację. Wyrazem uznania było przyznanie



Zdjęcia Piotr Nockowski

Członkowie Dowling Club w towarzystwie profesora Jacka Szepietowskiego, doktora Rafała Białynickiego-Biruli i profesora Eugeniusza Barana. W tle portret Alberta Neissera.



Profesor Martin M. Black podczas 7. Wykładu Neisserowskiego

honorowego członkostwa Dowling Club profesorowi Eugeniuszowi Baranowi, profesorowi Jackowi Szepietowskiemu i doktorowi Rafałowi Białynickiemu-Biruli. Prezes angielskiego klubu ufundował stypendium wyjazdowe rezydentce wrocławskiej Kliniki Dermatologii – doktor Karolinie Kopeć.

Koledzy i Koleżanki!

Przypominamy, że zgodnie z przepisami ustawy z dnia 2 grudnia 2009 roku o izbach lekarskich (Dz.U. nr 219, poz. 1708, art. 6 ust. 1 w związku z art. 8 pkt. 3 i art. 39 ust. 1 pkt. 11) lekarze wyjeżdżający za granicę, którzy nie zrzekli się w Rzeczypospolitej Polskiej prawa wykonywania zawodu lekarza lub lekarza dentystry, a tym samym nadal pozostają członkami Dolnośląskiej Izby Lekarskiej, są zobowiązani do opłacania składki członkowskiej na rzecz Izby zgodnie z uchwałą nr 8/08/V Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 4 kwietnia 2008 roku w sprawie wysokości składki członkowskiej.

przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Dolnośląskiej Rady Lekarskiej
lek.dent. Piotr Laska

Dolnośląska Izba Lekarska
ponawia

KONKURS NA HYMN IZBY

Dla laureata przewidziana jest nagroda
5 tys. zł


Propozycje prosimy zgłaszać do

31 grudnia 2011 roku do sekretariatu Izby.









Szczegółowy regulamin konkursu www.dilnet.wroc.pl

Konferencja Naukowa


ŻYWIENIE ZDROWIE I CHOROBY



26 listopada 2011
Regionalne Centrum
Turystyki Biznesowej
Wrocław

www.abranetis.pl



TEB Edukacja

nauka za DARMO!
*na wybranych kierunkach

szkoły policealne

Zdobądź zawód medyczny z perspektywą

- Higienistka stomatologiczna
- Asystentka stomatologiczna
- Technik farmaceutyczny
- Technik masażysta
- Dietetyk
- Opiekunka dziecięca
- Opiekun medyczny

100 zł do 11.07
na PODRĘCZNIKI!

nauka za DARMO!

LO dla dorosłych

JELEŃ GÓRA, ul. Konopnickiej 1, tel. (75) 752 41 58
LEGNICA, ul. Zielona 17, tel. (76) 852 37 50
LUBIN, al. Niepodległości 31, tel. (78) 841 50 80
ŚWIDNICA, ul. Ofiar Oświęcimskich 1, tel. (74) 853 87 82
WAŁBRZYCH, al. Wyzwolenia 5, tel. (74) 847 83 84
WROCLAW, ul. Wagonowa 12, tel. (71) 355 58 72

www.teb.pl

*D. szczegóły pytaj w sekretariacie filii



Kilka słów przed wakacjami...

Alicja Marczyk-Felba



Alicja Marczyk-Felba – wiceprezes DRL ds. stomatologii, przewodnicząca Komisji Stomatologicznej Dolnośląskiej Rady Lekarskiej

Drogie Koleżanki i Koledzy!

Zbliża się okres wakacyjny. Zanim wyruszymy na odpoczynek, który na pewno nam się należy, powróćmy na chwilę do kwestii legislacyjnych. Jako mikroprzedsiębiorcy zajmujemy się na co dzień szeregiem spraw niezwiązanych bezpośrednio z naszą pracą zawodową. Sprawy te często naprawdę nas przytłaczają... Z tego powodu staram się na łamach „Medium” opisywać nowe sytuacje, z którymi mamy do czynienia. Tak, abyście Państwo nie byli zaskoczeni przez którykolwiek z organów kontrolujących.

Z rozmów prowadzonych w czasie szkoleń wynika, że sprawa tzw. wyrobu medycznego wszystkich Państwa dość mocno zaskoczyła i dlatego odwołuję się do korespondencji między adekwatnymi urzędami a Komisją Stomatologiczną Naczelnej Rady Lekarskiej.

Pismo z Ministerstwa Zdrowia do wiceprezesa NRL Anny Lelli w sprawie przepisów ustawy z dnia 20 maja 2010 roku o wyrobach medycznych zawiera m.in. następujące uwagi:

1. wyroby wykonane na zamówienie obejmują przede wszystkim wyroby medyczne i wyposażenie wyrobów medycznych, np. protetyka ortopedyczna, protetyka stomatologiczna itp.,
2. zgłaszanie każdego wyrobu wykonanego na zamówienie stanowi nadinterpretację przepisów dotyczących zgłoszeń i powiadomień. Wymaganie odnosi się do rodzajów wykonywanych wyrobów, a nie każdego ich egzemplarza,
3. wyroby te podlegają klasyfikacji, np. w przypadku protez stomatologicznych jest to klasa II a,
4. do ww. wyrobów medycznych należy dołączyć oświadczenie wytwórcy potwierdzające, że wyrób spełnia odno-

szące się do niego wymagania oraz, że oświadczenie to udostępnia się pacjentowi, dla którego wyrób jest przeznaczony. Dla wyborów medycznych klasy II a państwa członkowskie Unii Europejskiej mogą żądać przekazywania im informacji o danych umożliwiających rozpoznanie.

Prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych w liście do dr Anny Lelli informuje, że przepisy ustawy z dnia 3 maja 2010 r. o wyrobach medycznych dotyczą każdego podmiotu, który dystrybuuje, dostarcza, udostępnia lub użytkuje wyroby medyczne. Wobec tego dotyczą one także lekarzy dentyistów. W odniesieniu do wyrobów wykonywanych w pracowniach protetycznych lekarz dentyista jest odpowiedzialny za przygotowanie projektu wyrobu, określenie jego właściwości oraz ewentualnie za prawidłowe osadzenie. Prezes urzędu wyjaśnia, że definicja wyrobu wykonanego na zamówienie nie obejmuje wyrobów, które wykonuje sam lekarz dentyista podczas wizyty pacjenta w gabinecie.

Istotne informacje przekazał nam zespół prawny NRL. W związku z uchwaleniem ustawy o działalności leczniczej z 15 kwietnia 2011 roku, w przypadku, gdy lekarze (lekarze dentyści) prowadzący praktykę zawodową są świadczeniodawcami (udzielają świadczeń na podstawie umowy zawartej z Narodowym Funduszem Zdrowia) nie mają obowiązku zawarcia odrębnej (dodatkowej) umowy ubezpieczenia zdrowotnego poza tą, która wynika z przepisów art. 18 ustawy o działalności leczniczej. W świetle powyższych przepisów należy stwierdzić, że lekarze i lekarze dentyści będą objęci tylko jednym obowiązkiem ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody będące następstwem udzielania świadczeń zdrowotnych albo niezgodnego z prawem zaniechania udzielania świadczeń zdrowotnych oraz, że obowiązek ten będzie dotyczył wyłącznie lekarzy i lekarzy wykonujących zawód w ramach praktyki zawodowej, zgodnie z ustawą o działalności leczniczej.

Nawiązując do informacji zawartych w poprzednim „Medium” sygnalizuję, że jestem już umówiona na spotkanie w wojewódzkiej stacji sanepidu we Wrocławiu w celu omówienia procedury audytu wewnętrznego w naszych gabinetach. Wyniki tych konsultacji opublikujemy w najbliższym numerze „Medium” oraz na stronie

internetowej Komisji Stomatologicznej DRL.

Zanim do Państwa domów dotrze czerwcowo-lipcowe wydanie „Medium”, zdołamy zrealizować cykl szkoleń w I półroczu w naszej Izbie. Ze sporządzonego sprawozdania wynika, że do tej pory w szkoleniach wzięło udział 940 osób. W maju i w czerwcu zrealizowane zostaną jeszcze dwa bardzo ciekawe i praktyczne tematy. Spodziewam się, że liczba uczestników szkoleń wzrośnie do tysiąca. Jest to dla nas, organizatorów (prof. Jan Wnukiewicz, dr Krystyna Berdzik, dr Alicja Felba) pozytywny odzew. Cieszy nas niezmiernie tak wysoka frekwencja.

Skoro mowa o szkoleniach... Pragnę Państwa zawiadomić, że przygotowany przeze mnie projekt szkoleń z funduszy UE pt. „Profesjonalna Praktyka Stomatologiczna” został złożony 20 maja w DUPW. Mamy nadzieję, że zostanie on pozytywnie rozpatrzony. Przypominam, że zaplanowanych jest 5 modułów szkoleniowych.

- **Artykulator i jego zastosowanie w aspekcie ekonomicznym i ergonomicznym w gabinecie stomatologicznym,**
- **Zasady pracy ergonomicznej w gabinecie stomatologicznym,**
- **Nowoczesna medycyna ratunkowa w gabinecie stomatologicznym.**

Zajęcia praktyczne:

- **Zajęcia seminaryjne „bezpieczny pacjent – bezpieczny gabinet”,**
- **Doskonalenie umiejętności interpersonalnych stomatologów.**

Szczęśliwie okazało się, że będziemy mogli uczestniczyć w tych szkoleniach bez wnoszenia dodatkowych opłat. Jest to wynikiem nowej regulacji, która ukazała się tuż przed ogłoszeniem konkursu. Przewidywany czas trwania: od października 2011 do czerwca 2013 roku. Jeśli pozyskamy te środki, to informacja o ww. szkoleniach zostanie mocno nagłośniona w prasie lokalnej, w naszym „Medium” i na stronie internetowej DIL.

Wszystkie sprawy, które dotyczą naszych uzgodnień i konsultacji z Narodowym Funduszem Zdrowia prowadzi dr Małgorzata Nakraszewicz, dysponująca dużą wiedzą w zakresie nowych regulacji prawnych.

Życzę wszystkim Koleżankom i Kolegom wspaniałych wakacji, miłego wypoczynku w wymarzonych miejscach, podreperowania kondycji i wielu niezapomnianych wrażeń.

462 Konferencja Naukowo-Szkoleniowa Oddziału Dolnośląskiego Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego

Danuta Nowakowska

7 maja 2011 roku w sali wykładowej Dolnośląskiej Izby Lekarskiej we Wrocławiu odbyła się Konferencja Naukowo-Szkoleniowa Oddziału Dolnośląskiego PTS. Konferencja została przygotowana we współpracy z Katedrą Protetyki Stomatologicznej AM we Wrocławiu (kierownik i współprzewodnicząca konferencji – dr hab. n. med. Halina Panek prof. nadzw). Gościem konferencji była lek. stom. Alicja Marczyk-Felba, wiceprezes Dolnośląskiej Rady Lekarskiej oraz przewodnicząca Komisji Stomatologicznej DRL we Wrocławiu. Na posiedzenie przybyli: prof. dr hab. Bogumił Płonka, członek honorowy PTS; dr Anna Sobolewska, były prezes OD PTS, pracownicy Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego oraz liczni lekarze stomatolodzy. Konferencję otworzyła dr n. med. Danuta Nowakowska, prezes OD PTS, witając Koleżanki i Kolegów. Następnie głos zabrała dr Alicja Marczyk-Felba. W swoim wystąpieniu uwypukliła wspólne cele statutowe, jakie przyświecają Dolnośląskiej Izbie Lekarskiej oraz Polskiemu Towarzystwu Stomatologicznemu. Do zadań tych należy między innymi działalność naukowo-szkoleniowa, którą obie organizacje starają się jak najlepiej realizować. Dr Marczyk-Felba

Zdjęcie Danuta Nowakowska

doceniła wieloletnią, dobrą współpracę, jaka łączy Komisję Stomatologiczną DRL i OD PTS.

Majowa konferencja Oddziału Dolnośląskiego PTS wpisała się w obchody 200-lecia medycyny uniwersyteckiej we Wrocławiu. Dr n. med. Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska wygłosiła bardzo ciekawy wykład pt. „175-lecie nauczania uniwersyteckiej stomatologii w Breslau i we Wrocławiu”, zwracając uwagę na ciągłość stomatologicznych badań naukowych w naszym mieście. Przypomniała także wartości, które wniosła szkoła lwowska w organizację powojennego życia naukowego reprezentowanego obecnie przez trzecie już pokolenie stomatologów.

Po wystąpieniach podjęto decyzję o wspólnym wyjeździe przedstawicieli Komisji Stomatologicznej i Zarządu Oddziału Dolnośląskiego PTS do Oleśnicy w celu złożenia kwiatów pod tablicą upamiętniającą miejsce urodzenia prof. Antoniego Cieszyńskiego, w 70. rocznicę Jego śmierci.

Problemy pacjentów związane z erozją szkliwa, wrażliwością zębów oraz suchością jamy ustnej omówił dr Paweł Zaborowski, przedstawiciel firmy GlaxoSmithKline Consumer Healthcare, prezentując liczne środki, jakimi w takich sytuacjach dysponuje firma. Konferencję zakończyła dyskusja oraz wspólne zdjęcie organizatorów i wykładowców.



Od lewej: dr n. med. Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska, dr n. med. Anna Sobolewska, prof. dr hab. Bogumił Płonka, dr n. med. Danuta Nowakowska – prezes Oddziału Dolnośląskiego PTS, lek. dent. Paweł Zaborowski, dr hab. Halina Panek prof. nadzw.

Polskie Towarzystwo Stomatologiczne Oddział Dolnośląski

50-425 Wrocław, ul. Krakowska 26. NIP 522 00 16 336

sekretariat: tel. 71 784 02 91, fax. 71 784 02 92, e-mail: panek@prostom.am.wroc.pl

OGŁOSZENIE

Zarząd Oddziału Dolnośląskiego Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego uprzejmie prosi członków oddziału o jak najszybsze uregulowanie składek członkowskich, w związku z koniecznością aktualizacji list członkowskich do końca czerwca 2011.

Łączę wyrazy szacunku
prezes OD PTS
dr n. med. Danuta Nowakowska



270 milionów wypadków w środowisku pracy człowieka plagą XXI wieku

XVI Ogólnopolskie Forum Ratownictwa Inowrocław 2011 r.

Igor Chęciński, Jarosław Sowizdraniuk

Statystyki dotyczące wypadków przy pracy są alarmujące. Międzynarodowa Organizacja Pracy (ILO) szacuje, że co roku na świecie dochodzi do 270 milionów wypadków przy pracy. Prawie 350 tysięcy z nich to wypadki śmiertelne (prawie 1000 dziennie). Szacuje się, że w wyniku wypadków przy pracy co roku życie traci 22 tysięcy dzieci.

Ogółem, w wyniku nieodpowiednich warunków pracy (wypadków przy pracy i chorób zawodowych), co roku umierają prawie 2 miliony pracowników (5 000 dziennie). W Polsce odnotowujemy corocznie astronomiczną liczbę

Pierwszy dzień obrad to sesja plenarna prowadzona przez: prof. dr. hab. Jerzego Koniecznego – guru polskiej medycyny katastrof; prof. dr. hab. Krystynę Sosadę – wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Medycyny Ratunkowej; dr. Eligiusza

stosowaniu przymusu bezpośredniego w ratownictwie medycznym oraz wystąpienie dotyczące bezpieczeństwa pracy i zadań ratownika medycznego na misji pokojowej w Afganistanie, które zreferowała uczestniczka tej misji.



Prof. dr hab. Jerzy Konieczny (z lewej) otwiera forum.

niemal 95 tysięcy wypadków przy pracy, co daje ponad 200 osób poszkodowanych dziennie. Ponad 1000 osób ulega ciężkim wypadkom, a niemal 500 ponosi śmierć. Co ważniejsze liczba ta w ciągu ostatniej dekady nie uległa zmniejszeniu, mimo postępów w zakresie ratownictwa medycznego. Jak co roku w kwietniu Inowrocław gościł uczestników XVI Ogólnopolskiego Forum Ratownictwa. Wiodącymi tematami były: „Wypadki, awarie i katastrofy w środowisku pracy; Postępy prawno-organizacyjne, inżynierii bezpieczeństwa, medyczne i psychologiczne oraz inżynierii bezpieczeństwa pracy”. Lekarze, specjaliści, ratownicy medyczni i strażacy omówili kwestie związane z oceną stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłowych, zakładach opieki zdrowotnej, firmach i instytucjach publicznych, nawiązali do rozwiązań prawnych i przyjętych programów poprawy bezpieczeństwa, ocenili systemy monitoringu, profilaktyki i ratownictwa w wypadkach, awariach i katastrofach.

Patalasa – dyrektora inowrocławskiego szpitala. Została ona poświęcona bezpieczeństwu pracy. Zdominowały ją problemy oceny ryzyka w miejscach pracy, problemy toksykologiczne, zasady postępowania ratowniczego w urazach powypadkowych czy zdarzenia radiacyjne – temat jakże aktualny w kontekście awarii elektrowni atomowej Fukushima. Ciekawy

Przedstawiciele Zakładu Ratownictwa Medycznego Akademii Medycznej we Wrocławiu, uczestniczący w forum już po raz ósmy, przedstawili 4 referaty, które spotkały się z dużym zainteresowaniem.

Sesjom naukowym towarzyszyły warsztaty. Część dotyczącą wypadków masowych poprowadził znający najlepiej to zagadnienie w Polsce – dr n. med. Arkadiusz Trzos, postępowanie medyczne w trakcie działań pododdziałów antyterrorystycznych oraz współpraca zespołów ratownictwa medycznego z jednostkami ratownictwa specjalistycznego w działaniach przedszpitalnych, były jednocześnie benefisem Amerykanina Michaela Czekajły.

problem – roli szpitala w wypadkach masowych i katastrofach na tle doświadczeń Stanów Zjednoczonych – zreferował Michael Czekajło. Konrad Pszczołowski omówił natomiast stan bezpieczeństwa środowiska pracy w kontekście ratownictwa medycznego we współczesnych uwarunkowaniach organizacyjnych.

Efektom 2-dniowych obrad było wypracowanie zintegrowanej koncepcji zarządzania bezpieczeństwem w środowisku pracy w Polsce.

Drugi dzień obrad wypełniły referaty dwóch sesji tj. ratownictwa medycznego i medycyny pracy, której miałem zaszczyt przewodniczyć razem z dr. n. med. Mariuszem Goniewiczem – szefem Zakładu Ratownictwa Medycznego Uniwersytetu Medycznego w Lublinie oraz popołudniowa sesja poświęcona inżynierii bezpieczeństwa pracy. Zażartą dyskusję wywołał referat naukowców z Lublina poświęcony



Zdjęcia Igor Chęciński

Dr Jarosław Sowizdraniuk z Zakładu Ratownictwa Medycznego AM we Wrocławiu w czasie sesji plenarnej forum.

PARTNERSTWO DLA TRANSPLANTACJI LIST INTENCYJNY DLA WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

29 marca 2011 roku przedstawiciele 17 dolnośląskich instytucji, w tym: Rafał Jurkowlaniec, marszałek województwa dolnośląskiego; Jarosław Obremski, wiceprezydent Wrocławia, Marian Gołębiowski, arcybiskup metropolita wrocławski; prof. Wojciech Rowiński, konsultant krajowy w dziedzinie transplantologii klinicznej; Igor Chęciński, prezes Dolnośląskiej Rady Lekarskiej, podpisali list intencyjny w sprawie partnerstwa dla transplantacji. Sygnatariusze tego dokumentu zobowiązali się do propagowania i popularyzacji transplantologii na terenie naszego województwa podług posiadanych kompetencji. To czwarty tego typu list intencyjny w Polsce. Podobne podpisali dotychczas decydenci na Podkarpaciu, w Małopolsce i w Lubuskiem. Pozwala to mieć nadzieję na wzrost liczby przeszczepów w całym kraju.

M.Ł.

Strony - Sygnatariusze niniejszego Listu postanawiają co następuje:

1. Uznając transplantację jako niezbędną, skuteczną i bezpieczną metodę leczenia, ratującą życie i zdrowie pacjentów Strony postanawiają zawiązać porozumienie w celu realizacji Programu pn. „Partnerstwo dla Transplantacji” w Województwie Dolnośląskim.
2. Za cele Programu „Partnerstwa dla Transplantacji” w Województwie Dolnośląskim wyznacza się:
 - a. rozwinięcie programu przeszczepiania nerek od dawców rodzinnych,
 - b. zwiększenie liczby dokonywanych przeszczepów narządów pobieranych od osób zmarłych.
3. W zakresie realizacji idei „Partnerstwa dla Transplantacji” Sygnatariusze deklarują chęć współpracy w obszarach:
 - a. propagowania transplantologii w Województwie Dolnośląskim z wykorzystaniem doświadczeń i umiejętności środowiska medycznego,
 - b. uzyskania społecznej akceptacji oraz wsparcia dla donacji i przeszczepiania narządów,
 - c. tworzenia stanowisk koordynatorów transplantacyjnych w zakładach opieki zdrowotnej posiadających potencjał donacyjny.
4. Strony zobowiązują się, w oparciu o posiadane możliwości techniczne i osobowe, aktywnie podejmować działania w celu realizacji przedmiotu współpracy.
5. Dalsze warunki podejmowanych przedsięwzięć, w oparciu o niniejszy List, Strony uzgodnią i wdrożą na podstawie odrębnych porozumień o współpracy.
6. Strony zobowiązują się do bieżącej wymiany informacji między sobą w zakresie zmian na stanowiskach powołanych przez sieć koordynatorów.
7. Tenże List nie tworzy stosunku zależności czy wyłączności pomiędzy stronami, nie kreuje stosunku zobowiązaniowego, nie jest również umową konsorcjum, umową spółki cywilnej czy umową spółki handlowej.
8. Niniejszy List sporządzono w siedemnastu jednobrzmiących egzemplarzach, po jednym egzemplarzu dla każdej ze Stron.
9. Postanowienia Listu wchodzi w życie po jego podpisaniu.

Wrocław, dnia 29 marca 2011 roku

Wojewoda Dolnośląski
 Marszałek Województwa Dolnośląskiego
 Prezydent Miasta Wrocławia
 Konsultant Krajowy w dziedzinie transplantologii klinicznej
 Jego Ekscelencja Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Zdjęcie I.Ch.



Z prawej: prof. Wojciech Rowiński, konsultant krajowy w dziedzinie transplantologii klinicznej tuż przed podpisaniem listu intencyjnego.

Przewodniczący Konwentu Starostów Województwa Dolnośląskiego
 Dyrektor Akademickiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu
 Dyrektor Dolnośląskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia
 Konsultant Wojewódzki w dziedzinie transplantologii klinicznej dla województwa dolnośląskiego
 Konsultant Wojewódzki w dziedzinie chirurgii naczyniowej dla województwa dolnośląskiego
 Konsultant Wojewódzki w dziedzinie neurologii dla województwa dolnośląskiego
 Konsultant Wojewódzki w dziedzinie neurochirurgii dla województwa dolnośląskiego
 Konsultant Wojewódzki w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii dla województwa dolnośląskiego
 Konsultant Wojewódzki w dziedzinie medycyny ratunkowej dla województwa dolnośląskiego
 Dolnośląska Izba Lekarska we Wrocławiu
 Dolnośląska Izba Pielęgniarek i Położnych we Wrocławiu
 Dolnośląski Kurator Oświaty

Sieć „Lekarze dla Saksonii”

Sieć „Lekarze dla Saksonii” od teraz informuje o aktualnych pytaniach z zakresu studiów medycznych, dalszym kształceniu oraz praktykach lekarskich w Saksonii również poprzez Facebook. – „Dzięki temu chcemy dotrzeć do uczniów, studentów medycyny, młodych lekarzy i zwrócić ich uwagę na oferty z obszaru Saksonii” – mówi prof. dr hab. Jan Schulze, prezes Saksońskiej Izby Lekarskiej.

Sieć „Lekarze dla Saksonii” to zjednoczenie saksońskiej opieki zdrowotnej, która postawiła sobie za cel, w dalszej perspektywie, zainteresować Saksonią młodych lekarzy. Jej użytkownicy otrzymują aktualne informacje dotyczące wydarzeń, terminów rekrutacji na studia, możliwości dofinansowania itp.

Osoba kontaktowa w sprawie sieci: Patricia Grünberg, tel. 0351 8267 136,
 e-mail: info@aerzte-fuer-sachen.de



Sächsische Landesärztekammer



NACZELNA
IZBA
LEKARSKA



Zaproszenie na V Polsko-Niemieckie Sympozjum „Przeszłość zrozumieć – przyszłość kształtować” 7 października 2011 r., Zamek Książ

Zdjęcie z archiwum Przedsiębiorstwa Zamku Książ Sp. z o.o.



7 października 2011 roku odbędzie się V Polsko-Niemieckie Sympozjum „Przeszłość zrozumieć – przyszłość kształtować”. Tym razem jego uczestnicy spotkają się w Zamku Książ (okolice Wałbrzycha) – siedzibie książęcej będącej jedną z najciekawszych atrakcji turystycznych w Polsce. Po raz pierwszy sympozjum organizowane jest przez cztery podmioty: Dolnośląską Izbę Lekarską, Saksońską Izbę Lekarską, Naczelną Izbę Lekarską oraz Śląską Izbę Lekarską. Program merytoryczny sympozjum obejmuje trzy sesje. Na pierwszej z nich, zgodnie z tradycją polsko-niemieckich spotkań, nie zabraknie historycznych odniesień. Tematem przewodnim drugiej sesji będzie „Rola samorządów zawodowych. Etyka i prawa pacjenta w Europie”, trzeciej zaś „Aktualne problemy medycyny europejskiej”. W sympozjum udział wezmą przedstawiciele izb lekarskich z Polski i Niemiec, władz Saksonii, minister zdrowia, wojewoda dolnośląski i marszałek województwa dolnośląskiego. Ponadto w charakterze referentów wystąpią przedstawiciele polskiego i niemieckiego środowiska lekarskiego, a także wybitni eksperci. Nasze zaproszenie przyjęli m.in.: prof. Jerzy Stępień, b. prezes Trybunału Konstytucyjnego; prof. dr hab. Tadeusz Sławek, b. rektor Uniwersytetu Śląskiego.

Drogie Koleżanki i Koledzy!

Zapraszamy do wzięcia udziału w V Polsko-Niemieckim Sympozjum „Przeszłość zrozumieć – przyszłość kształtować” w Zamku Książ. Sympozjum rozpocznie się o godz. 9.00 i potrwa do godz. 18.30. Towarzyszyć mu będzie uroczysty bankiet w Sali Pałacowej hotelu „Maria” zaplanowany na godz. 20.00. Koszt uczestnictwa jedynie w części merytorycznej spotkania jest bezpłatny. Istnieje możliwość rezerwacji miejsc noclegowych w hotelu „Maria” (organizatorzy pośredniczą w rezerwacji pokoi hotelowych) oraz udziału w bankiecie. Sympozjum towarzyszy wystawa prac wybitnego rzeźbiarza Stanisława Wysockiego. **Koszty: noclegu – 130 zł/os., uroczystego bankietu – 200 zł/os., zakupu okolicznościowej rzeźby – 400 zł – pokrywa uczestnik.**

Zapisy na sympozjum przyjmowane będą **do 31 lipca 2011 r.** na podstawie wypełnionego formularza zgłoszeniowego (do pobrania na stronie internetowej: www.dilnet.wroc.pl, zakładka <sympozjum>) i przesłanego na nr fax: 71 798 80 51 lub e-mail: dil@dilnet.wroc.pl Obowiązuje kolejność zgłoszeń. Informacji telefonicznych udziela mgr Joanna Karońska, tel. 71 798 80 52.

Program sympozjum

7 października 2011 r. (piątek)

9.00-9.15 Oficjalne otwarcie Sympozjum
– Sala Balowa Zamku Książ

Powitanie gości i uczestników:

9.00-9.05 dr n. med. Igor Chęciński, prezes Dolnośląskiej Rady Lekarskiej

9.05-9.10 prof. dr hab. n. med. Jan Schulze, prezes Saksońskiej Izby Lekarskiej

9.10-9.15 dr n. med. Jacek Kozakiewicz, prezes Śląskiej Rady Lekarskiej

Przemówienia powitalne gości:

9.15-9.20 ks. bp Ignacy Dec, biskup świdnicki

9.20-9.25 Rafał Jurkowlaniec, marszałek województwa dolnośląskiego

9.25-9.30 Marek Aleksander Skorupa, wojewoda dolnośląski

9.30-9.35 prof. Klaus Schönleben, przewodniczący Rad Nadzorczych Spółek Inter w Mannheim

Wykłady

Sesja I

Historyczna

09.35-10.05 XX – lecie samorządów zawodowych w III RP oczami Rzecznika Praw Obywatelskich – prof. Irena Lipowicz, Rzecznik Praw Obywatelskich

10.05-10.30 Refleksje w 46 rocznicę listu biskupów polskich do biskupów niemieckich – ks. prof. infułat Jan Krucina

10.30-10.50 1989: Doświadczenie przemian społecznych w Niemczech i w Polsce – rozważania psychologiczno-historyczne – prof. dr hab. n. med. Otto Bach, Saksońska Izba Lekarska

10.50-11.10 Przyszłość w polityce jako sposób pytania o to, co znaczy być razem – prof. dr hab. Tadeusz Sławek, b. rektor Uniwersytetu Śląskiego

11.10-11.30 Wrocław – miasto o trudnej historii. Tysiąc lat historii Wrocławia

- dr Maciej Łagiewski, dyrektor Muzeum Miejskiego we Wrocławiu
- 11.30-11.50 Przerwa na kawę
- 11.50-12.10 Górny Śląsk na moście Europy. Niemcy na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku – prof. dr hab. Ryszard Kaczmarek, dyrektor Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego
- 12.10-12.30 Misjonarze zdrowia – prof. dr hab. Jerzy Woy-Wojciechowski, prezes Polskiego Towarzystwa Lekarskiego
- 12.30-12.50 Polsko-niemieckie związki w medycynie w XIX i XX w. – prof. dr hab. Andrzej Kierzek, członek honorowy Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji, dr n. med. Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska, przewodnicząca Komisji Historycznej i Kultury DRL
- 12.50 -13.00 Dyskusja, pytania
- 13.00-14.00 Obiad

Sesja II

„Rola samorządów zawodowych. Etyka i prawa pacjenta w Europie”

- 14.25-14.50 Przyszłość samorządów lekarskich – prof. dr h.c. Karsten Vilmar, honorowy prezes Niemieckiej Izby Lekarskiej
- 14.50-15.15 Prawa Pacjenta w Europie i w Niemczech – Holger Kraemer, poseł Parlamentu Europejskiego
- 15.15-15.30 Przerwa kawowa

Sesja III

„Aktualne problemy medycyny europejskiej”

- 15.30-15.50 Aktualna sytuacja lekarzy w Niemczech – prof. dr hab. n. med. Jan Schulze, prezes Saksońskiej Izby Lekarskiej
- 15.50-16.10 Aktualne problemy ochrony zdrowia w Polsce – dr n. med. Maciej Hamankiewicz, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej
- 16.10-16.30 Rozwój demograficzny a opieka medyczna – dr Erik Bodendieck, wiceprezes Saksońskiej Izby Lekarskiej
- 16.30-16.50 Perspektywy zawodowe lekarzy specjalistów na Dolnym Śląsku – dr Jacek Chodorski, sekretarz Dolnośląskiej Rady Lekarskiej
- 16.50-17.10 Perspektywy zawodowe lekarzy specjalistów na Górnym Śląsku – problemy demograficzne – dr n. med. Jacek Kozakiewicz, prezes Śląskiej Rady Lekarskiej
- 17.10-17.30 Odpowiedzialność cywilna lekarzy przy transgranicznej współpracy medycznej – Janusz Szulik, prezes Towarzystwa Ubezpieczeń Inter Polska S.A
- 17.30-17.55 Transgraniczna służba ratownicza – realia 2011 r. – dr Arkadiusz Kawka, dyrektor ds. medycznych SP ZOZ w Zgorzelcu; dr med. Michael Burgkhardt, przewodniczący Komisji Medycyny Ratunkowej, Saksońska Izba Lekarska
- 17.55-18.15 Dyskusja, pytania
- 18.30 Zamknięcie obrad sympozjum

pełnomocnik Rady DIL ds. organizacji sympozjum
Józef Lula

Wyspa Magnetyczna

Piotr Wiland

Gdyby kogokolwiek zapytać na ulicy, co kojarzy mu się z Australią, usłyszelibyśmy zapewne – kangury, inni wspomnieliby o Aborygenach, a wiele osób jednym tchem wymieniłoby Wielką Rafę Koralową. I rzeczywiście jest to obszar, który warto odwiedzić. Nie wszystkim wielka rafa odpowiadała... Dla pierwszych żeglarzy, w tym kapitana Cooka, stanowiła ona nie lada przeszkodę. Nie była to jedyna bariera dla odkrywcy szóstego kontynentu. Przepływając koło jednej z większych wysp należącej do Wielkiej Rify Koralowej, zaobserwował trudne do wytłumaczenia zjawisko odchylenia igły kompasu. Stąd wywodzi się jej nazwa. Wyspa Magnetyczna była kolejnym celem naszej wędrówki. Na tej wyspie – jak głosiła legenda – można spotkać najwięcej misiów koali w całej Australii.

W poszukiwaniu misiów koali

Czteryście kilometrów, w linii prostej, dzieliło nas od Wyspy Magnetycznej. Podróż z Cairns zajęła nam ponad sześć godzin. Jechaliśmy autobusem, nieco później płynęliśmy promem. Podczas licznych przystanków postój przedłużał się o czas potrzebny na pierwsze i drugie śniadanie oraz obowiązkowe zmiany kierowców. Zdarzały się krótkie wypadki na farmę pomidorów, aby kierowca wraz z pasażerami mogli zakupić parę skrzynek tych warzyw. W stanie Queensland każdy region specjalizuje się w uprawach różnych warzyw czy owoców. Zwykle taką monokulturę zwiastuje ustawiony gdzieś na drodze monstrualnej wielkości ananas, kiwi czy avocado. Nelly Bay, dokąd dopływa prom, nie stanowiło najlepszej wizytówki wyspy. W niedawno oddanym do użytku porcie, wciąż trwały prace budowlane. Na wyspie funkcjonował dobrze rozwinięty transport autobusowy. Zapchanym do granic rozsądku autobusem dotarliśmy po kilku minutach do bram naszego ośrodka, w którym zarezerwowaliśmy dwa noclegi. Od morza dzieliło go dobre kilkanaście

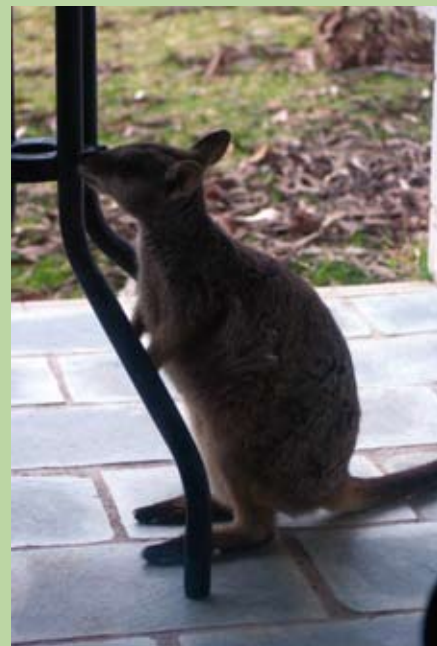


minut spaceru. W pokoju bungalowu można było wyczytać wszystkie potrzebne informacje o tym ośrodku. Na tablicy widniał napis dotyczący godzin otwarcia restauracji, możliwości korzystania z samoobsługowej pralni oraz komunikat o tym, że na drzewach, pomiędzy pawilonem 189 a 193, przesiadują misie koala, korzystające w godzinach popołudniowych z przyjemnej bryzy wiejącej od morza. Szybki przegląd wskazanych drzew nie przyniósł jednak żadnych rewelacji. Wyspa słynie ze swoich misiów, których jest tam podobno 200, a może nawet i 300. Nie uciekają przed człowiekiem i nie przemieszczają się dość szybko. Problem stanowi jednak znalezienie właściwego drzewa, na którym koala przesiaduje, a ściślej przesypia. Kontynuowaliśmy poszukiwania, zasięgnęliśmy języka u miejscowych: „Nie ma żadnych misiów pomiędzy domkiem 189 a 193!. Mogłaby pani nam powiedzieć czy w tej okolicy jest jakieś drzewo z tym pluszakiem?” – pytałem. Dostaliśmy dobrą radę: „Musicie udać się w stronę szkoły, tam na pewno objadają się liśćmi”. Rozpakowaliśmy więc rzeczy i ruszyliśmy w pogoni za właściwym drzewem. Na terenie szkoły panował niesamowity harmider. Na jarmarku szkolnym grał zespół, który w promieniu wielu kilometrów potrafiłby wypłoszyć wszystkie żywe stworzenia, poza człowiekiem. Na nic się zdała obserwacja wszystkich okolicznych drzew eukaliptusowych. Nie było żadnych śladów. Musieliśmy więc wrócić z powrotem do naszego tarasu, przeraźliwe odgłosy, piski ptaków, szelest łamanych gałęzi. Hałas zawdzięczaliśmy buszującym kilka metrów od naszego pawilonu kangurom.

Jeśli nie koala to przynajmniej kangur

Najlepiej spożyć śniadanie na tarasie. Kiedy przełknąłem pierwszy kęs, ukazał się niepostrzeżenie mały ptaszek uważnie śledzący, jakie okrucy mógłbym mu zostawić. Na chwilę oddałem mu wolne pole, aby pójść po kolejną

kromkę chleba z avocado. Gdy wróciłem zamiast ptaszka na polanie pojawił się mały kangur czarnoogoniasty wallab. Na dobre rozgościł się przy moim krześle, zlizując wszystko z posadzki, a następnie zaczął pokazywać, jak czyści się własną torbę. Można było sądzić, iż przygotowywał się do porodu swego dziecka, które zwykle wędruje w postaci półcentymetrowego berbecia z dróg rodnych do torby, w której spędzi kolejne kilka miesięcy swego życia.



Wizyta kangura czarnoogoniastego podczas śniadania. Takie to niespodziewane atrakcje mogą nas spotkać na Wyspie Magnetycznej.

O tym, że o 7.30 w każdą niedzielę przy domku nr 179 pojawia się kangur czarnoogoniasty, nie pisało w informatorze hotelowym. Pojawia się on chyba tylko w niedzielę... Dnia następnego wstaliśmy wcześniej, ale nikt do nas już wtedy nie przyszedł. Po tym zdarzeniu, pełni animuszu, wyruszyliśmy oznakowaną ścieżką wijącą się po pagórkach tej dość dużej wyspy. Wspinaliśmy się wolno, spoglądając z nadzieją na każdy napotkany eukaliptus, aby dojrzeć choć jednego misia. Ale w miarę wspinania się drzewa eukaliptusowe stawały się rzadkością. Krajobraz usiany był dużą ilością głazów i większych skał, pomiędzy którymi atrakcyjnie prezentowały się krzewy, noszące nazwę „Black Boy”. Tutaj również praktykowano wypalanie poszycia. Ze zwęglonych łodyg wyrastały zielone pędy.



Australia

Krajobraz Wyspy Magnetycznej urozmaicony jest krzewami o nazwie „Black boy”. Dla nich ogień to okazja pozbycia się innych konkurentów, gdyż potrafią się przed nim obronić, aby następnie spośród częściowo zwęglonych łodyg wyrosły zielone pędy.

Historia zatoki Alma Bay

Po spacerze warto zakosztować kąpieli w zatoce Alma Bay. Nad zatoką, z tablicy informacyjnej, można było wyczytać o początkach pierwszego klubu ratowników morskich sprzed dobrych 80 lat. Otóż „Arcadian Surf Lifesaving Club” oficjalnie otwarto 21 kwietnia 1928 roku nad Picnic Bay. Już w następnym roku okazało się, że był on potrzebny nie tylko jako klub towarzyski. W pobliskiej zatoce Alma Bay, w której właśnie postanowiliśmy się wykąpać, młody człowiek został śmiertelnie poranny przez rekina. Ratownicy nie pomogli mu wprawdzie, ale wypadek ten zainspirował społeczność, aby zainstalować w zatoce specjalny stalowy płot. Nie ostał się on jednak długo. Najpierw zniszczył go cyklon, a później okazało się, że wpadają do niego diugonie i postanowiono z niego zrezygnować. Doskonała znajomość historii nie przeszkodziła nam skorzystać z uroków kąpieli w świetle zachodzącego słońca.



Wielka Rafa Koralowa rozciąga się setki kilometrów wzdłuż brzegu stanu Queensland.



Spacerując po wzniesieniach Wyspy Magnetycznej, można dotrzeć do Zatoki Podkowiastej usytuowanej we wschodniej części wyspy.



W sierpniu na Wyspie Magnetycznej podczas kąpieli nie spotka się niebezpiecznych meduz, można za to natrafić na rekiny...



Sprawozdanie ze spotkania Koła Lekarzy Prywatnie Praktykujących z dyrektorem dolnośląskiego sanepidu dr. n. med. Jackiem Klakočarem

Teresa Bujko

Po trzech latach Koło Lekarzy Prywatnie Praktykujących powtórzyło szkolenie w zakresie obowiązujących przepisów sanitarnych według



Zdjęcie Alicja Dziewiątkowska

Szkolenie prowadził dr n. med. Jacek Klakočar, dyrektor Dolnośląskiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektoratu Sanitarnego we Wrocławiu.

zapisów ustawowych i rozporządzeń (14.05.2011 r.). Prowadzący szkolenie dr n. med. Jacek Klakočar, dyrektor Dolnośląskiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektoratu Sanitarnego we Wrocławiu przypomniał o przepisach, w sposób przejrzysty, chronologiczny, dotyczących wszystkich lekarzy prowadzących indywidualne, specjalistyczne i grupowe praktyki, a w szczególności:

- ustawa o zawodzie lekarza z dnia 5.12.1996 r. stanowi: „zapobieganie zakażeniom personelu i pacjentów jest podstawowym obowiązkiem lekarza”;
- ustawa o chorobach zakaźnych i zakażeniach z dnia 6.09.2001 r., według której kierownicy ZOZ i osoby wykonujące zawody medyczne są zobowiązane do przestrzegania wymagań higienicznych i zdrowotnych obejmujących w szczególności:
 1. prowadzenie prawidłowej dezynfekcji,
 2. skutecznej sterylizacji,
 3. stosowanie indywidualnych środków ochrony pracowników (odzież ochronna, właściwe pranie i odpowiednie przechowywanie czystej i brudnej odzieży). Dopuszcza się w jednoosobowych gabinetach pra-

nie w domowych pralkach, przechowywanie brudnej odzieży i odpadów w specjalnych pomieszczeniach gospodarczych.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 9.03.2000 r. w sprawie wymagań w stosunku do pomieszczeń i sprzętu medycznego w indywidualnej, specjalistycznej praktyce. Rozporządzenie to określa warunki techniczne gabinetu, rodzaje autoklawów, przechowywania sprzętu jednorazowego, postępowania z odpadami medycznymi w czasie chwilowego przetrzymywania.

Przepisy sanitarne dla gabinetów działających w NZOZ-ach są zawarte w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 22.06.2005 r.

Ustawa z dnia 22.04.2005 r. w sprawie szkodliwych dla zdrowia czynników biologicznych w środowisku pracy oraz ochrony pracowników zawodowo narażonych na te czynniki stanowi o:

- obowiązku stosowania procedur bezpiecznego postępowania ze szkodliwymi czynnikami biologicznymi,
- zapewnieniu pracownikom środków ochrony indywidualnej,
- stosowaniu procedur m.in. dezynfekcji,
- postępowaniu ze skażonymi odpadami.

Ustawa z dnia 26.06. 1974 kp. określa, że:

1. pracodawca jest obowiązany dostarczyć pracownikom środki ochrony indywidualnej zabezpieczające przed działaniem niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia czynników,
2. niedopuszczalne jest samodzielne pranie przez pracownika swojej odzieży ochronnej,
3. każdy gabinet musi opracować szczegółowe procedury, a więc kontrolę wewnętrzną gabinetu w zakresie:
 - a) dezynfekcji, mycia narzędzi i sprzętu medycznego,
 - b) postępowania po umyciu i dezynfekcji do sterylizacji,
 - c) prowadzenie dokumentacji kontroli sterylizacji chemicznej (paski i torebki sterylizacyjne) na bieżąco i biologicznej okresowo raz w miesiącu – maksymalnie raz na 3 miesiące. Sterylizacja powinna być kontrolowana w zakresie parametrów procesu (temperatura, ciśnienie, czas),
 - d) postępowanie w razie skażenia się podczas pracy lub kontakt z materiałem zakaźnym (oko, usta),

- e) mycie i dezynfekcja rąk,
- f) sprzątanie i dezynfekcja pomieszczeń,
- g) postępowanie z brudną bielizną, pranie, środki piorąco-dezynfekujące, np. Eltra,
- h) postępowanie z odpadami medycznymi.

Opracowania tych wszystkich procedur wymaga sanepid, jest to również ważne w przypadkach rozczeń pacjentów. Możemy wówczas udowodnić, że przestrzegaliśmy właściwych procedur higienicznych. Na zebraniu zobowiązano przewodniczącą koła, dr Teresę Bujko do ustalenia z sanepidem zalecanego sposobu sterylizacji końcówek stomatologicznych. Po poprzednim spotkaniu ustaliliśmy dopuszczalność stosowania sprayu np. Aerodesin 2000, ponieważ sterylizacja w autoklawie powodowała częste psucie się końcówek.

WAŻNE!!!

Gabinet musi prowadzić zeszyty zgłoszeń osób podejrzanych o choroby zakaźne. Formularze odpowiednich zgłoszeń muszą być zgodne z Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 22.04.2003 r.

Testy skuteczności autoklawu, raz w miesiącu lub raz na 3 miesiące, odczytywane są w sanepidzie, ul. Kleczkowska 20, koszt ok. 50 zł.

W najbliższym czasie wyjaśnimy szczegółowo problemy związane z lampą bakteriobójczą w gabinecie.

Na zebraniu obecni wyrazili chęć zorganizowania wycieczki do Wilna. Informacje zostaną przekazane we wrześniowym numerze „Medium”. U pani Renaty Czajki można odebrać płyty CD z multimedialnym nagraniem spotkania.

Życzę Koleżankom i Kolegom miłych wakacji oraz dobrego wypoczynku. Dziękuję dr Alicji Dziewiątkowskiej za pomoc merytoryczną przy opracowaniu tego sprawozdania.

Tradycyjnie upominamy się o reaktywowanie Komisji Lekarzy Prywatnie Praktykujących, ponieważ Dolny Śląsk należy do nielicznych w kraju rad okręgowych niezapewniających reprezentacji w radzie lekarskiej lekarzom wypełniającym swój zawód indywidualnie.

radca prawny DIL
mec. Beata Kozyra-Lukasiak



Czy odtwarzanie radiowych utworów muzycznych w gabinecie lekarskim wiąże się z obowiązkiem wnoszenia opłat?

Przepis art. 17 ustawy z dnia 4 lutego 2004 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2006 r. nr 90, poz. 631 ze zm.) określa, że jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Natomiast przepis art. 21 ustawy stanowi, że organizacjom radiowym i telewizyjnym wolno nadawać opublikowane drobne utwory muzyczne, słowne i słowno-muzyczne wyłącznie na podstawie umowy zawartej z organizacją zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, chyba że prawo do nadania utworów zamówionych przez organizację radiową lub telewizyjną przysługuje jej na podstawie odrębnej umowy. Twórca może w umowie z organizacją radiową lub telewizyjną zrzec się pośrednictwa organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, o których mowa wyżej. Zrzeczenie to wymaga zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności. Powyższe przepisy stosuje się odpowiednio do publicznego udostępniania utworów w taki sposób, aby każdy mógł mieć do nich dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym.

Zgodnie z art. 24 ust. 2 ustawy o prawie autorskim posiadacze urządzeń służących do odbioru programu radiowego lub telewizyjnego mogą za ich pomocą odbierać nadawane utwory, choćby urządzenia te były umieszczone w miejscu ogólnie dostępnym, jeżeli nie łączy się z tym osiąganie korzyści majątkowych.

Powyższy przepis powoduje wiele problemów ze względu na liczne spory między organizacjami zbiorowego zarządzania, tj. Stowarzyszeniem Autorów ZAiKS, Związkiem Artystów Wykonawców STOART, Stowarzyszeniem Artystów Wykonawców Utworów Muzycznych i Słowno-Muzycznych (SAWP) oraz Związkiem Producentów Audio-Video (ZPAV), a przedsiębiorcami prowadzącymi działalność handlową lub usługową, którzy w swoich placówkach umieszczają odbiorniki radiowe i telewizyjne w sposób umożliwiający korzystanie z nich przez klientów. Dotyczy to głównie sklepów,

restauracji, hoteli, placówek usługowych oraz gabinetów lekarskich i dentystycznych.

Za brakiem podstaw do powoływania się w powyższych przypadkach na licencję z art. 24 ust. 2 przemawia fakt, że przepis ten stanowi o związku między umieszczeniem odbior-

nika w miejscu ogólnie dostępnym a uzyskaniem korzyści majątkowych. W związku z powyższym umieszczenie odbiornika w takim miejscu będzie wchodziło w zakres powyższej licencji w przypadku podmiotów nieprowadzących działalności gospodarczej, np. urzędów. Wyrok z dnia 18 listopada 2004 r. Sądu Najwyższego (V CK 243/04) stanowi, że nieosiąganie korzyści majątkowych z odbioru utworów nadawanych w programie radiowym lub telewizyjnym, odbieranym za pomocą służących do tego celu urządzeń umieszczonych w miejscu ogólnie dostępnym (art. 24 ust. 2 ustawy), jest faktem prawoniweczącym, co do którego ciężar dowodu spoczywa na posiadaczu tych urządzeń.

Zdaniem Sądu Najwyższego uwzględniając treść art. 17 i art. 21 ustawy stwierdzić należy, że publiczne udostępnianie utworów w taki sposób, że każdy może mieć do nich dostęp w wybranym przez siebie czasie pobytu w sklepie pozwanego, może odbywać się wyłącznie na podstawie umowy zawartej z organizacją zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, która to umowa może również określać wynagrodzenie należne z tego tytułu. W przypadku braku takiej umowy bezpośrednim źródłem obowiązku zapłaty wynagrodzenia z tytułu publicznego udostępniania utworów, poprzez odbiór programu radiowego w miejscu ogólnie dostępnym, jest przepis art. 17 pr. aut. Jest okolicznością bezsporną, że strony sporu nie łączyła stosowna umowa w przedmiocie odbioru w miejscu ogólnie dostępnym utworów nadawanych w programie radiowym, odbieranym w sklepie pozwanego za pomocą znajdujących się w nim urządzeń do odbioru tego programu. Odstępstwem od zasady odpłatnego korzystania z autorskich praw majątkowych jest działanie w ramach tzw. licencji ustawowej, przewidzianej w art. 24 ust. 2 pr. aut., której istota sprowadza się do uprawnienia do odbierania utworów nadawanych m.in. w programie radiowym, odbieranym za pomocą urządzeń umieszczonych nawet w miejscu ogólnie dostępnym, jeżeli tylko z takim odbiorem nie łączy się osiąganie korzyści majątkowych.

Określona w art. 24 ust. 2 przesłanka nieosiągania korzyści majątkowych w następstwie odbioru utworów nadawanych, m.in.

w programie radiowym w miejscu ogólnie dostępnym ma charakter faktu prawoniweczącego, bo jej wykazanie powoduje, że ustają skutki prawne faktów prawotwórczych określonych w art. 17 w zw. z art. 21, a udowodnionych przez powoda. Przeprowadzenie dowodu wystąpienia powyższego faktu należy zatem do strony pozwanej, która z tego faktu wywodzi swoje twierdzenie o nieistnieniu praw czy obowiązków powoda. Zgodnie więc z art. 6 kc. ciężar udowodnienia wym. faktu spoczywa na stronie pozwanej, która powołując się na działanie w ramach tzw. licencji ustawowej powinna zatem wykazać zaistnienie ustawowej przesłanki jej wystąpienia, a więc nieosiągania korzyści majątkowych z faktu odbioru w miejscu ogólnie dostępnym utworów nadawanych w programie radiowym.

Natomiast wyrok z dnia 28 września 2005 r. Sądu Najwyższego (I CK 164/05) stanowi, że zgodnie z konstrukcją art. 24 ust. 2 ustawy z 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych publiczny odbiór tylko wtedy jest dozwolony, jeżeli nie łączy się z nim osiąganie korzyści majątkowych. W myśl ogólnej reguły dowodowej z art. 6 kc. zaistnienie przesłanki do zastosowania tego wyjątkowego przepisu powinien więc udowodnić korzystający z utworów. Przyjęcie innego rozkładu obowiązku dowodowego jest niedopuszczalne ze względu na to, że art. 24 ust. 2 wprowadza wyjątek od prawa wyłącznego, i to korzystający z tego wyjątku musi udowodnić, że działanie jego mieści się w dozwolonych kryteriach. Zdaniem sądu sytuacje, w których odtwarzanie „niedramatycznych” utworów muzycznych w ramach prowadzonej działalności gospodarczej nie będzie łączyć się z korzyściami majątkowymi dla odtwarzającego, powstaną przede wszystkim wtedy, gdy klienci nie będą poddawani oddziaływaniu odbioru. Może tu chodzić przede wszystkim o małe powierzchnie handlowe, drobne zakłady usługowe, w których odtwarzanie służy zapewnieniu czasu personelowi. Odtwarzanie owych utworów na większych przestrzeniach handlowych, w których klient przebywa dłuższą chwilę, podlegają zakwalifikowaniu jako połączone z korzyściami majątkowymi. Na taką funkcję wskazuje zwłaszcza specjalne rozmieszczenie głośników do odbioru w salach obsługi klienta.

Zatem odbiór radiowych utworów muzycznych w miejscach publicznych przez przedsiębiorców prowadzących działalność handlową lub usługową wymaga wnoszenia opłat na rzecz organizacji zbiorowego zarządzania: ZAiKS, STOART, SAWP, ZPAV lub wykazania, że nie łączy się z tym faktem osiąganie korzyści majątkowych.

Pamiętajmy, że nieznanomość prawa nie zwalnia z odpowiedzialności za jego nieprzebranie. Tymczasem w naszej pracy każdego dnia spotykamy się z przepisami prawnymi, które dodatkowo cały czas ulegają zmianom. Dzięki „Medium” możecie śledzić najważniejsze zmiany w prawie dotyczące zawodu lekarza, nie wertując nerwowo Dzienników Ustaw ani Monitorów Polskich. Jeśli macie jakieś pytania lub wątpliwości prawne, skontaktujcie się z nami osobiście (al. Matejki 6, godz. 9-15.00), wyślijcie list zwykły czy elektroniczny (redakcja@dilnet.wroc.pl). Postaramy się, by na naszych łamach na każde Wasze pytanie odpowiedział radca prawny Dolnośląskiej Izby Lekarskiej. Swoje dane można zastrzec do wiadomości redakcji.



Katedra i Klinika Chorób Wewnętrznych, Zastawowych i Nadciśnienia Tętniczego AM zapraszają lekarzy specjalizujących się w zakresie chorób wewnętrznych do wzięcia udziału w kursie specjalizacyjnym z listy CMKP:

WPROWADZENIE DO SPECJALIZACJI W CHOROBY WEWNĘTRZNYCH

Kierownik naukowy kursu: prof. dr hab. Ryszard Andrzejak
Termin i miejsce kursu: 19-23.09.2011 r. – sala wykładowa im. Jana Pawła II, ul. Borowska 213, Wrocław, godz. 9.00-15.15
Liczba uczestników: 60
Kurs bezpłatny: 26 punktów edukacyjnych

Zgłoszenia na kurs do 30 czerwca 2011 r.
Program kursu oraz zapisy elektroniczne na stronie: www.zapisy.am.wroc.pl Szczegółowych informacji udziela mgr Elżbieta Adamczyk, tel. 71 784 11 57 oraz e-mail: ksztzpod@dwl.am.wroc.pl

Katedra i Zakład Biologii i Parazytologii Lekarskiej AM zapraszają lekarzy oraz diagnostów laboratoryjnych zainteresowanych problematyką na kurs:

WYBRANE ZAGADNIENIA Z ZAKRESU PARAZYTOLOGII KLINICZNEJ

(biologia, epidemiologia, diagnostyka, klinika, profilaktyka i leczenie)

Kierownik naukowy kursu: dr Maria Wesołowska, prof. dr hab. Andrzej Gładysz
Miejsce kursu: sala seminaryjna oraz Pracownia Diagnostyczna Katedry i Zakładu Biologii i Parazytologii Lekarskiej AM we Wrocławiu, ul. J. Mikulicza-Radeckiego 9
Termin kursu: 14-16.09.2011 r.
Liczba uczestników: 20 osób
Kurs bezpłatny: 13 punktów edukacyjnych

Zgłoszenia na kurs do 20 czerwca 2011 r.
Program kursu oraz zapisy elektroniczne na stronie: www.zapisy.am.wroc.pl Szczegółowych informacji udziela mgr Elżbieta Adamczyk, tel. 71 784 11 57 oraz e-mail: ksztzpod@dwl.am.wroc.pl

I Katedra i Klinika Ginekologii i Położnictwa AM zapraszają wyłącznie lekarzy specjalizujących się w ginekologii i położnictwie na kursy specjalizacyjne z listy CMKP:

ENDOSKOPIA GINEKOLOGICZNA – kurs indywidualny

Kierownik naukowy kursów: dr hab. Marian Gryboś prof. nadzw.
Miejsce kursów: I Katedra i Klinika Ginekologii i Położnictwa AM, ul. Chałubińskiego 3, Wrocław, godz. 9.00-12.00
Terminy: 10-14.10.2011 r. i 15-19.11.2011 r.
Liczba uczestników: 3-4 każdorazowo
Kurs bezpłatny

Zgłoszenia na kursy do 31.08.2011 r.
Programy kursów oraz zapisy elektroniczne na stronie: www.zapisy.am.wroc.pl Szczegółowych informacji udziela mgr Elżbieta Adamczyk, tel. 71 784 11 57, e-mail: ksztzpod@dwl.am.wroc.pl oraz dr Rafał Sozański, tel. 71 784 23 47.

II Katedra i Klinika Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii AM zapraszają wyłącznie lekarzy specjalizujących się w ginekologii i położnictwie na kursy specjalizacyjne z listy CMKP:

ULTRASONOGRAFIA

– kurs praktyczny indywidualny

Kierownik naukowy kursów: dr hab. Mariusz Zimmer prof. nadzw.
Miejsce kursów: II Katedra i Klinika Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii AM ul. Borowska 213, Wrocław, godz. 9.00-13.00
Terminy: 10-14.10.2011 r., 17-21.10.2011 r., 24-28.10.2011 r. i 28.11-02.12.2011 r.
Liczba uczestników: 6 każdorazowo
Kurs bezpłatny

ENDOSKOPIA GINEKOLOGICZNA

– kurs praktyczny indywidualny

Kierownik naukowy kursów: dr hab. Mariusz Zimmer prof. nadzw.
Miejsce kursów: II Katedra i Klinika Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii AM ul. Borowska 213, Wrocław, godz. 9.00-13.00
Terminy: 14-18.11.2011 r., 21-25.11.2011 r., 5-9.12.2011 r. i 12-16.12.2011 r.
Liczba uczestników: 6 każdorazowo
Kurs bezpłatny

Zgłoszenia na kursy do 10 września 2011 r.
Program oraz zapisy elektroniczne na stronie: www.zapisy.am.wroc.pl Szczegółowych informacji udziela mgr Elżbieta Adamczyk, tel. 71 784 11 57 oraz e-mail: ksztzpod@dwl.am.wroc.pl

Katedra i Klinika Reumatologii i Chorób Wewnętrznych AM zapraszają lekarzy specjalizujących się w reumatologii oraz zainteresowanych lekarzy innych specjalności na kurs objęty programem specjalizacji w reumatologii z listy CMKP:

ZARYS REUMATOLOGII – PODZIAŁ CHOROBY REUMATYCZNYCH, EPIDEMIOLOGIA, GŁÓWNE GRUPY CHOROBY, PATOGENEZA, DIAGNOSTYKA I LECZENIE

Kierownik naukowy kursu: dr n. med. Krzysztof Borysewicz
Miejsce kursu: Katedra i Klinika Reumatologii i Chorób Wewnętrznych, ul. Borowska 213, Wrocław
Termin kursu: 26-30.09.2011 r.
Liczba uczestników: 20
Kurs bezpłatny: 30 punktów edukacyjnych

Zgłoszenia na kurs do 30.06.2011 r.
Program kursu na stronie: www.zapisy.am.wroc.pl (w opisie kursu). Zapisy przyjmowane będą na podstawie wypełnionego formularza zgłoszeniowego kursanta (do pobrania na stronie: www.cmkp.edu.pl) przesłanego na nr fax 71 734 33 09 lub e-mailem: sekreum@reum.am.wroc.pl Szczegółowych informacji udziela p. Helena Białkowska, tel. 71 734 33 00.

Wydział Lekarski Kształcenia Podyplomowego Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, Dolnośląska Izba Lekarska oraz Samodzielna Pracownia Rehabilitacji Rozwojowej Katedry Fizjoterapii AM we Wrocławiu zapraszają lekarzy pierwszego kontaktu

– pediatrów, lekarzy rodzinnych oraz zainteresowanych pedagogów, psychologów, rehabilitantów i fizjoterapeutów na kurs doskonalący:

DIAGNOSTYKA I TERAPIA DZIECI RYZYKA

Kierownik naukowy kursu: prof. dr hab. Ludwika Sadowska
Miejsce kursu: Samodzielna Pracownia Rehabilitacji Rozwojowej we Wrocławiu, ul. Wrońskiego 13 c
Termin kursu: 26-29.09.2011 r., godz. 8.30-16.45
Liczba uczestników: powyżej 20 osób
Kurs płatny 400 zł: 30 punktów edukacyjnych

Zgłoszenia na kurs do 10 sierpnia 2011 r.
Program kursu oraz zapisy elektroniczne na stronie: www.zapisy.am.wroc.pl Szczegółowych informacji udziela Anna Zawłódzka, tel. 71 784 11 60 oraz e-mail: anna.zawlodzka@dwl.am.wroc.pl

Wydział Lekarski Kształcenia Podyplomowego Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, Dolnośląska Izba Lekarska oraz II Katedra i Klinika Pediatrii, Gastroenterologii i Żywienia AM we Wrocławiu zapraszają lekarzy specjalizujących się w pediatrii do wzięcia udziału w kursie zalecanym z listy CMKP:

GASTROENTEROLOGIA PRAKTYCZNA

Kierownik naukowy kursu: prof. dr hab. Barbara Iwańczak
Miejsce kursu: II Katedra i Klinika Pediatrii, Gastroenterologii i Żywienia AM we Wrocławiu, ul. M. Skłodowskiej-Curie 50/52
Termin kursu: 29-30.09.2011 r.
Liczba miejsc: 8
Kurs bezpłatny

Zgłoszenia na kurs do 10 sierpnia 2011 r.
Program kursu oraz zapisy elektroniczne na stronie: www.zapisy.am.wroc.pl Szczegółowych informacji udziela Anna Zawłódzka, tel. 71 784 11 60 oraz e-mail: anna.zawlodzka@dwl.am.wroc.pl

Wydział Lekarski Kształcenia Podyplomowego Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, Dolnośląska Izba Lekarska oraz Katedra i Klinika Chirurgii Urazowej i Chirurgii Ręki AM we Wrocławiu zapraszają zainteresowanych lekarzy na kurs zalecany do specjalizacji z chirurgii ogólnej z listy CMKP:

TECHNIKI MIKROCHIRURGICZNE I CHIRURGIA RĘKI

Kierownik naukowy kursu: prof. dr hab. Roman Rutowski
Miejsce kursu: Klinika Chirurgii Urazowej i Chirurgii Ręki, Wrocław, ul. Borowska 213
Termin kursu: 26-30 września 2011 r.
Liczba uczestników: 20 osób
Kurs bezpłatny: 40 punktów edukacyjnych

Zgłoszenia na kurs do 10 sierpnia 2011 r.
Program kursu oraz zapisy elektroniczne na stronie: www.zapisy.am.wroc.pl Szczegółowych informacji udziela Anna Zawłódzka, tel. 71 784 11 60 oraz e-mail: anna.zawlodzka@dwl.am.wroc.pl



Studium Szkolenia Podyplomowego Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu zaprasza na kurs specjalizacyjny z listy CMKP:

**Kurs specjalizacyjny 10/2011
– stomatologia dziecięca**

**PODSTAWY DIAGNOSTYKI I POSTĘPOWANIA
PROFILAKTYCZNO-LECZNICZEGO W WIEKU
ROZWOJOWYM**

13-17.06.2011 r. (5 dni)

Kierownik naukowy: prof. dr hab. Urszula Kaczmarek
Odpłatność: kurs bezpłatny – lekarze specjalizujący się
Miejsce: sala seminaryjna 324, Katedra i Zakład Stomatologii Zachowawczej i Dziecięcej, 50-425 Wrocław, ul. Krakowska 26
Liczba punktów edukacyjnych: 25
Zgłoszenia: tel./fax: 71 784 03 62,
e-mail: stomzach@am.wroc.pl

Kurs specjalizacyjny dla lekarzy dentyków specjalizujących się w stomatologii dziecięcej.

Program

Dzień 1. 9.00-14.00

1. Komunikacja z dzieckiem w gabinecie stomatologicznym – prof. dr hab. Urszula Kaczmarek
2. Postawy dziecka i rodziców do leczenia stomatologicznego – prof. dr hab. Urszula Kaczmarek
3. Metody behawioralne kształtowania zachowania dziecka w gabinecie stomatologicznym, metody farmakologiczne – prof. dr hab. Urszula Kaczmarek

Dzień 2. 9.00-14.00

1. Diagnozowanie początkowych zmian próchnicowych, metody jakościowe i ilościowe – prof. dr hab. Urszula Kaczmarek
2. ICDAS Międzynarodowy System Wykrycia i Oceny Próchnicy – prof. dr hab. Urszula Kaczmarek
3. Ocena ryzyka rozwoju próchnicy (m.in. CAT – Caries Assessment Tool) – prof. dr hab. Urszula Kaczmarek

Dzień 3. 9.00-14.00

1. Minimalnie inwazyjna stomatologia (PRR-1, PRR-2, preparacja szczelinowa, tunelowa, infiltracja próchnicy – prof. dr hab. Urszula Kaczmarek
2. Aktualnie obowiązujące standardy w leczeniu próchnicy zębów mlecznych i stałych niedojrzałych – lek. dent. Agnieszka Czajczyńska-Waszkiewicz
3. Aktualnie obowiązujące standardy w leczeniu chorób miążgi zębów mlecznych i stałych niedojrzałych lek dent. Katarzyna Jankowska

Dzień 4. 9.00-14.00

1. Ozonoterapia jako metoda alternatywna w leczeniu chorób jamy ustnej wieku rozwojowego – lek. dent. Justyna Składnik-Jankowska
2. Zmiany ogólnoustrojowe a narząd żucia – lek. dent. Barbara Malicka

Kierownik Studium Szkolenia Podyplomowego Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego prof. zw. dr hab. Urszula Kaczmarek oraz Komisja Kształcenia Dolnośląskiej Rady Lekarskiej

Dzień 5. 9.00-13.00

1. Etyczne aspekty praktyki stomatologicznej – dr n. med. Zofia Sozańska
2. Zaliczenie – prof. dr hab. Urszula Kaczmarek

Szczegółowe informacje dostępne na stronie
www.stom.am.wroc.pl.

**Kurs specjalizacyjny 11/2011
– ortodoncja**

**ZARYS ORTODONCJI ZASADY
I POSTĘPOWANIE KLINICZNE. PODSTAWY
ORTODONCJI. CZĘŚĆ A**

3.10-21.10.2011 r.

Kierownik naukowy: dr hab. prof. nadzw. Beata Kawala
Odpłatność: kurs bezpłatny – lekarze specjalizujący się
Miejsce: Katedra i Zakład Ortopedii Szczękowej i Ortodoncji, 50-425 Wrocław, ul. Krakowska 26
Liczba punktów edukacyjnych: 80
Zgłoszenia: tel./fax: 71 784 02 99,
e-mail: ws-3@stom.am.wroc.pl

Kurs specjalizacyjny dla lekarzy dentyków specjalizujących się w ortodoncji.

Program

Część teoretyczna – 52 godz.

1. Rozwój i wzrost: podstawowe pojęcia – dr hab. prof. nadzw. Beata Kawala
2. Przedurozeniowy rozwój twarzowej części czaszki – dr hab. prof. nadzw. Beata Kawala
3. Pourozeniowy okres wzrostu i rozwoju – dr hab. prof. nadzw. Beata Kawala
4. Rozwój zęba – dr n. med. Liwia Minch
5. Ząbkowanie – dr n. med. Liwia Minch
6. Ocena kierunku i intensywności wzrostu, intensywność i potencjał wzrostowy, ocena kierunku wzrostu twarzy – metoda nakładania zdjęć radiologicznych, metoda strukturalna, zakończenie wzrostu twarzy – dr hab. prof. nadzw. Beata Kawala
7. Teorie kontroli wzrostu – miejsca i ośrodki wzrostu, chrząstka jako wyznacznik wzrostu twarzoczaszki, teoria matrycy czynnościowej Mossa – dr hab. prof. nadzw. Beata Kawala
8. Wiek kostny – metoda wielosegmentowa (Todda) i jednosegmentowa, stadia dojrzałości szkieletu ręki według Bjorka, ocena dojrzałości kręgow szyjnych metodą Hassela i Farmana, Franchiego i wsp., Baccettiego i wsp., San Romana i wsp., Mito i wsp. Mc Namary – dr hab. prof. nadzw. Beata Kawala
9. Wiek zębowy – metoda Matiegki i Lukasowej, Masztalerza i Bujwidowej, Charzewskiego i Panka, Gustafsona i Kocha, Demirijana i wsp. – dr n. med. Liwia Minch
10. Norma morfologiczna i czynnościowa (oddychanie, połykanie, żucie, mowa) dla narządu żucia w różnych okresach rozwojowych – dr n. med. Liwia Minch



11. Wywiad z pacjentem. Badanie zewnętrzne – analiza rysów twarzy. Badanie wewnętrzne. Badania czynnościowe narządu żucia. Przyrządy pomiarowe do analizy modeli. Analiza modeli diagnostycznych – dr n. med. Liwia Minch
12. Badania radiologiczne. Analiza cefalometryczna wg Schwarza. Analiza cefalometryczna wg Steinera. Analiza cefalometryczna wg Steinera w modyfikacji Kaminka. Analiza cefalometryczna wg Segnera i Hasunda. Analiza cefalometryczna wg Jarabaka. Norma biologiczna w definicji Orlik-Grzybowskiej, systematyka wad zgryzowych w oparciu o układ trzech płaszczyzn. Wady zębowe – dr n. med. Joanna Antoszevska

Część praktyczna – 28 godz.

Badanie zewnątrz i wewnątrz pacjentów Katedry i Zakładu Ortopedii Szczękowej i Ortodontji. Analiza modeli pacjentów Katedry i Zakładu Ortopedii Szczękowej i Ortodontji. Analiza cefalometryczna telerentgenogramów bocznych głowy pacjentów Katedry i Zakładu Ortopedii Szczękowej i Ortodontji. Określanie wieku kostnego oraz przewidywanie kierunku i potencjału wzrostowego na podstawie dokumentacji pacjentów Katedry i Zakładu Ortopedii Szczękowej i Ortodontji. Analiza dokumentacji radiologicznej pacjentów Katedry i Zakładu Ortopedii Szczękowej i Ortodontji – dr n. med. Joanna Antoszevska

Szczegółowe informacje dostępne na stronie www.stom.am.wroc.pl

Kurs specjalizacyjny 18/2011 – chirurgia stomatologiczna

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB STAWU SKRONIOWO-ŻUCHWOWEGO

10.10.-14.10 .2011r. (5 dni)

Katedra i Zakład Chirurgii Stomatologicznej
Zakład Implantoprotetyki i Zaburzeń Czynnościowych Układu Stomatognatycznego,
50-425 Wrocław, ul. Krakowska 26
Zgłoszenia: tel. 71 7840251, e-mail: katedrat@chirstom.am.wroc.pl

Kierownik naukowy: dr hab. Marzena Dominiak, dr hab. prof. nadzw. Włodzimierz Więckiewicz
Odpłatność: kurs bezpłatny – lekarze specjalizujący się
Miejsce: Katedra i Zakład Chirurgii Stomatologicznej AM, 50-425 Wrocław, ul. Krakowska 26
Liczba punktów edukacyjnych: 40
Liczba uczestników: 12

Kurs specjalizacyjny dla stomatologów specjalizujących się w chirurgii stomatologicznej

Program

1. Anatomia chirurgiczna stawu skroniowo-żuchwowego (4 godz.) – lek. stom. Marcin Bartczyszyn
2. Epidemiologia schorzeń stawów skroniowo-żuchwowych

- (4 godz.) – lek. stom. Marcin Bartczyszyn
3. Diagnostyka obrazowa, badania, etiopatogeneza chorób stawów skroniowo-żuchwowych (8 godz.) – lek. stom. Joanna Maczura-Sokalska
4. Ankyloza stawów skroniowo-żuchwowych, diagnostyka i leczenie (8 godz.) – dr hab. Marzena Dominiak
5. Artropatia i mioartropatia stawów skroniowo-żuchwowych (8 godz.) – lek. stom. Joanna Maczura-Sokalska
6. Przydatność badań MR (4 godz.) – lek. stom. Marcin Felsztyński
7. Leczenie zachowawcze i chirurgiczne schorzeń stawów skroniowo-żuchwowych (4 godz.) – ppłk. lek. stom. Krzysztof Pakulski

Studium Szkolenia Podyplomowego Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu zaprasza na kurs doskonalący:

Kurs doskonalący C/2011 – chirurgia stomatologiczna

WPROWADZENIE DO IMPLANTOLOGII

28.10.2011 r.

Kierownik naukowy: dr hab. Marzena Dominiak

Odpłatność: kurs płatny – 800 zł

Liczba osób: 12

Miejsce: Katedra i Zakład Chirurgii Stomatologicznej, 50-425 Wrocław, ul. Krakowska 26

Zgłoszenia: tel.: 71 784 92 51 01, fax: 71 784 02 53, e-mail: katedra@chirstom.am.wroc.pl

Kurs doskonalący dla stomatologów.

Program

Część teoretyczna

1. Anatomia kości szczęk. Omówienie ogólnych uwarunkowań do leczenia implantoprotetycznego w aspekcie chirurgicznym
2. Rodzaje implantów. Współczesne systemy implantologiczne. Typy implantacji
3. Metody diagnostyczne oraz metody planowania w leczeniu implantologicznym
4. Podstawowe techniki zabiegowe. Metody cięcia, szycia, instrumentarium, postępowanie pozabiegowe, możliwe powikłania
5. Techniki i możliwości przedimplantacyjnego (sterowana regeneracja kości, metody natychmiastowego leczenia zębodołów, metody odroczone odbudowy wyrostka zębodołowego, augmentacja tkankami miękkimi)

Część praktyczna

Uczestnicy kursu będą brali czynny (jako asysta) lub bierny udział (jako obserwatorzy) w zabiegach implantacji.

Kierownik Studium Szkolenia Podyplomowego Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego prof. zw. dr hab. Urszula Kaczmarek oraz Komisja Kształcenia Dolnośląskiej Rady Lekarskiej



Uchwały Dolnośląskiej Rady Lekarskiej z dnia 21 kwietnia 2011 roku

Na podstawie art. 25 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz.U. nr 219, poz.1708) uchwała się, co następuje:

NR 106

w sprawie remontu i modernizacji schodów oraz holu

§ 1

Dolnośląska Rada Lekarska we Wrocławiu wyraża zgodę na przeprowadzenie remontu i modernizacji schodów oraz holu wejściowego do siedziby DIL przy al. Matejki 6 we Wrocławiu.

NR 107

w sprawie składu osobowego Komisji Socjalnej i ds. Lekarzy Seniorów DRL

§ 1

Dolnośląska Rada Lekarska we Wrocławiu na wniosek Komisji Socjalnej ds. Lekarzy Seniorów DRL skreśla z listy jej członków (...).

NR 140

w sprawie finansowania szkoleń i konferencji w ramach kształcenia ustawicznego

§ 1

Dolnośląska Rada Lekarska we Wrocławiu zatwierdza regulamin finansowania szkoleń

i konferencji organizowanych przez Dolnośląską Izbę Lekarską w ramach kształcenia ustawicznego, stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Traci moc uchwała nr 70/2006 DRL z dnia 18.05.2006 r.

NR 144

w sprawie przekazania dokumentacji dot. lek. (...) do Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej DIL

§ 1

W związku z uzyskaniem informacji od konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie endokrynologii prof. (...) dot. możliwości popelnienia błędu w sztuce lekarskiej przez lek. (...), Dolnośląska Rada Lekarska we Wrocławiu kieruje powyższą sprawę do rozpatrzenia przez Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej DIL.

NR 149

w sprawie zmiany uchwały dot. wynagrodzeń za materiały publikowane w Gazecie DIL „Medium”

§ 1

W § 1 uchwały nr 277/2010 Dolnośląskiej Rady Lekarskiej z dnia 21.10.2010 r. w sprawie wynagrodzeń za materiały publikowane w Gazecie DIL „Medium” dopisuje się:

artykuł ekspercki – do 500 zł

§ 2

Pozostałe postanowienia uchwały nie ulegają zmianie.

NR 150

w sprawie zmiany terminów posiedzeń DRL i Prezydium DRL

§ 1

Dolnośląska Rada Lekarska we Wrocławiu zmienia uchwałę nr 380/2010 DRL z dnia 21.12.2010 r. w następujący sposób: 9 czerwca – Dolnośląska Rada Lekarska 30 czerwca – Prezydium Dolnośląskiej Rady Lekarskiej

§ 2

Pozostałe postanowienia uchwały nie ulegają zmianie.

Pozostałe uchwały Dolnośląskiej Rady Lekarskiej dostępne są na stronie www.bip.dilnet.wroc.pl w zakładce uchwały

Zjazdy absolwentów AM we Wrocławiu

ZJAZD ABSOLWENTÓW WYDZIAŁU LEKARSKIEGO, ODDZIAŁU PEDIATRII I STOMATOLOGII AKADEMII MEDYCZNEJ WE WROCŁAWIU ROCZNIK 1961

Droga Koleżanko! Drogi Kolego!
Zapraszamy na uroczyste obchody z okazji 50-lecia uzyskania absolutorium, które odbędą się 24 września 2011 r. we Wrocławiu.

Program zjazdu

24 września 2011 r. (sobota)

godz. 10.00 Msza św. (Kościół Najświętszego Imienia Jezus, pl. Uniwersytecki 1)
godz. 11.00 Śniadanie studenckie – foyer w Auli Leopoldyńskiej UW
godz. 12.00 Otwarcie zjazdu – Aula Leopoldyńska UW
godz. 12.15 Przemówienie JM Rektora AM
Uroczyste wręczenie dyplomów
Wykład okolicznościowy – prof. Jan Miodek
Wspólne zdjęcia pamiątkowe
godz. 14.30 Zwiedzanie Wieży Matematycznej
Wystawa „300 lat Uniwersytetu Wrocławskiego”
godz. 19.00 Uroczysta kolacja (Hotel Jana Pawła II, ul. św. Idziego 2, Wrocław – Ostrów Tumski)

Opłata za uczestnictwo w zjeździe wynosi: od absolwenta – 350 zł
osoba towarzysząca na bankiecie – 200 zł
tylko uroczystości – 150 zł

Wpłaty prosimy dokonywać na konto Dolnośląskiej Izby Lekarskiej we Wrocławiu: 17 1540 1030 2001 7753 6075 0001 do dnia 15.07.2011 r. z dopiskiem „Zjazd 1961” lub bezpośrednio w siedzibie DIL we

Wrocławiu, al. Matejki 6, poziom -1.
Panie prosimy o podanie przyjętego nazwiska rodzowego męża oraz nazwiska panińskiego.
Zakwaterowanie we własnym zakresie (nie jest wliczone w cenę zjazdu).
Bliższych informacji udziela Patrycja Malec, tel. 71 798 80 68, e-mail: patrycja.malec@dilnet.wroc.pl lub patka.malec@wp.pl
Zapraszamy do udziału w zjeździe.
DO ZOBACZENIA!!!

za Komitet Organizacyjny
Danuta Aszkiełowicz, Jerzy Fonfara,
Krystyna Kazimierczak-Orzechowska,
Mirosława Przyjałgowska,
Jacek Szechiński

ZJAZD ABSOLWENTÓW AKADEMII MEDYCZNEJ WE WROCŁAWIU ROCZNIK 1971

Zapraszamy na kolejne spotkanie koleżeńskie, tym razem z okazji 40-lecia ukończenia Akademii Medycznej we Wrocławiu, które odbędzie się 7-8 października 2011 r. we Wrocławiu.

Program zjazdu

7 października 2011 r. (piątek)

godz. 19.00 Wieczór w Operze Wrocławskiej, „Opowieści Hoffmanna” – Jacques Offenbach

8 października 2011 r. (sobota)

Nowa Akademia Medyczna – ul. Borowska 213, Audytorium Jana Pawła II
godz. 10.00 Msza święta z modlitwą za zmarłych kolegów (kaplica szpitala)
godz. 11.00 Śniadanie koleżeńskie (Audytorium)

godz. 12.00 Wykłady okolicznościowe
godz. 13.00 Wspólne zdjęcia pamiątkowe po południu Czas wolny
godz. 18.00 Bankiet – hotel „Monopol”, Wrocław, ul. Modrzejewskiej 2

Opłata za uczestnictwo w zjeździe wynosi: dla absolwenta z bankietem – 350 zł
dla osoby towarzyszącej na bankiecie – 250 zł
dla absolwenta – jedynie część oficjalna – 100 zł
przedstawienie w operze – 65 zł

Wpłaty prosimy dokonywać na konto Dolnośląskiej Izby Lekarskiej we Wrocławiu: 17 1540 1030 2001 7753 6075 0001 do dnia 31.07.2011 r. z dopiskiem „Zjazd 1971” lub bezpośrednio w DIL we Wrocławiu, al. Matejki 6, poziom -1.
Panie prosimy o podanie przyjętego nazwiska rodzowego męża oraz nazwiska panińskiego.

Wstępnie zarezerwowaliśmy 50 miejsc noclegowych w hotelu „Savoy” mieszczącym się przy pl. Kościuszki we Wrocławiu. Koszt noclegu ze śniadaniem – 95 zł/osoba. Kontakt w sprawie rezerwacji hotelu: tel. 71 344 30 71.

Bliższych informacji udziela Patrycja Malec, tel. 71 798 80 68, e-mail: patrycja.malec@dilnet.wroc.pl lub patka.malec@wp.pl

Zapraszamy do udziału w zjeździe.
DO ZOBACZENIA!!!

Komitet Organizacyjny
Magdalena Koziorowska, Wanda Man-Widerska, Bogusław Romanowicz



Tabletki doktora Józefa

Jerzy Bogdan Kos

W 1995 roku na ostatniej stronie „Medium” – Gazety Dolnośląskiej Izby Lekarskiej – po raz pierwszy pojawiły się „Zapiski emeryta”. Najczęściej zajmowały fragment strony, nie większy niż wydarta z bloku recepta. Autorem „zapiszków” był dr Józef emeryt – jak sądzono jeden z członków miejscowego Klubu Seniora. Jego comiesięczne, adresowane do czytelników pisma komentarze, przestrogi i rady budziły życzliwość i podziw dla doświadczonego, znanego tylko wtajemniczonym lekarza, który zamiast cieszyć się przydomowym ogródkiem lub chodzić z wędką na ryby, dzieli się z innymi doświadczeniami swojego zapewne długiego już życia.

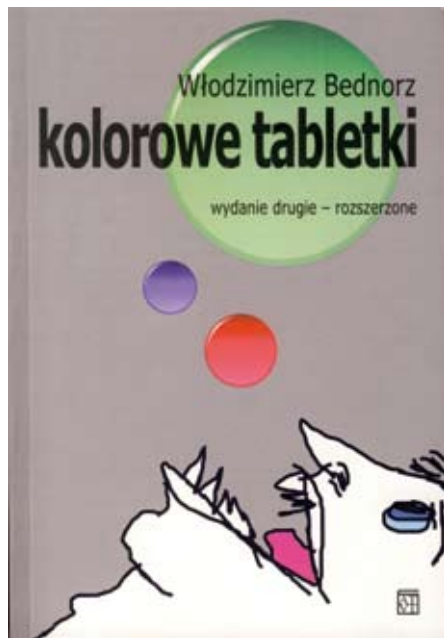
Dopiero po kilku latach, po ukazaniu się pierwszego wydania „Kolorowych tabletek”, autor ujawnił swoją tożsamość. Okazało się, że jest nim dr n. med. Włodzimierz Bednorz, współzałożyciel i redaktor naczelny pisma oraz od kilku lat przewodniczący Dolnośląskiej Rady Lekarskiej. Po tym odkryciu nie pozostało mu nic innego, jak nadal pisać i publikować „zapiski”, kryjąc się za dawnym pseudonimem. Każdego roku przybywali przecież nowi, młodszy czytelnicy, dla których postać autora była postacią anonimową, niekojarzącą się ze znanym z ćwiczeń i wykładów adiunktem Kliniki Endokrynologii i Diabetologii.

W latach młodości Włodzimierz Bednorz pisał wiersze i prezentował je na turniejach poetyckich, a niektóre publikował w czasopismach. Czy mógł postąpić inaczej, skoro ojciec i matka od wielu lat utrzymywali rodzinę, posługując się piórem i maszyną do pisania? Ojciec – Zbyszko Bednorz był znanym publicystą śląskim i cenionym pisarzem. Rozpoczęta w latach okupacji działalność polityczna zjednała mu opinię gorliwego patrioty i obrońcy Śląska. Współpracował z Delegaturą Rządu na Kraj, brał udział w powstaniu warszawskim, redagował konspiracyjne pisma wspierany przez żonę – Różę. Zapłacił za tę działalność, z wyroku ludowych sądów, kilkuletnim więzieniem i późniejszymi szykanami. Rachunek ten wyrównano dopiero w ostatnich dwudziestu latach – został honorowym profesorem Uniwersytetu Opolskiego, doczekał się wydania kolejnych książek, nazywano go „Sumieniem Opolszczyzny”.

Wybór studiów medycznych i późniejszej drogi zawodowej w służbie człowieka chorego nie oznaczały zerwania z dawnymi

mi zainteresowaniami tj. kulturą i literaturą. Dr n. med. Włodzimierz Bednorz był obecny przy narodzinach „Medium” i kwartalnika „Sztuka i Medycyna”. Na ich łamach zabierał głos jako sprawny polemista, był również współautorem publikacji książkowych dokumentujących kolejne etapy działalności Dolnośląskiej Izby Lekarskiej, a także autorem kilkudziesięciu prac naukowych prezentujących własny dorobek badawczy.

Okazała, licząca 440 stron książka, która leży przede mną na biurku, sprawia wrażenie poradnika farmakologicznego lub kolejnego wznowienia serii „Biblioteki lekarza praktyka”. Sugeruje to również



tytuł umieszczony pod imieniem i nazwiskiem autora – „Kolorowe tabletki” oraz zamieszczona na okładce grafika – różnej wielkości kolorowe tabletki wpadają w otwarte usta przerażonego, pozbawionego większości zębów, pacjenta. Pobieżne przekartkowanie książki dostarcza kolejnych informacji, że jest ona zbiorem 207 krótkich tekstów, nazwanych przez autora felietonami, opublikowanych od października 1995 roku do kwietnia 2010 roku na łamach „Medium”, a zatem przez kolejnych piętnaście lat. Zgromadzone teksty ułożono w porządku chronologicznym, co potwierdzają daty ich wcześniejszego zamieszczenia w „Medium”. Felietony pisane są w różnej konwencji: od monologu wewnętrznego po sceny dialogowe, od rozbudowanej refleksji filozoficznej po surowy, syntetyczny opis, od lirycznych komentarzy po związane komunikaty przeniesione z prasy

codziennej. Jak się wydaje niektóre felietony są częstkami jakiejś szerszej, ledwie zaczętej, opowieści – można żałować, że autor nie rozbudował wielu z nich o kilka kolejnych akapitów, a przerwał zapis w miejscu, w którym dramaturgia opisywanego zdarzenia ledwie się zarysowała. Można mieć również nadzieję, że autor sięgnie kiedyś po niektóre z tych rozproszonych części, aby złożyć z nich nową całość.

Lektura książki dostarcza różnorodnych refleksji i może być czytana w kilku projekcjach. Dla większości czytelników „Kolorowe tabletki” będą komentarzem, i rzadziej, kronikarskim zapisem wydarzeń jakie rozgrywały się w latach 1995-2010 w dolnośląskim środowisku lekarskim. Autor przywołuje panujące nastroje, wyśmiewa uprzedzenia, demaskuje fałszywe opinie i sądy, odwołuje się do doświadczeń „doktorów, którzy już niejedno w życiu widzieli”. Krytykuje, wypomina, przestrzega. Często jego rozmówcami są wirtualni, a później rzeczywiści wnukowie – przekorne rozmowy z nimi sprawiają, że w wielu miejscach dramatyczne spory skrzą się dowcipem i wdziękiem.

Dla wielu czytelników „Kolorowe tabletki” będą jednak przede wszystkim kroniką rodziny Renaty i Włodzimierza Bednorzów wypełnioną informacjami o sprawach codziennych oraz o ważnych osobistych wydarzeniach: narodzinach dzieci i wnuków, rodzinnych spotkaniach, blaskach i cieniach dzieciństwa, trudach dorastania i wkroczenia w dorosłość. Również i w tej grupie tekstów napotkać można na utwory o niewątpliwej urodzie.

Wśród tych, którzy sięgną po książkę, zapewne znajdą się również i tacy, którzy czytać będą „Kolorowe tabletki” po prostu jak współczesną powieść obyczajową – nieskrępowaną chronologią wydarzeń, złożoną jak gra w puzzle z nieprzystających do siebie fragmentów. Autor książki postawił czytelnikom wysokie wymagania. Liczy, że uzupełnią ją o nowe fragmenty i ich okruszki, na których odnotują zdarzenia z własnego życia, a także wspomnienia o ludziach, którzy odegrali w ich życiu ważne, wyznaczone przez los lub przypadek role.

Taka książka czeka na autora albo na autorów.

Włodzimierz Bednorz: *Kolorowe tabletki. Wydanie drugie – rozszerzone.* Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2011, s. 440.



SALVA RERUM MEDICARUM VETERUM XXXVII

– Okoliczności, które skłoniły prof. Czernego w Heidelbergu do porzucenia w ostatniej prawie chwili myśli zajęcia katedry chirurgii w Wiedniu po zmarłym niedawno Billrocie, nie są jeszcze należycie wyjaśnione; według jednych, są to stosunki rodzinne, według drugich interweniencya rządu badeńskiego, wsparta podobno osobiście przez W. Księcia. Tyle pewna, że wiadomość o pozostaniu prof. Czernego na katedrze w Heidelbergu wywołała w tem mieście wielką radość: miejscowy dziennik polityczny wystąpił z nadzwyczajnym dodatkiem, rozdawanym bezpłatnie po ulicach i placach publicznych, rada miejska *in corpore* udała się do prof. Czernego, by mu podziękować za postanowienie pozostania na obecnym stanowisku a mieszkańcy urządzili mu wspaniały korowód z pochodniami.

„Przegląd Lekarski” 1894, XXXIII, 306

– **Przyjemny kolega.** Dr. Q. w Belgii, powszechnie szanowany i ceniony, wezwany do chorego dziecka z raną łydki, zapisał mu 20 grm ma-

ści rtęciowej do wcierania i 0,5 grm. kalomelu do wewnątrz. Po trzech dniach wezwany został inny lekarz. W kilkanaście dni później dziecko umiera; ordynujący jako przyczynę wskazuje środki rtęciowe poprzednio podawane. Ekspertyza sądowo-lekarska nie znalazła żadnych danych potwierdzających oskarżenie. Spotwarzony dr. Q przedstawił rzecz tę do osądzenia stowarzyszeniu lekarzy w Charleroi a zarazem rozpoczęła akcyję cywilną przeciw swemu oszczercy.

Stowarzyszenie w Ch. orzekło, po osądzeniu faktów, jednogłośnie, że lekarz, który tak niegodnie postąpił względem d-ra Q., nigdy nie zostanie przyjętym do stowarzyszenia, trybunał zaś cywilny skazał go na zapłacenie drowi Q. 4.000 franków. „Progrès Méd.” (Nr. 37), z którego czerpiemy tę wiadomość, a my za nim, wygłasza swoje „pium desiderium”, oby ta surowa i sprawiedliwa nauka utkwiała dobrze w pamięci pewnym kolegom.

„Kronika Lekarska” 1885, VI, 911

Opracował
Andrzej Kierzek

Pogotowie

W królestwie dziadka jest kryzys. Większe wnuczki przestały oglądać rycerzy i księżniczki, a zaczęły oglądać seriale medyczne. Być może dlatego, że wnuczek bez przerwy jest chory na przypadłości laryngologiczne i w związku z tym chce być laryngologiem, a wnuczce podoba się borowanie w zębach. Kolejny – 3 lata – jest strażakiem, co jak wiadomo ściśle wiąże się z medycyną ratunkową.

Zostałem zatem konsultantem ds. medycznych oglądanych seriali.

To oczywiście jest całkiem inna medycyna niż ta, którą zajmujemy się na co dzień, inne są także realia w serialach amerykańskich i tymi w okolicach Leśnej Góry – w porównaniu z naszymi Górami Sowimi i ew. Wzgórzami Kocimi. Jako dziadek-konsultant muszę się dokładnie wczuwać w pracę lekarzy na izbie przyjęć, ale także analizować pracę pogotowia ratunkowego.

Jest oczywiste, że lekarz pogotowia to prawdziwy lekarzem pierwszego i ostatniego kontaktu.

Doktor (ona lub on) musi zebrać wywiad, zbadać pacjenta badaniem przedmiotowym maksymalnie rozszerzonym tj. neurologicznie, ginekologicznie, kardiologicznie, okulistycznie, ginekologicznie itp., zlecić najpilniejsze badania dostępne w karetce R, ocenić stan ogólny pacjenta, czyli rozpoznać chorobę.

W rozmowie z rodziną chorego musi: zachować się kulturalnie i profesjonalnie, wyrazić swój szacunek dla ich przodków, wstępnych i zstępnych, ocenić stan zagrożenia własnego życia, oznajmić, że stan pacjenta jest stabilny lub niestabilny, poinformować o zamiarze zabrania chorego do szpitala lub pozostawieniu go w domu pod wszystkimi warunkami obowiązującego na świecie prawa karnego i cywilnego, w nawiązaniu do Europejskiej Konwencji Bioetycznej i Orzecznictwa Trybunału w Strasburgu, nie mówiąc o przepisach Narodowego Funduszu Zdrowia.

Po wnikliwej konsultacji z wnukami oceniliśmy, że zadanie to może wykonać jedynie profesor medycyny.

dr Józef emeryt

PS Doświadczeni lekarze pogotowia są zdania, że to rozwiązanie – proponowane zresztą przez NFZ – spowoduje lawinowy wzrost zgonów.

POMRUK SALONÓW

W połowie maja ogrody konsulatu niemieckiego wypełniły się znakomitymi gośćmi. Na przyjęcie z okazji Polsko-Niemieckiego Dnia Gospodarki, z inicjatywy konsula generalnego Bernharda Brasacka i premiera Dolnej Saksonii Davida McAllistera, przybyli przedstawiciele świata gospodarki, polityki i kultury z Dolnej Saksonii oraz Dolnego Śląska. Sam gospodarz (David McAllister), z pochodzenia Szkot, jest uroczym i przystojnym mężczyzną, który po raz pierwszy od objęcia urzędu premiera odwiedził ziemię dolnośląską. Pięknie prezentował się on u boku p. Ilony Antoniszyn-Klik, wicewojewody dolnośląskiego. Obecny na przyjęciu wicepremier Pawlak tworzył dla tej pary interesujące tło. Dzień gospodarki tzw. Sommerfest jest okazją do nawiązania kontaktu między polskim i niemieckim biznesem. Sprzyjała temu piękna pogoda i bogato zastawione saksońskimi przysmakami stoły. To kolejne już spotkanie tworzy dobrą atmosferę do współpracy z Dolną Saksonią, gdzie po II wojnie światowej osiedlili się uchodźcy z Dolnego Śląska.

Kilka dni później Niemiecko-Polskie Towarzystwo Uniwersytetu Wrocławskiego obchodziło 10-lecie swojego istnienia. Jego założycielem jest pochodzący z Wrocławia internista – prof. Norbert Heisig.

Po przejściu na emeryturę włożył wiele wysiłku w zorganizowanie grupy profesorów wyższych uczelni o dolnośląskich korzeniach, którzy mogliby wesprzeć swój stary uniwersytet. Pierwszym spektakularnym osiągnięciem było odnowienie, z okazji 300-lecia uniwersytetu w 2002 roku, portalu królewskiego prowadzącego do Auli Leopoldyńskiej, który cieszy nasze oczy do dziś. Towarzystwo funduje corocznie nagrody dla młodych naukowców za najlepsze prace naukowe.

W bieżącym, jubileuszowym roku zorganizowano konferencję pt. „Quo vadis Unio Europejska?”. Niezwykle interesujące przemówienia wygłosili wybitni naukowcy z Niemiec, Ukrainy i Wrocławia. Nasi niemieccy przyjaciele każdego roku przyjeżdżają do stolicy Dolnego Śląska w licznym gronie, biorą aktywny udział w części oficjalnej i nieoficjalnej. Jestem pod wrażeniem ich umiejętności organizacyjnych. Tym razem konferencja odbyła się w Ogrodzie Botanicznym we Wrocławiu i sprzyjała nieformalnym rozmowom. Udało mi się zainspirować władze uniwersytetu do ufundowania popiersia Hugona Steinhausa we wrocławskim ratuszu. Doskonałą okazją ku temu będzie 40. rocznica śmierci, przypadająca w lutym przyszłego roku. W trakcie obrad towarzystwa

można było zakupić publikację zawierającą wspomnienia o prof. Steinhausie. Są one pasjonującą lekturą.

W zupełnie inne klimaty wprowadziła nas Ana Moura, wschodząca gwiazda fado. Ten rdzennie portugalski gatunek muzyczny nabiera nowego wyrazu w wykonaniu pięknej piosenkarki. Miejsce wykonania czyli nasza wrocławska synagoga nadała dźwiękom rzewnych pieśni fado szczególne brzmienia. Podziwiam zawsze „naszych starszych w wierze braci” za to, że w szczególny sposób traktują swoje świątynie. Nie są one dla nich jedynie miejscem modlitwy, ale także przybytkiem radości. Ta radość to znamieny sposób prowadzenia dialogu z Bogiem.

Dwa dni później Wrocław przeżył „Noc Muzeów”. Wysłuchałem w Muzeum Narodowym wykładu pt. „Jak dawniej leczono?”. Obejrzałem wystawę związaną z obchodami 200-lecia Medycyny Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Sądę, że wystawa ta mogłaby być zaczątkiem uczelnianego Muzeum Historii Medycyny. Opróżnianie starych klinik na pewno pozwoliłoby wygospodarować ciekawe pomieszczenia dla przyszłego muzeum. Myślę, że warto o tym pomyśleć. Pozdrawiam was muzealnie.

Wasz Bywalec



Zebrał i opracował Jerzy Bogdan Kos

WITOLD JULIUSZ KAPUŚCIŃSKI

1910-1988. Doktor medycyny, profesor, specjalista okulista,

pisarz i filozof.

Twórca wrocławskiej szkoły okulistycznej.

Urodził się 4 maja 1910 roku w Halle. Szkołę powszechną i średnią ukończył w Poznaniu. Był synem, wnukiem i prawnikiem lekarzy wielkopolskich oraz okulistą w drugim pokoleniu. Po ukończeniu gimnazjum o profilu humanistycznym w Poznaniu, kontynuując rodzinną tradycję, został studentem Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego. Nie oznaczało to odrzucenia poprzednich zainteresowań sztuką i literaturą, wprost przeciwnie – w 1931 r. opublikował z Edwinem Herbertem-Wojciechowskim pierwszy zbiór wierszy „Hinduski sen” i był współzałożycielem Klubu Poetyckiego „Prom” oraz współwydawcą pisma poetyckiego o tym samym tytule wydawanego w Poznaniu w latach 1932-1939. Wydział Lekarski ukończył w 1933 r. i rozpoczął, jako asystent, a następnie adiunkt, specjalizację z zakresu okulistyki w klinice, której kierownikiem był jego ojciec – prof. Witold Kapuściński, senior, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Umiejętności. Roczne uzupełniające studia okulistyczne w Paryżu ukończył w 1936 r. uzyskaniem doktoratu na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy „O drogach przerzutowych glejaka siatkówki”.

W latach wojny był wykładowcą tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich oraz ordynatorem Oddziału Ocznego Szpitala Ubezpieczalni Społecznej (1942-1944) w Warszawie. Podczas powstania warszawskiego – przez cały okres walk powstańczych – był lekarzem okulistą polowych szpitali AK. Po powstaniu, wraz z chorymi i innymi pracownikami szpitala, przewieziony został do Krakowa, gdzie pracował w Przychodni Ubezpieczalni Społecznej.

Po wojnie, po uzyskaniu habilitacji, został docentem Kliniki Okulistycznej Uniwersytetu w Poznaniu, a w listopadzie 1945 r. organizatorem, a następnie – od stycznia 1946 r. – jako profesor nadzwyczajny, kierownikiem Katedry i Kliniki Okulistycznej Uniwersytetu i Politechniki

we Wrocławiu (1945-1950). Jednocześnie w latach 1948-1949 był prodziekanem Wydziału Lekarskiego AM. Kierował również Katedrą i Kliniką Okulistyczną po powołaniu Akademii Medycznej we Wrocławiu w latach 1950-1972. Został także kierownikiem Kliniki Ocznej Instytutu Chorób Układu Nerwowego



Fot. z archiwum Akademii Medycznej we Wrocławiu

i Narządów Zmysłów AM we Wrocławiu w latach 1972-1980. Autor ponad 200 prac naukowych, kilku monografii i rozdziałów w podręcznikach okulistyki. Członek redakcji pisma „Klinika Oczna” oraz komitetów redakcyjnych czasopism okulistycznych: włoskiego, francuskiego i szwajcarskiego. Członek Komisji Medycyny Klinicznej i Doświadczalnej PAU (1948-1952) oraz członek Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej (1961-1963). Członek honorowy Societe Francaise d’Ophtalmologie oraz Polskiego Towarzystwa Okulistycznego, wieloletni przewodniczący Dolnośląskiego Oddziału PTO i członek honorowy PTO. Członek World Academy of Art and Science (1984-1988). Odbił liczne staże wykładowca (visiting profesor) w Republice Federalnej Niemiec, Francji, Hiszpanii, Argentynie, Brazylii, Chinach, Pakistanie, Jugosławii, ZSRR, na Kubie i na Węgrzech.

Był współzałożycielem poznańskiej grupy literackiej i pisma „Prom” (1932-1939). Debiutował zbiorem wierszy w 1928 r. Autor siedmiu książek literackich: powieści, esejów i zbiorów wierszy, m.in.: „Mosty” (1935), „Słupy Herkulesa” (1968), „Człowiek czy humanista w kosmosie” (1982), „Mięszowiecki” (1982). Członek Związku Zawodowego Literatów Polskich (od 1935), Związku Literatów Polskich (1946-1983), PEN Clubu (od 1986) i Unii Polskich Pisarzy Medyków (1967-1979), prezes Unii w latach 1976-1978 oraz Union Mondiale des Ecrivains-Medecins, współorganizator sympozjów literackich, popularyzator kultury.

Odnaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Warszawskim Krzyżem Powstańcym, Odznaką Zasłużonego Nauczyciela PRL i Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury oraz Złotym Medalem 100-lecia Societe Francaise d’Ophtalmologie.

Zmarł 6 lipca 1988 r. we Wrocławiu.

Zainteresowania i osiągnięcia naukowe: mechanizmy zapalne i obronne gałki ocznej, nowe mechanizmy zakażeń odogniskowych, leczenie bodźcami nieswoistymi zapalenia gałki ocznej, kliniczne znaczenie tętna odrzutowego na dnie oka, nowe metody operacyjne jaskry, wprowadzenie „Impronalu” do leczenia jaskry.

Bibliografia:

- Piotr Hańczyc: Witold Juliusz Kapuściński (w:) *Uczeni wrocławscy 1974-1994*. T.2. Wrocław 1994, s. 193-195.
- Witold Juliusz Kapuściński: *Gobi. Wiersze z lat 1929-1958*. Słowo wstępne. Wrocław – Warszawa – Kraków. 1982, s. 5-10.
- Witold Juliusz Kapuściński (w:) *Kto jest kim w polskiej medycynie*. Warszawa 1987, s. 282.

Witold Juliusz Kapuściński w anegdotach

POEZJA – ŻYCIOWA KONIECZNOŚĆ

Życie moje od czasu studiów uniwersyteckich było podzielone dość ostrą granicą na medycynę jako zawód, pracę naukową i na twórczość literacką, niebędącą tylko zamiłowaniem i hobby, lecz życiową koniecznością, rzekłbym nawet – radośnie zniewalającym obowiązkiem [...].

A zaczęło się wszystko tak: Rok 1931 w Poznaniu. Dwaj przyjaciele z lat szkolnych, studenci medycyny z rodzinnej tradycji, a z zamiłowania filozofujący literaci – Edwin Herbert i Witold Juliusz Kapuściński, wydali niedawno wspólnie tomik poezji pt. „Hinduski sen”. Byli wówczas członkami „Promethidionu”, Akademickiego Koła Miłośników Sztuki, do którego należeli studenci o aspiracjach humanistycznych z różnych wydziałów. Herbert i Kapuściński stanowili parę dioskurów o liberalnych przekonaniach i zainteresowaniach literaturą europejską. Wkrótce przyłączył się do nich subtelny romanista, Allan Kosko, znany dziś w Polsce i w Paryżu poeta polski i francuski oraz tłumacz francuskiej i polskiej poezji i prozy. Ten poetycki triumwirat zmienił się wkrótce w czteroosobowy klub, dobierając również dwujęzycznego poetę polskiego i rosyjskiego, Eugeniusza Morskiego, który młodość spędził w Rosji. Intelktualnie inspirował nas starszy o kilka lat filozof, eseista, znawca literatury niemieckiej, świetny mówca i recytator Jan Ulatowski.

Założyliśmy Klub Literacki „Prom”, którego celem było wydawanie wła-

snego pisma, pierwszego w Poznaniu po „Zdroju” wyłącznie literackiego i poetyckiego. „Prom” miał służyć naszej poezji i młodzieżowej ideologii liberalnej i pacyfistycznej. Marzyliśmy o jakiejś europejskiej humanistycznej twórczości, tolerancyjnej, uznającej każdą sztukę, niezależnej od politycznej aktualności. Zanim zdołaliśmy wydać pierwszy numer „Promu” pojawił się na horyzoncie naszej piątki porucznik artylerii w służbie czynnej Bronisław Przyłuski. Przeczytał nam kilka swoich wierszy, które były najbardziej autentyczną, przejmującą poezją. Natychmiast został przyjęty do klubu [...].

Wiosną 1932 roku wydaliśmy pierwszy numer „Promu” ze świetnymi lirykami Bronisława Przyłuskiego i artykułem Jana Ulatowskiego pt. „Lekcja logiki”, którego główną tezą było (według Ernsta Markusa): „wolność – to nie jest znalezienie wyjścia z sytuacji, lecz przeciwieństwo – wejście w sytuację”. Równocześnie nakładem „Promu” jako pierwszy tomik promowej biblioteki ukazał się zbiór wierszy Przyłuskiego pt. „Badyle”. Poezja jego wydawała się nam najbardziej czysta, niedotknięta literackim wyrafinowaniem, pisana przez poetę naprawdę z Bożej łaski [...].

Z tradycji najlepszej rosyjskiej poezji pisał wiersze Eugeniusz Morski, w nieskazitelnych strofach przenoszący treść swojej w połowie rosyjskiej duszy na język polskiej poezji. W bibliotece „Promu” wydał dwa tomiki wierszy: „Magnolia i ryże bogi” [...]. W przeciwieństwie do Morskiego, Allan Kosko,

typowy intelektualista ukształtowany przez kulturę polską i francuską, pisał poczęte z ducha poezji francuskiej utwory liryczne, związane i prawie ascetyczne. W bibliotece „Promu” wydał trzy tomiki poezji [...].

Jednym z głównych inicjatorów – poetów i eseistów – był Edwin Herbert (nazwisko prawdziwe Wojciechowski, ówczesny student medycyny, później lekarz neurolog). Po swojej matce miał połowę krwi skandynawskiej. W jego poezji intelektualnej i humanistycznej znajdujemy strofy o surowym pięknie północy. W bibliotece „Promu” wydał trzy tomiki poezji. Ponadto pisał artykuły krytyczne, recenzje, notatki do kroniki. Po wojnie wydał kilka tomików wierszy i nowel, jak również wiele tłumaczeń współczesnej literatury niemieckiej i austriackiej. Zmarł w roku 1974.

Witold Juliusz Kapuściński od siódmego numeru „Promu” przybrał pseudonim po matce, Zygmunt Psarski, ażeby oddzielić od literatury jego pierwszy zawód – lekarza. W bibliotece „Promu” wydał tomik poetycki „Mosty”. Po wojnie, już pod własnym nazwiskiem, opublikował cztery tomy prozy. Poza tym w periodykach literackich („Twórczość”, „Odra”, „Znak”, „W Drodze” i in.) ukazywały się eseje i opowiadania. [...] Ostatni numer „Promu” wyszedł na wiosnę 1939 roku.

Witold Juliusz Kapuściński: *Gobi. Wiersze z lat 1929-1958. Słowo wstępne*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1982, s. 5-10.

Do przyjaciela

*Chodźmy nad brzeg strumienia. Zanurzymy stopy
Wzorem nauczyciela co wypił cykutę.
Zmierzch się zamknie nad nami błękitnawym stropem
i ciszą nas wypełni przedwieczorny smutek.*

*Słowa, cichutkie słowa zaszeleszczą w trawie,
Że może będzie lepiej, że noc, że czas już iść.
Już jest dobrze. A raczej już dobrze jest prawie,
Gdy czoła zmęczonego wilgotny dotknął liść.*

Witold Juliusz Kapuściński: *Gobi. Wiersze z lat 1929-1958. Słowo wstępne*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1982, s. 77.

EGZAMIN

Profesor Witold Kapuściński w czasie egzaminu z okulistyki słuchał prawie godzinę bredzenia jednego z moich kolegów (nomina sunt odiosa), wreszcie powiada: – Proszę pana, słucham pana z zaciekawieniem... Nie zdarzyło mi się bowiem nigdy dotąd słuchać z zainteresowaniem kogoś, kto nie mając absolutnie pojęcia o okulistyce, snułby tak ciekawe opowieści. Niech pan choć raz przeczyta podręcznik, a zobaczymy jaki to da znakomity wynik...

Stanisław Iwankiewicz: *A było to tak... Wspomnienia*. Wrocław 2001, s. 208-209.



LODOWY WIERCH

Profesor Witold Juliusz Kapuściński stanowi rozdział sam w sobie, który mógłby rozrosnąć się na tak szeroką skalę, jak on sam w życiu. Znakomita latorośl, od trzech pokoleń, lekarzy okulistów. Wybitny klinicysta. Postać ponad przeciętną miarę.

Miał dwa imiona – Witold, które kojarzy się z człowiekiem walki, z rycerską śmiałością, z brakiem skłonności do łatwych kompromisów, ugody. I Juliusz. Nie bez powodu był poetą, pisarzem, eseistą, myślicielem, autorem książek beletrystycznych, m.in. częściowo autobiograficznego „Mięguszowieckiego”. Namiętnie kochał góry a ponad inne – widział również najwyższe – Tatry, pod którymi miał piękny i ukochany dom. Wrocławia a zwłaszcza Karkonoszy nie lubił, w czym różniliśmy się zupełnie. Na sympozjach i zjazdach Unii Polskich Pisarzy Medyków jego wystąpienia były wydarzeniami. Słuchaliśmy go wręcz nabożnie. W jakimś stopniu zbliżyły nas (był około 5 lat starszy) góry. Nie tylko literatura. Planował wspólną wyprawę na Lodowy Wierch z głównym „dreszczykiem” w postaci skalnego konia, którego trzeba umiejętnie osiodłać. Nie był zdaje się na nim. Marzył o tym wejściu. Przemierzaliśmy wspólnie tylko jedną ścieżkę tatrzańską, a wieczór (nie jedyny) w domu państwa Kapuścińskich zapadł mi głęboko w pamięć – był jasny jasnością jodłowych ścian, poezją córki Salomei, pogodą góralskich posiadów, ale nasycony treściami intelektualnymi. Domyślałem się, jak wiele satysfakcji (choć miał tyle innych profesjonalnych) dałaby mu obszerna nota w Wielkiej Encyklopedii Tatrzańskiej. Tatry były niemal jego religią, Mięguszowiecki urastał niebotycznie w inny wymiar. Był w tym groźnie młodzieńczy i romantyczny.

Na Lodowy Wierch, opiewany przez Kasprowicza, nie pójdziemy już nigdy – on, bo odszedł, ja – bo nie trzeba wyjaśniać... Wszystko ma swój kres.

Jerzy Kolankowski: *Zaduszki poetyckie*. Jelenia Góra 1995, tekst niepublikowany, s. 2-3.

UCZONY

Profesor Witold J. Kapuściński był kierownikiem Kliniki Ocznej w latach 1945-1980, do przejścia na emeryturę. Zainteresowania naukowe Profesora były przedłużeniem i rozwinięciem

tematów jego ojca, kierownika Kliniki Ocznej w Poznaniu. Sam był poznaniakiem, tak więc można powiedzieć, że wojna nie miała wpływu na ciągłość myśli naukowej w rodzinie znanych okulistów. W klinice kierowanej przez Profesora podjęto szereg prac naukowych – doświadczalnych i klinicznych. Były to pierwsze i jedyne prace naukowe z zakresu okulistyki w zniszczonej wojną Polsce. Z tego powodu szybko zostały zauważone i cytowane przez naukowców całego świata. Dorobek naukowy Profesora i zespołu jego współpracowników w pierwszych latach powojennych otworzył nam współpracę z zagranicą.

Dzięki Profesorowi przestaliśmy patrzeć na oko jako na jeden narząd, ale na oko w połączeniu z całym organizmem człowieka. Profesor był człowiekiem wysokiej klasy i rozległej erudycji. Nigdy nie krytykował kolegów przy łóżku chorego. Uczył nas dokładnego badania, odpowiedzialności i etyki wobec człowieka chorego. A że był intelektualistą, sprawiał wrażenie zamyślnego i roztrągniętego. Dobrze jednak wiedział w czasie wizyty, jak wyglądałyśmy i jak byłyśmy uczesane, umalowane i czy byłyśmy wesole, czy smutne, czemu dawał wyraz w rozmowach w gabinecie lekarskim.

Profesor Kapuściński był jednym z nielicznych lekarzy naukowców, którego zainteresowania i wiedza w wielu dziedzinach nauki i sztuki budziły podziw, ale również i zazdrość.

Julia Pacyńska: *Uczony. Dolnośląski Dziennik Lekarski*. 1 grudnia 1995, nr 3-4 (5-6), s. 10.

INTELEKTUALISTA

Portret Profesora Witolda Juliusza Kapuścińskiego byłby niepełny, gdyby pominęło się w nim to, co było bardzo istotne dla jego złożonej i bogatej osobowości. Był bowiem nie tylko wybitnym naukowcem, ale również pisarzem i filozofem. Był intelektualistą odgrywającym ważną rolę w medycznym środowisku zawodowym.

Debiutował jako poeta w 1929 roku. Był współzałożycielem poznańskiej grupy poetyckiej „Prom” oraz redaktorem pisma, które wychodziło, pod tym samym tytułem, w latach 1931-1939. Przed wojną opublikował dwa zbiory wierszy. W latach okupacji uczestniczył w podziemnym życiu kulturalnym Warszawy i publikował w konspiracyjnych pismach literackich.

Po wojnie, już we Wrocławiu, zajął się przede wszystkim eseistyką, wydając książki, które stanowią istotną wartość w jego dorobku literackim: „Bonne chance”, „Cuba”, „Słupy Herkulesa i człowiek” czy „Humanista w kosmosie”. Po 1982 roku ukazała się również jego powieść – „Mięguszowiecki” i zbiór wierszy wybranych „Gobi” zyciwnie przyjęty przez krytykę.

Od 1934 roku profesor Kapuściński był członkiem Związku Literatów Polskich, a od 1967 roku również współzałożycielem i członkiem władz Unii Polskich Pisarzy Medyków oraz Światowej Unii Pisarzy – Lekarzy. Jego referaty wygłaszane na kongresach unii światowej przyniosły mu ogromny rozgłos i szacunek. Przez wiele lat byłem bliskim współpracownikiem Profesora, zwłaszcza kiedy został prezesem unii, a także w latach przełomu 1980 roku i stanu wojennego. Pozostał w mojej pamięci jako człowiek o ogromnej sile ducha – niezależny i bezgranicznie oddany niepodległej Polsce.

Jerzy Bogdan Kos: *Intelektualista. Dolnośląski Dziennik Lekarski*, 1 grudnia 1995, nr 3-4 (5-6), s. 10.

AWANGARDA NARODU

Klinika Oczna. Wtorek. Posiedzenie naukowe w gabinecie profesora Kapuścińskiego. Wchodzi spóźniony Profesor, siada przy biurku, sięga do szuflady, wyciąga kartkę i zaczyna czytać: „Pracownicy naukowcy – to grupa najbardziej zasługująca na uznanie i szacunek. Pracownicy naukowcy – to ludzie szczególnie ofiarni i odważni, pełni poświęcenia. Pracownicy naukowcy – to chluba społeczeństwa. Pracownicy naukowcy – to awangarda narodu polskiego”.

Zaskoczenie i zdziwienie na twarzach zebranych rosło w miarę wyliczania zalet i zasług pracowników naukowych. Posypały się pytania: kto to napisał?, które pismo to opublikowało i kiedy?

Profesor bez słów komentarza podarł kartkę, z której czytał tekst apelu, a jej skrawki wrzucił do kosza na śmieci. Po chwili konsternacji zgromadzeni w gabinecie wybuchnęli śmiechem, odczytując żart Profesora. Kartka ze ściennego kalendarza, którą czytał Profesor, wychwalała cnoty Ochotniczej Straży Pożarnej, Profesor jedynie zastąpił nazwę organizacji określeniem pracownicy naukowcy. I zaraz potem przystąpiono do obrad zgodnie z programem zebrania.

Irena Jędrasz



STAN WOJENNY

To było dwa lub trzy dni po ogłoszeniu stanu wojennego. Miasteczko, w którym wówczas mieszkaliśmy, odcięte zostało od Wrocławia – milczały telefony, na peryferiach miasta stały posterunki wojskowe kontrolujące przepustki. Dzięki znajomościom w pogotowiu ratunkowym załatwiłem zlecenie wyjazdu do Wrocławia. Teściowa była obłożnie chora i należało przywieźć ją do naszego domu. Dwu synów od kilku dni strajkowało na swoich uczelniach. Urwały się kontakty z przyjaciółmi – kilku z nich działało w Solidarnościowym podziemiu. Nie wiedzieliśmy, czy zostali internowani albo uwięzieni. Zapewne niektórzy z nich stracili pracę na uczelni oraz w redakcjach i wydawnictwach.

Żona pospiesznie wypełniła torby tym, co znalazła w chłodziarce „odłożone” na Boże Narodzenie. Pod nasze karetki wsunęliśmy kilka zamrożonych karpi i kawałki boczku oraz pakiet leków. Ruszyliśmy ośnieżoną drogą przetartą przez pojazdy na gąsienicach. Żołnierz grzejący ręce przy koksowniku na Poświętnym przejrzał przepustki i zlecenie wyjazdu oraz zaglądnął do karetki. Sierżant w kożuszkę skinął ręką i powiedział: – Można jechać. Na Karłowicach skręciliśmy w aleję Kasprowicza i bocznymi drogami dojechaliśmy do ulicy Mickiewicza. Na piętrze starego budynku mieszkali państwo Kapuścińscy. Postanowiliśmy od nich rozpocząć naszą kolędę. Po kilku dzwonekach dobiegł do nas, spoza solidnych drzwi, głos Profesora. Pytał kto dzwoni, a kiedy parokrotnie powtórzyłem swoje nazwisko, odsunął zasuwkę i stanął wyraźnie zaskoczony naszą wizytą. – Byli ubecy, przyszli nad ranem, dzwonili i walili pięściami w drzwi – mówił wzburzony. – Przeszukali mieszkanie, zabrali listy i pisma. Przyszli z nakazem internowania. Kiedy pokazałem dowód osobisty, kazali się ubierać. Ponaglali, jeden z nich stał na progu pokoju i obserwował jak się przebieram, a następnie wypełniam torbę. A kiedy już byłem gotowy do drogi mężczyzna w kapeluszu zapytał: – A pan to który rocznik? Kiedy powiedziałem datę urodzenia, warknął do swoich ludzi: – To nie ten. Przyszli, jak się okazało, po syna – również Witolda. Wypytywali gdzie jest, dlaczego nie nocuje w domu. Notowali adresy przyjaciół i znajomych. Wreszcie poszli. Od wczoraj wiadomo, że Witek jest

internowany. Kiedy już położyliśmy na kuchennym stole pojemnik z jajkami i torebki z karpem oraz z kawałkami mięsa i wędzonki, usiedliśmy w salonie przy herbacie. Profesor opowiedział o innych wydarzeniach z ostatnich dni. Dowiedzieliśmy się, że żona wyjechała przed ogłoszeniem stanu wojennego do Poznania i jeszcze nie wróciła. Nie można nawiązać z nią kontaktu, bo telefony milczą, a listy są przekazywane z dużym opóźnieniem, bo przecież muszą je przeczytać zapracowani cenzorzy. Marianna Bocian, przyjaciółka i opiekunka córki, od kilku dni gdzieś się zapodziała. Być może zajęta jest kolportażem bibuły, albo opiekuje się chłopcami, którzy uniknęli internatu. A może i ją również zgarnęli? Po chwili przysiadła się do nas córka Profesora, Salomea. Siedziała w milczeniu i wycierała łzy. Przy końcu rozmowy Profesor zapytał, czy nie moglibyśmy zabrać i przechować u siebie w domu kilka teczek, na których mu szczególnie zależy. – Piszę powieść, mam nadzieję, że jeszcze doczekam czasów, kiedy będę mógł ją wydać. Podczas rewizji nie przyjmują żadnych wyjaśnień, a rękopisy niszczą albo pakują do worka. Mam także sporą ilość listów, które nie powinny dostać się w obce ręce. Położone na stoliku teczki włożyliśmy do kilku foliowych reklamówek z nadrukami zachwalającymi produkty Centrali Handlowej „Społem”. Kopertę z listami wsunąłem pod sweter, za koszulę. Kiedy żegnaliśmy się w przedpokoju Profesor serdecznie nas przygarnął do siebie, a Salomea wcisnęła żonie do ręki swój ostatni tomik wierszy. – Są wśród nich również wiersze, które czytałam w naszym domku, w Murzasichlu. Pamięta pani?

Przejazd przez miasto bocznymi ulicami nie zabrał nam zbyt wiele czasu. Mama już czekała na nas, a obok niej liczne płócienne torby i torebki – różnej wielkości i koloru. Włożyła do nich to, co zawsze: leki, książeczki do nabożeństwa, pudełka z nićmi i igłami oraz z innymi drobiazgami, które mogą się przydać. Na widocznym miejscu, przy piecu, ustawiła również owinięty w szary papier obraz, nad którym pracowała, oraz pojemnik z pędzlami i farbami. Spadł świeży śnieg i świerki w ogrodzie przystrojone są już na święta – zamierzała je utrwalić na płótnie.

W drodze powrotnej wjechaliśmy w ulicę Komandorską. Karetką stojąca

na ulicy budziła zainteresowanie – należało działać błyskawicznie. Przez domofon najpierw usłyszałem głos Felka i zaraz po nim Urszuli. Poprosiłem, aby zeszli do drzwi wejściowych, prowadzących na korytarz. Byli zaskoczeni moją obecnością we Wrocławiu. Kiedy drzwi się uchyliły, wsunąłem przez szparę torby ze świątecznymi darami. – To dla was, z życzeniami! Przekażcie komu trzeba. Do zobaczenia. Uściśnąłem wyciągniętą dłoń.

Zmrok zapadł wcześniej, chmury grubą warstwą przysłoniły niebo. Na posterunku, na wysokości bunkra na Poświętnym, dwu żołnierzy i podoficer nadal chronili granic miasta przed niespodziewaną napaścią. Stali koło rozżarzonego koksownika i dreptali rytmicznie po ubitym śniegu. Podoficer podszedł do samochodu i zapytał:

– Dokąd jedziemy?

– Do T., panie sierżancie – odpowiedział Stefan, kierowca.

– A co wieziemy?

– Starszą panią z rozrusznikiem – powiedział Stefan, i dodał: – I pana doktora z żoną. Ta pani jest ich matką i teściową.

– Taka zbiorowa wycieczka w połowie grudnia? A te torebki. Pani otworzy, o te, które leżą pod noszami.

Żona pochyliła się i podniosła wskazane przez sierżanta torebki, rozwiązała tasemki i rozchyliła, ukazując zawartość: kolorowe opakowania z lekami, buteleczki z kroplami, elastyczne bandaże, tubki z olejnymi farbami i pędzle, wreszcie – widokówki Lwowa i tłumacza przywiezione przez Kubę z pierwszej wycieczki do Lwowa.

– A ten rozrusznik, to gdzie? – zapytał sierżant.

– Doczepiony do serca, o tutaj – powiedziała mama.

Sierżant sięgnął po zdjęcia, przerzucił je, przyświecając latarką i przywołał swoich podkomendnych.

– Popatrzcie, Kościół Ojców Bernardynów. Tam moi starzy brali ślub – powiedział.

I po chwili dodał, dając latarką znak kierowcy:

– Można jechać.

Jerzy Bogdan Kos: *Rozrusznik, Pomosty XIII*, Wrocław 2008, s. 197-199.



Wyrazy głębokiego współczucia

Pani Ewie Paweli

z powodu śmierci Rodziców

dr Kazimierza Paweli

i

prof. dr. hab. Tadeusza Paweli

członków Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego

składają prezes oraz koleżanki i koledzy

z Oddziału Dolnośląskiego PTS

Z głębokim żalem zawiadamiamy,

że w wieku 87 lat zmarł nasz kolega

lek. med.

Zdzisław Śledziona

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie zmarłego

składają

koleżanki i koledzy z delegatury legnickiej

6 maja 2011 roku po długiej i ciężkiej chorobie

odszedł od nas na zawsze

śp.

lek. med.

Jan Musiał

specjalista chirurg

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

składają koleżanki i koledzy

z NZOZ „Twój Chirurg” w Jeleniej Górze

Z głębokim smutkiem i żalem w sercu

zawiadamiam, że 16 kwietnia 2011 roku

odszedł od nas na zawsze

lek. med.

Miroslaw Szumski

chirurg, człowiek wielkiej prawości i wiedzy,

oddany całym sercem swojej pracy zawodowej.

Pogrążona w smutku Żona

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość

o odejściu na zawsze

dr Kazimierza Paweli

i

prof. dr. hab. Tadeusza Paweli

nestorów wrocławskiej chirurgii stomatologicznej

Wyrazy głębokiego współczucia

córcie Ewie

składają byli współpracownicy z Katedry i Zakładu

Chirurgii Stomatologicznej

Pani Ewie Paweli

wyrazy współczucia z powodu śmierci Rodziców

dr Kazimierza Paweli

i

prof. dr. hab. Tadeusza Paweli

wieloletniego kierownika Katedry i Kliniki Chirurgii

Szczękowo-Twarzowej w Krakowie i we Wrocławiu

składają kierownik i zespół Katedry Protetyki

Stomatologicznej AM we Wrocławiu

Pani dr n. med. Ewie Kilar

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy

z Koła Terenowego w Świdnicy

Pani dr n. med. Alinie Zajęc-Boczar

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają koleżanki i koledzy z Oddziału Endokrynologii,

Diabetologii i Chorób Wewnętrznych

DSS im. T. Marciniaka we Wrocławiu



Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu
prof. zw. dr. hab. Tadeusza Paweli

i Jego małżonki

dr Kazimiery Paweli

lekarzy bardzo mocno związanych z wrocławskim
środowiskiem stomatologów, wspaniałych nauczycieli
akademickich i wybitnych pracowników nauki.

Szczere wyrazy współczucia

Córcie i najbliższej Rodzinie

w imieniu wszystkich lekarzy stomatologów

składają

przewodnicząca oraz członkowie

Komisji Stomatologicznej DRL

Z głębokim smutkiem żegnamy
prof. zw. dr. hab. Tadeusza Pawelę

wieloletniego kierownika Katedry i Kliniki Chirurgii
Szczękowo-Twarzowej Akademii Medycznej we Wrocławiu,
wybitnego przedstawiciela świata nauki, wielokrotnie
odznaczonego za osiągnięcia naukowe,
wychowawcę wielu pokoleń lekarzy stomatologów
i oddanego pacjentom lekarza.

Szczere wyrazy współczucia z powodu odejścia

Pana Profesora i Jego małżonki

dr Kazimiery Paweli,

lekarza stomatologa

najbliższej Rodzinie składają

prezes oraz Dolnośląska Rada Lekarska

Z głębokim smutkiem żegnamy naszego kolegę
lekarza

Grzegorza Mysyka

który odszedł przedwcześnie, pozostawiając żonę i trójkę dzieci.

Wraz z jego śmiercią utraciliśmy wspaniałego kolegę,
serdecznego człowieka i oddanego pracy lekarza.

Najszczerze wyrazy współczucia Rodzinie i Bliskim

zmarłego składają lekarze i pielęgniarki

z Oddziału Ortopedycznego Wojewódzkiego Szpitala

Specjalistycznego w Legnicy

Z głębokim żalem i wielkim smutkiem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci
śp.

prof. dr. hab. Tadeusza Paweli

i

dr Kazimiery Paweli

Wyrazy najgłębszego współczucia Rodzinie
składają pracownicy Katedry i Zakładu Chirurgii
Stomatologicznej Akademii Medycznej we Wrocławiu

Komunikaty

III WARMIŃSKO-MAZURSKIE DNI ULTRASONOGRAFICZNE

30 września – 2 października 2011 r.

Polskie Towarzystwo Ultrasonograficzne i firma
DRAMIŃSKI zapraszają na III Warmińsko-
Mazurskie Dni Ultrasonograficzne, które odbędą
się w dniach 30.09.-2.10.2011 r. w Olsztynie.

Podmiotem wspierającym konferencję jest
Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska.

Kierownictwo naukowe – prof. dr hab. n. med.

Wiesław Jakubowski. Uczestnicy otrzymają
18 punktów edukacyjnych IL i Polskiego

Towarzystwa Ultrasonograficznego. Szczegóły
na stronie internetowej www.kursusg.pl

TANIE POKOJE HOTELOWE

Informujemy, że istnieje możliwość
korzystania z tanich miejsc hotelowych przy
siedzibie DIL, al. Matejki 6. Dolnośląska Izba
Lekarska dysponuje:

3 pokojami 2-osobowymi.

Cennik: 40 zł brutto/doba/osoba – dla lekarzy,
członków DIL i innych izb lekarskich,
60 zł brutto/doba/osoba – dla gości
niebędących lekarzami.

Szczegółowych informacji udziela
Magdalena Tatuch, tel. 71 798 80 50.



Z archiwum Autora



Doktor Danuta Łabędzka-Górska, córka Zuzanny i Antoniego, urodziła się 27 marca 1934 roku w miejscowości Krzywoszyn w powiecie Baranowicze na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Po zdaniu matury w Baranowiczach, w latach 1953-1955 uczyła się w szkole felczerskiej w Stanisławowie, którą ukończyła z odznaczeniem. Dała Jej to prawo do rozpoczęcia studiów w Instytucie Medycznym w Stanisławowie.

W 1959 roku przyjechała do Polski. Studia kontynuowała (IV, V i VI rok) na Akademii Medycznej we Wrocławiu. Absolutorium otrzymała w 1961 roku. Staż podyplomowy ukończyła w styczniu 1963 roku, a dyplom lekarza uzyskała 20 stycznia tegoż roku. W czasie epidemii czarnej ospy we Wrocławiu, od 15 lipca 1963 roku „przebywała w kwarantannie Miejskiego Szpitala im. Rydygiera”. Doktor Rozalia Agopsowicz z tego szpi-

Dr Danuta Łabędzka-Górska (1934-2010) Wspomnienie pośmiertne

tała pisała o niej w opinii z 24 stycznia 1964 roku: „(...) w czasie pracy wykazała duży zasób wiadomości teoretycznych, zamiłowanie do pracy, przychylny stosunek do chorych. Była sumienna i zdyscyplinowana (...)”. W kwietniu 1964 roku zatrudniona została, w akcji przeciwgrypowej, w Przychodni Obwodowej nr 2. Doktor Józef Targowicki, kierownik przychodni, pisał w zaświadczeniu z 22 kwietnia 1964 roku: „(...) z powierzonych obowiązków wywiązywała się sumiennie. Pracowała z pełnym poświęceniem, nie szczędząc własnych sił, ku zadowoleniu chorych i kierownictwa przychodni (...)”.

Od 1 czerwca 1964 roku zatrudniona była w charakterze lekarza w ekipach wyjazdowych w Stacji Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu w pełnym wymiarze godzin. Studium Doskonalenia Lekarzy przyznało Jej stypendium specjalizacyjne i 22 grudnia 1969 roku uzyskała I stopień specjalizacji, a 26 li-

stopada 1977 roku II stopień specjalizacji w zakresie neurologii.

W latach – od marca 1980 roku do 30 września 1997 – pracowała w lecznictwie kolejowym jako kierownik poradni, dodatkowo od 1 stycznia 1994 jako starszy asystent w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 1. Była delegatem na Okręgowy Zjazd Lekarzy II kadencji oraz przewodniczącą Koła DIL Okręgu Lecznictwa Kolejowego II i III kadencji oraz, od początku istnienia, członkiem Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich. Na pierwszym spotkaniu opłatkowym w DIL ks. kardynał Henryk Gulbinowicz zażartował: „(...) my jesteśmy prawie kuzynostwo, bo łabędź po litewsku to gulbit (...)”.

Doktor Danuta Łabędzka-Górska zmarła 5 sierpnia 2010 roku we Wrocławiu.

Barbara Bruzewicz-Mikłaszewska

Z albumu rodziny Jańców



Dr Jan Janiec (1923-2010) Wspomnienie pośmiertne

Jan Zbigniew Janiec urodził się 11 czerwca 1923 roku w Czchowie. Matka była nauczycielką, a ojciec urzędnikiem państwowym. Niestety,

ojciec zmarł wcześniej i matka musiała często zmieniać miejsce zamieszkania w poszukiwaniu pracy, która umożliwiłaby utrzymanie trójki dzieci. Wybuch drugiej wojny światowej zastał ich w Tyliczu, wiosce leżącej w pobliżu Krynicy Górskiej. W tym czasie

zaczęła się działalność konspiracyjna Jana Jańca. Od września 1939 roku do czerwca 1940 roku zajmował się przetrzymaniem przez zieloną granicę ochotników do armii polskiej we Francji. Od listopada 1942 roku był członkiem Związku Walki Zbrojnej, a od 1942

do 1945 żołnierzem Armii Krajowej i Pułku Strzelców Podhalańskich pod pseudonimem Mir. Brał czynny udział w akcjach zbrojnych na terenie ziemi krynickiej, gdzie w 1944 roku, w trakcie akcji łącznikowej, został ranny w głowę.

Szczególną rolę odgrywał w tym czasie dom rodzinny Jańców zwany Konfederatką. Ukrywali się w nim ludzie przerzucani przez granicę oraz osoby tzw. spalone, czyli poszukiwane przez okupanta. W tym domu mieścił się też magazyn broni AK. Po zakończeniu wojny, wbrew rodzinie sugerującej mu wybór zawodu leśnika, zdecydował się na studia lekarskie. Latem 1945 roku przyjechał do Wrocławia i zgłosił się do Akademickiej Straży Uniwersyteckiej, wchodzącej w skład Grupy Kulturalno-Oświatowej Wrocławia, której zadaniem było zabezpieczanie mienia wyższych uczelni przed grabieżą i pomoc przy ich odbudowie.

Studia medyczne na Wydziale Lekarskim we Wrocławiu rozpoczął w listopadzie 1945 roku. Ukończył je

w czerwcu 1950 roku, uzyskując dyplom lekarza. Pracę rozpoczął w Klinice Ocznej Akademii Medycznej we Wrocławiu jako asystent. Wkrótce został powołany do wojska. Po przeszkoleniu w Wojskowym Centrum Wyszczepienia został oficerem zawodowym i w grudniu 1951 roku jako starszy asystent rozpoczął pracę na Oddziale Ocznym 4 Wojskowego Szpitala Okręgowego we Wrocławiu. W 1974 roku został ordynatorem tego oddziału. Obowiązki te pełnił do 1983 roku, do czasu przejścia na emeryturę. Początkowo niełatwo było utrzymać wysoki poziom oddziału, który pozostawił po sobie dr Stanisław Mrzygłód, przechodzący na stanowisko kierownika Kliniki CSK WAM w Warszawie. Jednak dzięki ogromnej wiedzy i zaangażowaniu dr. Jańca ten oddział i pracujący pod jego kierownictwem personel medyczny pozostał w czołówce dolnośląskiej okulistyki.

Dr Janiec pełnił również wiele funkcji społecznych. Od 1955 roku był członkiem Polskiego Towarzystwa Okuli-

stycznego i piastował wiele stanowisk w Zarządzie Oddziału Dolnośląskiego tego towarzystwa. Od 1965 roku był członkiem Okręgowej Komisji Kontroli Zawodowej. Był członkiem Zarządu Wojskowego Okręgowego Oddziału PTTK i wiceprzewodniczącym Koła przy 4 WSO. Po przejściu na emeryturę został członkiem Komisji Zdrowia przy Okręgowym Zarządzie ZBOWiD we Wrocławiu, a następnie przewodniczącym Komisji Zdrowia przy Oddziale Dzielnicowym. Cieszył się powszechnym szacunkiem i przyjaźnią wielu ludzi. Za swoją pracę zawodową i społeczną otrzymał liczne odznaczenia i podziękowania.

Zmarł 20 listopada 2010 roku. Na cmentarzu przy ul. Grabiszyńskiej pożegnał Go w obecności rodziny, kolegów i przyjaciół oraz Wojskowej Asysty Honorowej płk lek. Czesław Łęszczak.

Roman Hajzik

BALI – Rajska Wyspa 05.09.-21.09.2011

Umalas – Ubud – Kintamani – Tegalang – Begugulu
– Tenangan – Ujung – Ginajar – Nusa Dua

BIURO PODRÓŻY
Rapala®



Bali, położona w Archipelagu Wysp Sundajskich, pomiędzy Jawą, a wyspą Lombok, różni się od innych części Indonezji. Oszałamiające krajobrazy oraz atrakcyjna kultura tworzą z niej idealne miejsce do wypoczynku. Balijszyków cechuje wyjątkowe bogactwo duchowe i głębia przeżyć religijnych.

Program VIP dla wymagających

Ubud – ważny ośrodek artystyczny na wyspie, miejsce gdzie można odnaleźć to z czego słynie Bali: malownicze pola ryżowe, utalentowaną artystycznie społeczność rzemieślniczą, której zawdzięczamy balijską sztukę, starożytne świątynie, pałace, rzeki.

Kintamani – niezwykle malownicza miejscowość położona na wysokości ok. 1500 m. n.p.m. Z tego miejsca rozciąga się jeden z najpiękniejszych widoków na Bali. Można tu podziwiać wulkaniczne jezioro, malowniczy stary krater.

Tanah Lot – niezwykła świątynia, jedna z czterech najpiękniejszych na Bali. Nazwa jej w dosłownym przekładzie oznacza „Ziemia na Wodzie”.

Pura Goa Lawah – czyli Jaskinia Nietoperzy

Tenganan – wioska zamieszkiwana jest przez bali Aga, czyli rdzennych Balijszyków

Puri Agung Kanginam – czyli Pałac Wschodni



Bedugulu – niewielka miejscowość usytuowana 1300 m n.p.m., położona nad jeziorem Danau Bratan, które wypełnia dawno wygasły krater wulkanu Gunung Catur.

Luksusowe hotele

Ville Mathis 5*

Ville położone są na polach ryżowych w bardzo zacisznym miejscu, z dala od kurortów turystycznych. Do najbliższej miejscowości Seminyak jest około 10 minut jazdy samochodem, a do plaży około 8 minut.



Matahari Beach Resort & Spa 5*



Hotel Matahari Beach Resort & Spa ukryty jest w prawie nieznannej części Bali, i jest doskonałym miejscem dla tych, którzy szukają wypoczynku. Położony w pobliżu plaży Pemuteran w północno-zachodniej części wyspy. W pobliżu Parku Narodowego rozbrzmiewa echem tradycyjnej balijskiej wioski.

W stałej ofercie Biura Turystycznego RAPALA:

WCZASY, WYCIECZKI, OBOZY, IMPREZY INCENTIVE, BILETY LOTNICZE I BILETY AUTOKAROWE

Biuro Turystyczne RAPALA, ul. Pułaskiego 8, 58-100 Świdnica, tel. 74 852 21 75, 781 81 00 81

ul. Klasztorna 8, 58-200 Dzierżoniów, tel. 74 832 30 00, 781 78 00 78



BIURO DIL

pon. śr. pt. 8.00-15.30, wt. 8.00-16.30
czwartki w godz. 8.00-17.00
50-333 Wrocław, al. Matejki 6

Dyrektor

mgr Maria Danuta Jarosz, tel. 71 798 80 90

Sekretariat

mgr Katarzyna Nazaruk – starszy referent
inż. Magdalena Tatuch – referent
mgr Joanna Karońska – referent
tel. 71 798 80 55, 56, 57, fax 71 798 80 51
Kadry, Komisja Stomatologiczna
mgr Agnieszka Jamrozak – starszy specjalista
tel. 71 798 80 88

Ewidencja

Krystyna Popiel – starszy specjalista
Irena Skrabka – specjalista
Ewa Galińska – specjalista
tel. 71 798 80 55, 56, 57, fax 71 798 80 64

Pośrednictwo pracy, konkursy
Patrycja Malec – specjalista – 71 798 80 68

Księgowość

Główna księgowa mgr Halina Rybacka
mgr Joanna Wlarturzyk – starsza księgowa
Maria Knichnicka – księgowa
Lekarska Kasa Pomocy Koleżeńskiej
Barbara Nuckowska – starsza księgowa
Konto Kasy Pomocy Koleżeńskiej
BGZ O/Wrocław
64 2030 0045 1110 0000 0035 5040

Kasa

Elżbieta Chmiel – starszy kasjer
poniedziałek, środa, piątek 8.00-14.30
wtorek 8.00-15.30, czwartek 8.00-16.00

Komisja Kształcenia Lekarzy i Lekarzy Dentystów

mgr Małgorzata Krupa-Mączka – starszy specjalista
Patrycja Malec – specjalista – 71 798 80 68
Joanna Zak – referent
tel. 71 798 80 63, fax 71 798 80 81
e-mail: komisja.kształcenia@dilnet.wroc.pl

Komisja Bioetyczna

lic. Aneta Walulik – starszy referent, tel. 71 798 80 74

Rejestracja prywatnych praktyk lekarskich

poniedziałek-piątek 8.00-15.30
Beata Kołodziejczyk – starszy specjalista,
tel. 71 798 80 60
inż. Magdalena Czaharyn – starszy specjalista
tel. 71 798 80 61

Zespół Radców Prawnych

koordynator zespołu:
mec. Beata Kozyra-Lukasiak
poniedziałek-środa 13.00-15.00
mec. Monika Huber-Lisowska
środa, piątek 9.30-13.00
wtorek, czwartek 10.30-14.00

Biuro Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej

mgr Aleksandra Dziuba, tel. 71 798 80 77 – kierownik
Ewa Bieleńska – specjalista, tel. 71 798 80 77
mgr Aleksandra Kolenda – specjalista
tel. 71 798 80 77,

Marzena Majcherkiewicz – starszy referent,
tel. 71 798 80 75,

Biuro Okręgowego Sądu Lekarskiego

mgr Aleksandra Stebel – starszy specjalista
tel. 71 798 80 76

Referat ubezpieczeń

Agata Gajewska, tel. 71 798 80 65
Renata Czajka, tel. 71 798 80 66
Elżbieta Chmiel, tel. 71 798 80 67

Składki na rzecz Izby

Agata Gajewska – starszy specjalista
konto BGZ S.A. O/Wrocław
26 2030 0045 1110 0000 0035 6500

Informatyca

inż. Tomasz Palys, tel. 71 798 80 84
inż. Wiktor Wołodkiewicz, tel. 71 798 80 85

Filie biura w delegaturach

Wrocław

Przewodnicząca ds. delegatury wrocławskiej
Krystyna Kochman, czwartek 14.00-16.00
tel. kom. 608 076 953

Jelenia Góra

Wiceprezes DRL ds. delegatury jeleniogórskiej

Barbara Polek

wtorek 10.00-11.30

Wojewódzki Szpital w Jeleniej Górze
ul. Ogińskiego 6, I piętro, pokój 233
tel./fax 75 753 55 54

Eugenia Serba
poniedziałek, wtorek, piątek 10.00-13.00
środa, czwartek 11.00-15.00

Wałbrzych

Wiceprezes DRL ds. delegatury wałbrzyskiej

Dorota Radziszewska

wtorek, środa 15.00-16.00

ul. Moniuszki 1/1, 58-300 Wałbrzych
tel. 74 665 61 62
Beata Czołowska
poniedziałek-środa 13.00-17.00
czwartek-piątek 9.00-13.00

Legnica

Wiceprezes DRL ds. delegatury legnickiej

Ryszard Kępa

wtorek 15.00-16.00

pl. Słowiański 1, 59-220 Legnica,
tel. 76 862 85 76
Krystyna Krupa
poniedziałek-piątek 8-15, wtorek 8-16

Violetta Duży

pierwszy wtorek miesiąca 13.30-14.30

OGŁOSZENIA DROBNE

DAM PRACĘ

◆ Publiczny Zespół Zakładów Lecznictwa Ambulatoryjnego w Zmigrodzie przy ul. Lipowej 4 zatrudni lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. Kontakt osobisty lub telefoniczny, tel. 0 795 421 399 lub 071 385 35 14.

◆ NZOZ SAN-MED w Bystrzycy Kłodzkiej nawiąże współpracę z lekarzem specjalistą medycyny rodzinnej lub internistą w zakresie POZ. Warunki do uzgodnienia, tel. 74 644 19 92, 606 742 385 lub sanmed@sisco.pl

◆ NZOZ zatrudni asystentkę stomatologiczną na umowę o pracę we Wrocławiu. Praca na 8 godzin, tel. 500 064 083, 501 785 090.

◆ Wrocławskie Centrum Zdrowia SP ZOZ we Wrocławiu zatrudni w przychodni, na terenie miasta Wrocławia: 1. lekarza specjalistę z zakresu okulistyki, 2. lekarza specjalistę z zakresu otolaryngologii. Wymagania: specjalizacja II stopnia, warunki – wymiar zatrudnienia oraz wynagrodzenie do uzgodnienia, tel. 71 391 17 44 lub 71 339 08 13.

◆ Dyrekcja SPZOZ w Kłodzku informuje, że posiada miejsca szkoleniowe do prowadzenia specjalizacji lekarzy na: Oddziale Neurologii – 4 miejsca, Oddziale PediatrII – 4 miejsca. Zapraszamy lekarzy do podjęcia specjalizacji na ww. oddziałach, tel. 74 865 12 01, fax 74 867 40 66, e-mail: sekretariat@zoz.klodzko.pl

◆ Rozwijająca się firma medyczna zatrudni okulistów, lekarzy kończących specjalizację z okulistyki, do pracy na granicy województwa wielkopolskiego i dolnośląskiego. Proponujemy atrakcyjne warunki pracy i płacy. Możliwość mieszkania służbowego, tel. 602 302 541.

◆ SPZOZ Lubawka zatrudni lekarza internistę lub lekarza rodzinnego. Oferujemy mieszkanie służbowe, tel. 603 080 462.

◆ Przychodnia specjalistyczna ECHO-MED, ul. Kamińskiego 225, Wrocław, zatrudni kardiologa, tel. 501 430 899.

◆ NZOZ zatrudni asystentkę stomatologiczną na umowę o pracę we Wrocławiu. Praca na 8 godzin, tel. 500 064 083 lub 501 785 090.

◆ NZOZ „DENTAMED” w Lubaniu, ul. Wąska 6 zatrudni od zaraz lekarza dentyzę. Warunki zatrudnienia: umowa o pracę na czas nieokreślony. Praca w ramach umowy z NFZ jak również wizyty prywatne. Warunki finansowe do uzgodnienia. Podejmę rozmowy dotyczące mieszkania, tel. 604 930 132 lub e-mail: nzozgabstom@post.pl

◆ NZOZ „Sanadent” poszukuje do pracy lekarza stomatologa i higienistkę stomatologiczną. Tylko prywatni pacjenci. Możliwa umowa o pracę, tel. 71 338 41 61, e-mail: sanadent@wp.pl

◆ Nowy NZOZ, świetna lokalizacja w ścisłym centrum Wrocławia, dobre wyposażenie, dobry marketing, tylko prywatni pacjenci. Poszukujemy lekarzy stomatologów, tel. 600 164 079.

◆ NZOZ Wrocław zatrudni lekarza do pracy w POZ 2 lub 3 razy w tygodniu, tel. 603 957 134.

◆ Specjalistyczna lekarska pomoc wyjazdowa działająca we Wrocławiu poszukuje współpracowników – lekarzy specjalistów lub z otwartą specjalizacją (interniści, pediatrzy, laryngolodzy, chirurdzy, urolodzy). Konieczna własna działalność i mobilność, tel. 607 044 784 lub 501 174 553.

◆ NZOZ Praktyka Lekarza Rodzinnego w Marciniowicach (na trasie: Wrocław – Świdnica) zatrudni w trybie pilnym lekarza (lekarzy) w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej. Kontakt osobisty lub telefoniczny, tel. 74 85 85 092.

◆ NZOZ na Biskupinie Sp. z o.o., ul. Olszewskiego 21, Wrocław zatrudni lekarza pediatrę, 4 razy w tygodniu lub na pełny etat – praca w ambulatorium + wizyty domowe. Inne warunki pracy do uzgodnienia, tel. 71 348 10 12.

◆ Zatrudnimy lekarza medycyny pracy w niepełnym wymiarze godzin, tel. 71 33 48 652 lub 501 502 190.

◆ Zespół Opieki Zdrowotnej w Złotoryi, Szpital im. Andrzeja Wolańczyka zatrudni lekarzy specjalistów: lekarza asystenta na Oddziale Ginekologiczno-Położniczym, lekarza asystenta na Oddziale Anestezjologicznym, lekarza asystenta na Oddziale Otolaryngologicznym. Chętnych prosimy o kontakt: Zespół Opieki Zdrowotnej w Złotoryi, Szpital im. Andrzeja Wolańczyka, ul. Hoza 11, 59-500 Złotoryja, tel. 76 87 79 510 lub 622.

◆ Dyrekcja Brzeskiego Centrum Medycznego SP ZOZ, 49-301 Brzeg, ul. Mossora 1 zatrudni specjalistę w dziedzinie ortopedii i traumatologii lub lekarza w trakcie specjalizacji lub lekarza chcącego specjalizować się w tej dziedzinie. Kontakt z ordynatorem Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej, tel. 77 444 65 52 lub 605 292 228.

◆ Zatrudnię ginekologa w NZOZ posiadającym kontrakt z NFZ. Dobre warunki pracy. Możliwość dostosowania czasu pracy do możliwości lekarza, tel. 602 579 405.

◆ Prywatny, rozwijający się gabinet stomatologiczny na Klecinie we Wrocławiu poszukuje do współpracy młodego i ambitnego lekarza stomatologa. Gabinet posiada nowoczesny sprzęt, w tym: mikroskop, RVG, endomet, ultradźwięki, lupy. Czas pracy do indywidualnego ustalenia. CV osób chętnych prosimy kierować na adres: dagmaradent@gmail.com

◆ Samodzielny Zespół Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej w Twardogórze zatrudni pediatrę lub lekarza medycyny rodzinnej w pełnym wymiarze zatrudnienia. Umowa z NFZ, tel. 603 529 415.

◆ PKP S.A. Oddział Kolejowa Medycyna Pracy. Kolejowy Zakład Medycyny Pracy w Warszawie zatrudni w Przychodni Badań Profilaktycznych we Wrocławiu, ul. Paczkowska 26 lekarza uprawnionego do przeprowadzania badań profilaktycznych. Zapewniamy przeszkolenie w zakresie badań profilaktycznych pracowników wykonujących pracę na stanowiskach związanych z bezpieczeństwem ruchu kolejowego. Zgłoszenia prosimy kierować na adres: PKP S.A., Oddział Kolejowa Medycyna Pracy, Dyrekcja, ul. Chmielna 73 A, 00-801 Warszawa, tel. 22 474 43 03, e-mail: kmp.dyrekcja@pkp.pl Informacji wstępnych udziela kierownik Kolejowego Ośrodka Medycyny Pracy we Wrocławiu, tel. 71 717 54 10.

◆ NZOZ we Wrocławiu zatrudni na umowę o pracę, umowę o współpracy z lekarzem stomatologiem, tel. 500 064 083.

◆ Praca w Niemczech. Zatrudnię lekarza specjalistę chorób wewnętrznych oraz pielęgniarkę (Brema, północne Niemcy). Wymagana znajomość języków: niemiecki i rosyjski, tel. 49 421 639 82 63.

SZUKAM PRACY

◆ Lekarz stomatolog z wieloletnim doświadczeniem poszukuje pracy we Wrocławiu lub okolicy (może być na ½ etatu), tel. 501 139 560.

◆ Asystentka stomatologiczna z doświadczeniem na cztery ręce szuka pracy w Śródmieściu (najlepiej blisko ul. Wyszyńskiego) – może być na ½ etatu, tel. 604 821 446.

◆ Lekarz dentysta z wieloletnim doświadczeniem podejmie współpracę z gabinetem stomatologicznym, tel. 503 357 234.

◆ Lekarz dentysta z 5-letnim stażem poszukuje pracy na terenie Wrocławia lub okolic, tel. 508 290 887.

◆ Specjalizant z interny (4 rok), dietetyk, dr med., naukowiec z dorobkiem i doświadczeniem klinicznym, pozaklinicznym i zagranicznym, doświadczenie w chirurgii, referencje, biegła znajomość 4 języków obcych, studia podyplomowe – psychologia zarządzania, poszukuje pracy we Wrocławiu lub pracy przez internet e-mail: naukowiec@onet.eu

◆ Specjalista reumatolog poszukuje pracy w poradni dla dzieci we Wrocławiu, tel. 509 448 897.

◆ Specjalista ortodonta, dr n. med., podejmie współpracę z NZOZ, tel. 600 496 679.

◆ Lekarz medycyny, specjalista chorób wewnętrznych, medycyny pracy, medycyny rodzinnej szuka pracy w pełnym wymiarze godzin, tel. 691 618 012.

INNE

◆ Centrum Medyczne Wejherowska przy ul. Wejherowskiej 28 bud. 4 posiada gabinety lekarskie do wynajęcia – na godziny lub na wyłączność, tel. 505 044 452.

◆ Producent mebli firma WANZBIG oferuje: meble do gabinetów lekarskich i stomatologicznych, recepcje, meble socjalne, kartoteki, asystory, leżanki do EKG. kontakt: tel./fax 71 311 71 02; kom. 605 061 286, e-mail: wanzbig@wp.pl; www.wanzbig.pl

◆ Okazja! Sprzedam kompletne wyposażenie gabinetu stomatologicznego: unit Stern Weber, meble, asystor, autoklawy, lampy i inne – Wrocław. Cena – 19 tys. zł, tel. 511 007 047.

◆ Wynajmiemy gabinety lekarskie w nowoczesnym Specjalistycznym Centrum Medycznym NZOZ MED-AZ w Świdnicy, tel. 74 853 15 50, 74 853 71 01, email: nzozmedaz@o2.pl

◆ Kamińskiego 225, Wrocław, NZOZ. Wynajmę gabinet, tel. 501 430 899.

◆ Do wynajęcia gabinet lekarski w NZOZ na Krzykach, tel. 71 72 99 547.

◆ Do wynajęcia gabinet stomatologiczny we Wrocławiu na 2 dni w tygodniu, tel. 697 389 055.

◆ Wynajmę wyposażone gabinety lekarskie i stomatologiczne, tel. 71 357 77 31 lub 351 64 03.

◆ Podejmę współpracę. Znajomość branży medycznej i nie tylko. Humanistka z doświadczeniem w public relations, organizacji imprez, reklamie, pisaniu tekstów, prowadzeniu rozmów. Dobra prezencja, dykcja, j. angielski, tel. 609 141 931.

◆ Do wynajęcia gabinetu lekarskiego. Wysoki standard – klimatyzacja. Wrocław – Oltaszyn, tel. 603 08 16 26.

◆ Sprzedam funkcjonujący gabinet stomatologiczny w Złotym Stoku, tel. 531 193 616.

Katedra i Klinika Gastroenterologii i Hepatologii

zaprasza na wykład

Anny M. Buchner, MD, PhD
Associate Professor, Department
of Medicine

Division of Gastroenterology
University of Pennsylvania,
Philadelphia
Wykład pt.

„Postępy w diagnostyce endoskopowej przewodu pokarmowego”

odbędzie się o godz. 12.00,
28 czerwca 2011 r. we Wrocławiu
w Auli Jana Pawła II przy ulicy
Borowskiej 213.

kierownik Katedry i Kliniki
Gastroenterologii i Hepatologii
prof. dr hab. Leszek Paradowski

Renomowany NZOZ

Specjalistyczna Przychodnia
Lekarska „AMEZ” s.c. w Lubinie,
ul. Kamienna 1G,
wynajmie gabinety lekarskie lub
nawiąże inną formę współpracy
z lekarzami specjalistami.
Kier. przych., tel. 601 78 40 98

Do wynajęcia w centrum
Oleśnicy obiekt spełniający
wymogi przychodni NZOZ,
w którym mogą być reali-
zowane zabiegi „chirurgii
jednego dnia”.
Tel. 668 136 790

ARCHITEKT

Projektowanie obiektów służby zdrowia:

PRZYCHODNIE

GABINETY

APTEKI

PEŁNA DOKUMENTACJA

(071) 363 58 76, 0609 020 100

Terminy dyżurów

Prezes DRL **Igor Chęciński**
przyjmuje codziennie poza dniami wyjazdów
służbowych, info sekretariat: 71 798 80 50.
Wiceprezes DRL **Andrzej Wojnar**
pon.-czw., 12.30-15.30
Wiceprezes DRL **Paweł L. Wróblewski**
wt., 14.00-15.00
Wiceprezes DRL **Bożena Kaniak**
czw., 15.15-16.00
Wiceprezes DRL **Alicja Marczyk-Felba**
czw., 12.05-13.40
Sekretarz DRL **Jacek Chodorski**
pon., wt., czw., pt., 14.00-15.00
Skarbnik **Małgorzata Niemiec**
wt., czw., 15.15-16.00
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Piotr Laska
3. czwartek miesiąca 12.00-13.00
Delegatura Wrocław:
przewodnicząca **Krystyna Kochman**
3. środa miesiąca, 14.00-15.30
telefonicznie: 608 07 69 53
Delegatura Jelenia Góra:
wiceprezes **Barbara Polek**
wt., 10.00-11.00 (I i IV)
Delegatura Legnica:
wiceprezes **Ryszard Kępa**
wt., 15.00-16.00
Violetta Duży, z-ca prezesa
ds. delegatury legnickiej
1. wtorek miesiąca, 14.00-15.00
Delegatura Wałbrzych:
wiceprezes **Dorota Radziszewska**
śr., 15.00-16.00
Przewodniczący Okręgowego Sądu
Lekarskiego
Jan Spodzieja
czw., 13.00-14.00
Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności
Zawodowej **Adam Młynarczewski**
czw., 9.00-10.00

Jesteś zmęczony?

Zapracowany?

Brakuje Ci czasu dla rodziny?

Jeszcze rok temu czułem się dokładnie tak samo jak Ty.
Ale miałem to szczęście, że trafiłem właśnie w to miejsce.

Ty też to możesz poczuć!

Zastanawiasz się o czym mówię?

Jest jeden prosty i niezawodny sposób na wyrwanie się z wielkomiejskiego pędu

- magiczna atmosfera
- siła natury
- ekscytujące doznania.

To wszystko znajdziesz w gospodarstwach agroturystycznych na Kaszubach.

- Wiele atrakcji do zwiedzania
- Spływy kajakowe
- Szlaki piesze i rowerowe
- Smaczne domowe posiłki
- Tu nzebierasz kosze grzybów i połowisz ryby

Przyjedź! Poczuj tę moc i klimat!

Kaszubskie Stowarzyszenie Agroturystyczne
„Kościerska Chata”
Kaliska Kościerskie 34a 83-400 Kościerzyna
tel. 58 686 71 56, kom. 0 661 620 777

Zapraszamy na stronę
www.na-kaszuby.pl,
gdzie znajdziesz wiele informacji



CENTAURIS

Wrocław, Krzyki-Borek.
Najlepszy adres w mieście!

**I ETAP
ZREALIZOWANY !!!**

**MIESZKANIA
APARTAMENTY
PENTHOUSY
LOKALE USŁUGOWE**



*Umów się
na indywidualną
prezentację
mieszkań!*

**II ETAP
W SPRZEDAŻY**

projekt arch. T. Hardt

www.centauris.pl

tel. (71) 780 91 05/06

 **Vantage**
DEVELOPMENT

 **BNM**
DEVELOPMENT

Salon sprzedaży Centauris:

ul. Ślężna 116 a (budynek firmy IMPEL)

51-113 Wrocław

biuro@centauris.pl